

Handelsman, Marcelli

T. zw. praeceptio 614 roku

Przegląd Historyczny 25, 328-390

1925

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

9. MARCELI HANDELSMAN.

T. zw. praeceptio 614 roku¹⁾.

*Studjum niniejsze ofiarowuję uczniom
moim, członkom „Seminarjum merowińskiego”,
którym zawdzięczam myśl niejedną.*

I. Tekst praeceptio Chlotari zachował się w dwu rękopisach.

Tekst I-y (używam określenia ostatniego wydawcy), mieści się w rkp. z Corbie, dawn. Cod. lat. Sangerman. 936, ob. B. N. Mss. lat. 12097. Rękopis ten, pisany ręką VI—VII st., przeważnie pismem uncjalnem i półuncjalnem, obejmuje zasadniczy zbiór kanoniczny uchwał synodów powszechnych i galijskich, z dodatkami późniejszymi, zawierającymi listy papieży, uchwały synodów, opis prowincyj Galji, opracowania kanoniczne, jak *Breviatio canonum Fulgenti Ferrandi* i t. p. Część zasadnicza Zbiór Kanoniczny, z dwoma uzupełnieniami był prawdopodobnie dostępny już pierwszemu pisarzowi rękopisu jako całość i może odnosi się do czasu niezadługo po śmierci papieża Wigiljusza (555). Do tej zasadniczej części przybywały stopniowo później inne dokumenty zawarte w jednym kwaternie, lub przechodzące z kwaternu do kwaternu. Po kwaternie 21-ym, z którego zachowały się dwie karty, zawierające synod w Vaison 529 i urwany list Childeberta²⁾ do duchowieństwa, zeszyt 22, f. 163—170, obejmuje akta synodu paryskiego 573 f. 163 — 8, i praeceptio Chlotarii na f. 169 — 170, urywającej się w połowie 5-go wiersza i dalej niezapisanej. Nowy kwatern zaczyna się od f. 171, aktami synodu orleańskiego 549 r. Szczegółowa analiza pisma f. 169—170 w porównaniu z pismem f. 163—8, przeprowadzona dla mnie przez pp. M. Leonharda i Ph. Lauera, za co im serdecznie dziękuję, stwierdziła istnienie elementów kursywnych w tekście praeceptio, nie spotykających się w piśmie synodu paryskiego, oraz pozwala uznać f. 169—170 za pisane inną ręką, niż ff. 163—8. Ogólnie mówiąc, rks. 12097 zawiera materiał kanoniczny, obejmu-

¹⁾ Rozprawa niniejsza przedstawiona na posiedzeniu wydziału II T. N. W 31. X. 1924, ukaże się w tłumaczeniu francuskim w *Moyen Age* 1926, I.

²⁾ M. G. Capitularia I, 19. Perrot, *Compte rendu du V-e Congrès international Bruxelles*, 1923, 250—2, zwraca uwagę na tendencyjność Boretiusa i konieczność zwrócenia się do rękopisów.

jący przede wszystkim uchwały, lub opracowania uchwał soborów powszechnych i synodów południowo-galijskich (Burgundji, Prowansji, Akwitani), z wyjątkiem jednego synodu paryskiego 573. który, zachowany w tym jedynie rękopisie, zwołany zresztą został pod silnym wpływem Gontrana ¹⁾, a tekst praeceptio został wciągnięty do rękopisu prawdopodobnie później na luźnych kartkach kwaternu 22-go po r. 573 ²⁾.

Tekst II-gi mieści się w rękopisie dawniej Supl. lat. 215, ob. B. N. Mss. latin. 10753. Rękopis ten z wyjątkiem pierwszych zeszytów, które obecnie zawierają się na k. 90-91 i pisane są ręką XII st., pochodzi z w. X ³⁾. Mieści w sobie według układu pierwotnego, zrekonstruowanego przez Haenela Ansegisa 5 rozdziałów, Lex salica (V-a rodzina. Lex. Sal. emen. Eo według układu Hesselsa ⁴⁾, Nov. Valentiniani, Gaii epit., części Lex Rom. Burgundionum, części Cod. Theod., capitula de lege romana, rozdziały Lex Gundobaldi, części Cod. Th. i Pauli Sententiae, Lex Burgundionum, Liber Gai i nowe tyt. Cod. Th., inne części Lex Burgund., Addit. tegoż prawa, wreszcie Lex Ripuariorum i lex Alamannorum. Wewnątrz praw burgundzkich na f. 86 v. 2 bezpośrednio po tit. XIX Extrav. De reis corripendis, tą samą ręką i w ten sam sposób, bez przerwy umieszczono praeceptio Chlotarii. Kończy się ona na f. 87 v. 7, poczem na tym samym wierszu rozpoczynają się dodatki do praw burgundzkich, tytułem de animalia maiora et minora ⁵⁾ Cont. Libri Const. LXXXIX, 2. Mimo, że rkp. 10753 zawiera prawa salickie, rypuarskie i alamańskie, lwia jego część stanowią prawa rzymskie, rzymsko-burgundzkie i barbarzyńsko-burgundzkie, obowiązujące w Burgundji ⁶⁾, zarówno pod względem różnaitości przedmiotów, jak i liczby kart (90 na 154), a sposób umieszczenia praeceptio może rodzić przypuszczenie, że była ona traktowana, jako część prawa burgundzkiego. Dodać można nawiasowo, że cały rękopis nosił tytuł: *de episcopali iudicio*.

Zgadając się z Waitzem, co do tego, że skład rękopisu (czy ręko-

¹⁾ Guntchramnus rex apud Parisius omnes episcopus regni sui congregat ut inter utrusque, quid veritas habent, edicerent. G. T. H. Fr. IV, 47.

L. Delisle *Inventaire des Mss. latins* 1863—1871, Nr. 12097. Maassen *Bibliotheca latina iuris canonici manuscripta* Stzb. d. kais. Akademie d. Wissenschaften. Phil. hist. Cl. 1867, t. 54, 268—282 — uznawał cały rękopis za pisany różnemi rękoma w. VII. G. d. *Quellen u. d. Literatur* 1871, 556—74, uważa za dzieło VI i VII w. nadto tamże 799—802.

³⁾ Delisle, No. 10753.

⁴⁾ Hessels *Lex salica* 1880, 417.

⁵⁾ Haenel, *Lex Rom. Visig.* LXXIX — LXXX. Pardessus, *Loi salique* 1843, XXVIII — IX.

M. G. Léges, *Lex Burgum.* 1902 in 4^o, 15 i 21.

pisów), zawierających praeceptio nie może posiadać znaczenia decydującego, jako wskazówka dla ustalenia pochodzenia tego aktu,¹⁾ możemy jednak zaznaczyć, że pozostaje on w jakimś bliższym związku ze zbiorem synodalnym połud.-gallijskim i prawami rzymsko-burgundzickimi, z kwestją sądownictwa biskupiego i że zjawia się w rękopisach w każdym razie po r. 573.

II. Naturalną skłonnością badacza jest obdarzanie większem zaufaniem rękopisu wcześniejszego przed późniejszym i rkpsu lepszemu pod względem redakcyjnym (jasności, konsekwencji, pełności budowy) przed gorszym. Trzeba się jednak liczyć z tem, że nie zawsze wcześniejszy z zachowanych tekstów jest bliższy pierwotnego, a poprawniejszy — prawdziwym. I dlatego przystępując do analizy zewnętrznej obu zachowanych rękopisów praeceptio, zapominamy o wrażeniu, jakie rękopisy te wywrzeć na nas mogą, i rozpoczynamy rozpatrywanie od formalnie mniej poprawnego i późniejszego, t. j. II-go, by w nich samych, a następnie przez ich porównanie znaleźć kryteria oceny ich wartości i podstawy dla rekonstrukcji tekstu autentycznego praeceptio.

Rps. II, B cały jest napisany piśmem poprawnem, jednolicie, bez pomyłek, podskrobań i poprawek, z wyjątkiem dwóch zalanych ustępów f. 86¹ na brzegu v. 7, 8 i 9, oraz między v. 19 i 20, między nullam i functione, powtórzonego „it” po fuerit f. 86 v. 8, niedopisanego „q” na marginesie w quo v. 25, które miało być widocznie później dopisane, jak „E” w et w v. 13, i niedopisanego „a” po habet na f. 86¹, v. 4. Czytając uważnie ten zewnętrznie poprawny tekst spostrzegamy odrazu szereg słów w zestawieniu swoim najzupełniej niezrozumiałych, a nawet nonsensowych: f. 86 v. 5 — sollicitibus (rkp. I — sollecicius); v. 6 proqui aete (rkp. I — quiete); v. 9. adhibente credatis (rkp. I. — adque integritatis); v. 13 — 14 permittatis (rkp. I. — firmitatis); v. 14 quia dum modo legis ad (v. 15) que integritatis (rkp. I. — quae modum leges atque aequitatis, w rkp. II. widocznie dum modo zostało dopisane nieco później trochę mniejszem piśmem na miejscu pozostawionem pustem między quia i legis, widocznie kopista na początku słów tych nie mógł odczytać); v. 26 negocia romanis causa (rkp. I — negocia causarum romanis); f. 86¹ v. 2—3 ab epinsam (rkp. I. — ab episcopis); v. 7 expiare (rkp. I.—expetere); v. 14 oblationibus (rkp. I. — oblationis), v. 23 agrario sememoriae (rkp. I. — a gloriosae memoriae); f. 87 v. 2 conlegum (rkp. I — contra legum). W kilku ustępach kopista najwidoczniej opuścił ustępy dłuższe lub krótsze z tekstu, który kopjował, o czem świadczą niemożność zrozumienia tych ustępów: f. 86 v. 17

¹ Waitz *Dt. Vfsq.* II, 2³, 387 n. 3.

omnem cuius (libet) inpetrandi; f. 86' v. 19 in rebus ecclesiae uel clericis (rkp. I. — ecclesiae nullus accedat, aecclesiae uel clericis, widocznie kopista przeskoczył z pierwszego ecclesiae na drugie przy przepisywaniu); v. 24 — 25 largitatem / perdurent (rkp. I. — largitate conlata sunt, omni firmitate perdurent, najwidoczniej rozpoczynając nowy wiersz, kopista opuścił całą część zdania); f. 87 v. 5 uniuersorum (rkp. I. — uniuersorum iudecum, wolno przypuszczać, że w końcu wiersza opuszczono jakieś słowo, którego brak wbrew zwykłemu formularzowi). Można by jeszcze podkreślić jako cechę charakterystyczną tekstu, skłonność do przywracania litery i zam. e, zwykłej w łacinie merowińskiej, w pierwszej części praeceptio, aż do c. 10 włącznie. w przeciwstawieniu do drugiej części praeceptio, gdzie owo charakterystyczne e jest utrzymane. Ta skłonność do i idzie tak daleko, że nawet tam, gdzie w klasycznej łacinie jest e, rkp. II — używa i, np. f. 86 v. 13 quolibit, f. 86' v. 5 procurit, v. 8 suggestionis, v. 9 sanctimunalis. Natomiast e jest utrzymane w jednym słowie, gdzie według klasycznego wzoru winno być i, f. 86 v. 22 w se zamiast si, co najwidoczniej świadczy, iż kopista słowa tego nie zrozumiał i wziął je za acc., tak samo, jak utrzymał naogół acc. zam. abl. tam, gdzie w łacinie merowińskiej był acc. najczęściej używany: f. 86 v. 3 clementiam, v. 12 — formam, v. 13 — nullam sententiam, v. 20 et vacuas, f. 86¹, v. 2 in nostram absentiam, v. 13 — electus (= elecitos = elecitis), v. 27 inconcussum iure.

Szczegółowa analiza rkpsu II, prowadzi do następującego wniosku. Rkps. II jest kopją z w. X pierwowzoru x, którego kopista nie rozumiał i w wielu ustępach nie potrafił odczytać. Przepisywał najzupełniej machinalnie, pozwalając sobie na jedyną poprawkę i to tylko do c. 10 włącznie, t. j. zmieniając e na i, zgodnie z wymaganiami swej epoki. Pewnych ustępów narazie nie mógł odczytać i potem je dopisywał. Pierwowzór musiał być bardzo odległy a charakterystyczne wyżej wzmiankowane cechy jego ortografii, jak również pisownia c. 11¹) świadczą, że pochodził z w. VI lub VII. Rkp. B jest zatem kopją, zawierającą błędy, lecz nie wprowadzającą żadnych umyślnych, redakcyjnych i rzeczowych zmian do tekstu, stanowiącego jej ośnowę, jest kopją czysto mechaniczną. I dlatego uwzględniając wszystkie błędy, wyżej podkreślone, mimo późnego jej pochodzenia, możemy uznać rkp. B za kopję wierną jej pierwowzoru, pochodzącego z w. VI lub VII.

Rkps. I, A jest kopją współczesną, lub chronologicznie bardzo bliską do samego aktu praeceptio, jest kopją bardzo poprawną ze-

¹ Bonnet *Le latin de Gregoire de Tours* 1890, 126 i n — o zamianie o długiego przez u, nadto ogólne uwagi o języku mówionym s. 30 i n.

wnętrze pod względem sposobu oddania istoty aktu. O stosunku owej kopji do pierwowzoru, do podstawy, na której się opiera, sądzić można jedynie po bardzo zresztą nielicznych poprawkach. Obejmująca f. 169 — 169' po vv. 25, 170, vv. 24 i 170' vv. 5, o piśmie nieco wytartem na f. 169, zatartem na f. 170' i nieczytelnem w ostatnim wierszu wykonana starannie na pergaminie posiadającym plamę i dziurę na f. 170 w środku v. 15—18, którą przy pisaniu ominięto, pozostawiając ją wewnątrz słów (np. v. 18 *ulte—rius*, przecięte plamą), zawiera tylko jedną notę interlinealną, najpewniej o wiele późniejszą (z w. X), kursywną, dopisane *h* i *b* nad *m* i *n*, w *maneant* f. 169' v. 18 (zamiana na *habeant*) i cztery poprawki: f. 169 v. 6 pro *quietem*, z przekreślonym *m*; f. 169' v. 1 *sententiam in se mereatur excipiat* z przekreślonymi *in se mereatur*; f. 169' v. 13 *sine ipsarum uoluntatem* z przekreślonym *m*; 170 v. 1 *actor aut decimator*, gdzie *o* w słowie *decimator* zostało przerobione z *u*. Poprawki te mogą rodzić przypuszczenie, że kopista zmieniał tekst swej podstawy i że ustępy poprawione znajdowały się w pierwowzorze w takiej formie, w jakiej istnieją w rkp. A przed poprawieniem. Porównanie ustępów poprawionych z odpowiednimi ustępami rkpsu B potwierdza to przypuszczenie.

Kopja z X w.

pro quiete(m) eorum
 pro modum criminis sententiam,
 quo meretur, excipiat ultione
 sine ipsarum uoluntatem
 ut actur aut decimatur

Kopja z VII w.

pro quiete(m) eorum
 pro modum criminis sententiam,
 (in se mereatur) excipiat ultionis
 sine ipsarum uoluntate(m)
 ut actor aut decimator (przerobione
 z decimatur).

Okazuje się, że kopja w. X jest bliższa zwykłej pisowni w. VII, że zmiany dokonane (poprawki) w kopji w. VII idą w kierunku łaciny poprawnej, że z wyjątkiem pierwszej poprawki inne zostały dokonane w duchu poprawienia na podstawie pierwowzoru, zawierającego te same formy, co kopja w. X, a zatem i co jej pierwowzór, że kopja w. X jest zatem niezależna od rkp. A, ponieważ odbiega od niej w duchu

większego zbliżenia do pisowni w. VII, i że w rękopisie A istnieje tendencja do poprawienia tekstu jego pierwowzoru.

Ustaliwszy w ten sposób niezależność rkp. B od A, oraz wyraźną tendencję rkpsu A do poprawiania, a zatem przerabiania ze znajomością łaciny poprawnej, do przerabiania świadomego tekstu pierwowzoru, możemy przejść do porównania ze sobą ustępów, różniących się w obu rkpsach pod względem treści.

Rkps. A.

Chlodacharius rex francorum, omnet
agentibus.

Rkps. B.

Chlotarius rex francorum omnibus
comitibus.

Różnica imienia w danym ustępie nie posiada głębszego znaczenia: Chlotarius i Chlodacharius używają się promiscue, jak tego dowodzi np. zestawienie tej nazwy u Grzegorza z Tours,¹⁾ w tekstach synodów, gdzie zazwyczaj występuje Chlotarius, prócz tekstu synodu *incerti loci* post. a. 614, i t. p. Jest ona tylko jednym jeszcze dowodem niezależności rkpsu B od rkpsu A.

Gruntowniejszego rozważania wymaga natomiast określenie odbiorców aktu, różnych w obu rękopisach. Rps. A — mówi o *agentes*, rkps. B — o *comites*. Wprawdzie Fustel mówi, iż „comes i wszyscy członkowie hierarchji administracyjnej nosili często nazwę agentów“²⁾, twierdzenie to nie jest prez Fustela dostatecznie udowodnione, opiera się przedewszystkiem właśnie na przepisach *praeceptio* i wymaga kontroli w związku z pytaniami, na które nam odpowiedzieć wypadnie.

Nasamprzód, dla kogo jest przeznaczona *praeceptio*? Oba rękopisy

¹ W wydaniu M. G. Chlotharius III, 1; IV, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 26, 41, 51; V, 15, 34; VI, 9, 24; VII, 13, 27, 32, 36; VIII, 31, 42, 43; IX, 9, 18, 20, 30, 40, 42; X, 28, 31. Chlothacharius III, 1, 2, 6, 7, 11, 18, 21, 23, 28, 31; IV, 1, 2, 3, 9, 10, 14; VIII, 1, 18. W *Coll. des textes* t. 2 i 16, lub t. 47 obejmującym tekst według jednego rękopisu Chlotarius III, 1; IV, 11, 12, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 26, 41, 51, 52; V, 34; VI, 9, 24; VII, 13; VIII, 42, 43; IX, 9, 18, 20, 30, 40, 42; X, 11, 28, 31; Chlothacharius III, 6, 7, 11, 18, 21, 23, 28, 31; IV, 1, 2, 3, 9, 10, 14; V, 15. VII, 27, 32, 36; VIII, 1, 31.

² *Recherches sur quelques problèmes d'histoire* 1894, 404. *Monarchie franque*, 231 — 233. To samo twierdzi Tiernteyn *Sur la position des comtes dans le Royaume franc. depuis Clovis jusqu'au traité de Verdun*, *Mémoires... de Belgique*. 1896, XLIX, 4, ale nie udawadnia tego.

są pod tym względem zgodne, jeżeli wyprowadzić to z treści praeceptio, a nie tylko z intytulacji. C. 1, 2, 6 i eschatokół wyraźnie wspominają iudices, c. 3, 4, 9 i 13 mówią o zagadnieniach rozwiązywanych przez sędziów publicznych, c. 5, 7, 10 zajmują się wykonaniem lub niewykonaniem rozporządzeń królewskich, wydawanych zarządcom samodzielnych okręgów (comitatus), cytują auctoritates, lub wykonywanie competitionis, c. 12 — zapewnia nietykalność ogólnych nadań, również związanych z tymi samymi przedstawicielami administracji. Jedynie c. 11 mówi o poborcach podatkowych, actor aut decimator, używając rzymskiego actor¹⁾ lub bardziej fachowego dziesiętnik, których w dalszym ciągu pojmuje prawdopodobnie także w agentes publice functione. W historjografji VI — VII w. comes i iudex publicus są terminami identycznymi: Peonius vero huius municipii comitatum regebat²⁾; ad Armentarium comitem, qui Lugdunensim urbem his diebus potestate iudiciaria gubernabat³⁾. Do nich należy naczelna administracyjno-policyjna władza nad ich okręgami (civitatets⁴⁾ i naczelny zarząd skarbowy⁵⁾. Funkcja ich zwała się accio lub officium⁶⁾, oni sami jednak nie nazywają się agentes, chociaż o ich działalności mówią źródła: causarum accionem agere⁷⁾ Cap. II, 3 Lex salica mówi: iudex hoc est comes aut grafio⁸⁾. — Im podlegają inni urzędnicy jak to najlepiej widać z zestawienia w formułach: patriciis, comitibus, tollonariis vel omnibus curam publicam agentibus, albo po prostu ducibus, comitibus, vigariis, centenariis vel omnes agentibus⁹⁾, których nazwa agentes, mogła także powstać z odpowiedniej formuły zastępowstwa, jak vicem agens ill. viri comitis ill.¹⁰⁾, lub ze skrótu homnibus pu-

¹⁾ Dahn, VII, 2, 75.

²⁾ G. T. H. Fr. IV, 42, por. IV, 35.

³⁾ Gr. T. Vitae Patrum Ss. r. M. I, 693, tak samo formuła Mar. 1, 8.

⁴⁾ Gr. T. H. Fr. VII, 12 — rex comites suos ad comprehendas civitates.

⁵⁾ Rex Chilpericus igitur pervasis civitatibus fratris sui novos comites ordinat et cuncta iubet sibi urbium tributa deferri ib. VI, 22.

⁶⁾ actio comitatus Gr. T. H. Fr. IV, 39; carta de ducatu: accionem comitiae ducatus aut patriciatu in pago „sub tuo regimine. Marc. I. 8. Exinde dum pagum urbis in hoc officio (comitatus) circuiret. Gr. T. H. Fr. VIII, 18, por. także duchowne officium agens. Conc. Aurel. 538 c. 22. M. G. Concilia I, 80. Synody używają actio publica w znaczeniu officium podrzędnego w stosunku do comesa Aur. 541 c. 13. Conc. I, 90 Paris. 614 c. 17 — qualemcunque militia aut actione publika ib. 190; Con. Clipp. 626 aut 627 c. 7 clericum publicis actionibus inclinare presumerint ib. 198, c. 13 Iudaei ad nullas actiones publicas ib. 199. Tak samo w edykcje 614 c. 10.

⁷⁾ ingressusque urbem causarum accionem agere coepit Gr. T. H. Fr. VIII, 18.

⁸⁾ Geffcken, *Lex Salica* 1898, 65.

⁹⁾ Marc. Suppl. I. Add. 3; Add. e cod. Marculfi, 2.

¹⁰⁾ Form. Visig. 39.

blica nec ecclesiastica cura agentibus.¹⁾ Stąd wniosek oczywisty, że praeceptio sądząc z treści, odnosi się do iudices²⁾ i ich podwładnych, co przy identyczności terminu z comites, każe twierdzić, że była przeznaczona dla iudices-comites.

Czyż wobec tego należy odrzucić agentes. I tu powstaje pytanie drugie, kim wówczas byli właściwie agentes. Zarówno źródła historjograficzne, jak uchwały synodów i kapitulacja wyraźnie świadczą o tem, że przez agentes rozumiano przede wszystkim urzędników gospodarczo-administracyjnych instytucji kościelnych. Grzegorz z Tours opowiada o zarządcy domu S. Marcina w Bourges (agens domus illius), który obronił ludzi tegoż domu od płacenia kar.³⁾ Synody orleański 549 c. 17 i turoński 567 używają w takim znaczeniu słowa actores⁴⁾. W liście Gogusa znajdujemy wzmiankę o człowieku, który prowadzi sprawy kościoła: actionem ecclesiae laudabiliter gubernavit.⁵⁾ Uchwały synodu z Châlon s. t. 639—54. c. 15 zakazują opatom, mnichom i funkcjonariuszom klasztorным agentes monasteriorum szukania opieki ludzi świeckich (patronatu)⁶⁾. Edykt 614 wyraźnie wspomina agentów biskupich, jako dowódców band uzbrojonych, łupiących i rabujących dobro prywatne (c. 20). Są oni przyrównani do urzędników możnych świeckich, do agentes potentum, którzy jeszcze w uchwałach synodu orleańskiego r. 541 c. 26⁷⁾ występują jako uciskający duchowieństwo kaplic prywatnych i przeszkadzający im w pełnieniu ich obowiązków duchownych. A że zarówno świeccy jak i duchowni panowie, mimo tendencji władzy królewskiej do zamykania uposażeń swojego duchowieństwa w obrębie swoich dzielnic⁸⁾ mieli dobra rozrzucone po różnych prowincjach (per diversa⁹⁾, qui in alias possederet regiones), i mianowali w charakterze swych agentes urzędników stałych na miejscu lub z przeznaczeniem do objazdów posiadłości (iudicis vel missus discursoris)¹⁰⁾, swoboda tych agentes oczywiście musiała być tem wię-

¹ w liście bpa Dezyderjusza 630 — 655. M. G. Epist. Mer. et Kar. aevi I, 267 — Desiderii II, 8.

² Sohm *D. fränk. Reichs u. Gerichtsverfassung* 1911, 223, przyjmując bezkrytycznie w intytlacji agentes, słusznie mimo to twierdzi, że to może być tylko mowa o Grafach.

³ Gr. T. H. Fr. VII, 42.

⁴ Aurel. 549 c. 17 contra episcopum vel actores ecclesiae. Conc. I. 106. Turoń 567 c. 25 tam ecclesiae quam episcopi res proprias, quae et ipse ecclesiae esse noscuntur, quas pontifex actoribus ecclesiae dinoscitur assignasse ib. 134.

⁵ z r. 568 (?) Ep. austr. 22. M. G. Ep. Mer. I, 134.

⁶ M. G. Concilia, I, 211.

⁷ ib. 93.

⁸ Roth *Beneficialwesen*, 1850, 316 — 7.

⁹ Factus pro tenore pacis c. 12 — M. G. Capit. I, 6.

¹⁰ Edykt 614, c. 19.

ksza. Prywatny późniejszy traktat o urządach merowińskich bliżej omawia ten termin: *agens autem qui super villam unam est et ville sibi credite causas iudicat*¹). Na podobieństwo tych służebników prywatnych, gdyż tak właśnie należy tłumaczyć termin *agentes*, istnieli oczywiście i służebnicy królewscy²), i o nich to wspominają wyżej cytowane wyjątki źródłowe. To są *pueri* tak często na każdej prawie stronie wspomniani przez Grzegorza. Do nich zaliczyć wypada świniarzy skarbowych (*porcarii fescalis*) edyktu 614, wdzierających się bez prawa do lasów kościelnych lub prywatnych (c. 21), aktorów i dziesiętników, wspomnianych przez *praeceptio*, do których np. należał dozór nad pastewnem, należącym się skarbowi (*pascuaria, que fisco debebantur, inquireret*³), albo licznych służebników-urzędników, pod których pieczęą znajdowały się przewody, przewozy, postoje i popasy⁴). Czy do takich *agentes* mogło się zwracać *praeceptio* czy *auctoritas generalis*, zajmujące się czynnościami *comesów*, czy termin *agentes*⁵) mógł się znajdować w intytulacji tego aktu? To jest właśnie pytaniem trzecim,

Na terenie ściślejszym prawa frankońskiego w intytulacji dyplomów zarówno jak w formularzu — spotyka się jeden wzór. Z czasów wcześniejszych zachowały się tylko dokumenty niepewne. Pewne dokumenty zaczynają się od epoki Dagoberta, i sprowadzają się do typu: *V. duci, G. domestico et omnibus agentibus presentibus et futuris*, lub do formuły: *ill. viris, illi comite vel omnibus agentibus, presentibus et futuris*.⁶) Wspomnienie tego wzoru dla czasów przeddagobertowych dochowało się u Grzegorza: (*Chilpericus*) *misit nuntios comitibus, ducibus, vel reliquos agentibus, ut collecto exercitu in regno germani sui inrue-*

¹ Conrat, *Ein Traktat über romanisch-fränkisches Aemterwesen* Z. d. S. S. 1908, XXIX, 250, doskonałe wyjaśnienie *agentes*, jako synonimu *procuratores* prywatnych Kroell, *L'immunité franque* 1910, 105—6.

² Słusznie Dopsch *Wirtschaftliche u. soziale Grundlagen d. europ. Kulturentwicklung* 1923, II, 100, nazywa ich Königsdiener.

³ Gr. T. Ss. r. Mer. I, 571.

⁴ Mar. I, 11.

⁵ Wyjątek stanowi *edictum Chilperici* c. 7 i 9, gdzie *agens* jest równoznaczne z *graphio*: *et in presencia nec agens nec parentes ipsum adducere possunt* Gefcken, 85—6.

⁶ Najdawniejszy dyplom niepewny, przypisywany Chlotarowi I, 539—Pertz 125 no. 9 — posiada ten sam układ. Wzór zacytowany z dyplomu Dagoberta, 15. II. 632 — 15. III. 633. Pertz I, 16, no. 14 Havet. *Oeuvres* 1896, I. 266 — 7 — ten sam wzór w dalszych dyplomach Dagoberta i w połowie w. VII. Ten sam wzór u Marc. I. 2 *Cessio regis de hoc privilegium*. — Havet, I, 264 pod r. 1 oct. 629. (Pertz, I, 139 no. 22) ustala formułę zasadniczą: *D. rex francorum viris illustribus omnibus agentibus presentibus et futuris*. Tu też odnoszą się formuły Marcuilla wyżej cytowane Suppl. I. Add. 3 i Add. e cod. Marc., 2.

rent¹⁾. Te same zatem elementy występują u Grzegorza, co i w dyplomie Dagoberta. Na terenie południowo-galijskim termin *agentes* już się nie spotyka. W *Leg. Burgundionum* nie znajdujemy wcale *agentes*. L. *Burg. Const. Extr. XXI, 11*: „*omnes comites tam burgundionum, quam romanorum*” ma znaczenie zasadnicze. Zresztą w intytulacjach—znajdujemy formułę bądź zwięzłą *Gundobadus rex Burgundionum omnibus comitibus* (*Const. Extr. XIX, 1*), bądź rozwiniętą: „*Sciant itaque optimates, consiliarii, domestici et maiores domus nostrae, cancelarii etiam Burgundiones quoque et Romani civitatum aut pagorum comites vel iudices deputati omnes etiam et militantes*”. (*Praef., c. 5*).

Na terenie wizygockim występuje termin: *actores*, zwykle zestawienie jednak obejmuje: *provincie duce vel comite albo provinciarum comites vel iudices aut vilici*. W rozporządzeniach zwróconych do administracji przeważa formuła rzymska, zastosowana przez Theudisa: *universis rectoribus et iudicibus*²⁾. W rozporządzeniach zatem czysto frankońskich: *omnibus agentibus* jest częścią dodatkową, następującą po nazwach głównych urzędników: *dux'a* lub *comes'a*, w rzymsko-połud-galijskich wcale się nie zjawia.

W formularzu Markulfa spotyka się natomiast osobny dokument, skierowany wyłącznie do *agentes*. Jest to rozkaz przewozowy, mandat do służebników właściwych, ogólny i przeznaczony dla całego kraju, polecający służyć pomocą przejeżdżającym urzędnikom państwowym, t. zw. *tracturia ligatariorum*³⁾. Mandat ten zwraca się istotnie do tych, których można zaliczyć do prawdziwych *agentes*, i w intytulacji głosi: *Ille rex omnibus agentibus*. Ta forma w dyplomach również zachowała się dla drugiej połowy w. VII w dokumentach o charakterze mandaturowym⁴⁾.

A zatem zgodnie z techniką kancelaryjną frankońską do połowy w. VII, a zwłaszcza zgodnie z systemem połud.-galijskim w dokumencie typu *praeceptio* — za właściwą intytulację uważaćby należało intytulację zwróconą do komesów, a zatem intytulację rkpsu B. Trzeba dodać, że jest to intytulacja *Const. Extr. XIX, 1*, w rękopisie B bezpośrednio poprzedzająca tekst *praeceptio*. W intytulacji zaś rkpsu A widzieć by można przystosowanie do jednej z formuł kancelaryjnych, do mandatu dla służebników, bez względu na właściwy sens dokumentu, może na skutek oddziaływania podobieństwa formalnego brzmienia słów c. 11: *agentes publice funcione*. Czy tego rodzaju intytulacja znajdowała się

¹ Gr. T. H. Fr., VI, 19.

² L. Vis. XII, 1, 2 *actores nostrarum... provinciarum*; L. Vis. II, 1, 17; L. Vis. VI, 2, 3; VIII, 1, 5; VIII, 1, 9; M. G. Leg. S. I, I, 467, No. II.

³ Marc. I, 11.

⁴ Chlotar III, 650 Pertz No 38. Teodoryk III (673—690) Pertz No 51 Lauer-Samaran, *Les diplômes originaux des Merovingiens* 1908, pl. 18.

w pierwowzorze kopji A, czy została wprowadzona przez kopistę A w zgodzie z jego tendencją do „poprawiania” tekstu jego podstawy pod względem ortograficznym, na to odpowiedzi stanowczej dać nie można.

C. 11. Rkp. A.

qui aui uel genitoris aut germani
nostri immunitatem meruerunt.

Rkp. B.

quia avii nostri uel genetores immu-
nitate meruerunt.

Jest to punkt zasadniczy w całej literaturze, który, jak widzimy z naszego zestawienia, doprowadziłby do innego wyniku, gdyby badacze odrazu oparli się na oryginałach, a nie na wadliwych publikacjach.¹⁾ Już bowiem Fustel zwrócił uwagę na to, że po avi winno iść nostri zgodnie z formularzem ówczesnych dyplomów, jak to istotnie występuje w rkp. B, a czego właściwie brak w rkpsie A. Słowo nostri po trzecim dopiero z cytowanych poprzedników Chlotara nie odpowiada praktyce dyplomów merowińskich. W formułach brak nam właściwego materiału¹⁾. W dyplomach znajdujemy uzasadnienie późne, prawie wyłącznie z końca w. VII, ale najzupełniej jednolite: noster towarzyszy każdemu z poprzednich władców, zwłaszcza jeżeli jest ich więcej, niż dwu³⁾. System taki jak w rkpsie A jest zgoła niezwykły. Znowu więc wypadnie dać przewagę rkpsowi B, który kopiuje swoją podstawę, nie wchodząc w istotę jej tekstu, i uznać, że dodanie słowa germanus, nie znajdującego się w tekście B, jest może próbą po-

¹ Waitz II, 2³, 388 — 95, 398 n. 2 — uznaje słowa aut germani nostri za późniejszą wstawkę Loening, *Geschichte d. dt. Kirchenrechts* 1878, II, 269 — 270 n. 1 przywraca te słowa, gdyż znajdują się w rękopisie w. VII, lecz widzi w nich nie brata rodzonego, lecz wogóle członka wspólnego rodu, odnosi do Teodoryka II, Fahlbeck, *Royaute et royaume franc*, 326—329, odnosi te słowa do „brata stryjecznego” i identyfikuje z Childebertem II; Fustel, *Monarchie franque*, 626—627 n. 1; 14 n. 1, 105, 131 stwierdza, że germani oznaczać może tylko brata rodzonego, a zatem edykt odnosić się musi do Chlotara I, który miał braci; Chlotar II braci nie miał; tego samego dowodzi Perrot (1923).

² Marc. I, 17, quondam rex parens noster i ia.

³ Pertz No 32 Lauer-Samaran, pl. 12 et 12 bis (Chlotar III). Pertz No 61 Lauer-Samaran, pl. 22, (Chlodwig III, 692, 5.VI). Pertz No 77, Lauer-Samaran, pl. 31, (Childebert III) i in.

większenia liczby dobroczyńców kościoła¹), albo zgoda poprawką rzeczową tekstu w duchu większego uzgodnienia z rzeczywistością, poprawką dokonaną przez kopistę A, albo autora jego pierwowzoru, którzy orjentując się w stosunkach historycznych, najwidoczniej odnieśli praeceptio do czasów Chlotara I.

C 13. Rkp. A.

Quicquid ecclesia, clereci uel prouinciales.

Rkp. B.

Quicquid ecclesiae, clerici uel prouenciales.

Różnica pomiędzy obu tekstami polega na tem, że rkps. A mówi o kościele, rkps. B. — o kościołach, jako uprawnionych do trzydziestoletniego przedawnienia. Rkp. A jak gdyby traktuje kościół, jako jednolitą instytucję, posiadającą posiadłości, kiedy B — zna tylko poszczególne kościoły istniejące w państwie frankońskim. Która z tych form była właściwszą VI i VII st.? Zarówno w historjografji, jak i w źródłach prawodawczych obie formy występują obok siebie. Grzegorz z Tours opowiada, że Chlotar nałożył wszystkim kościołom królestwa swego (a nie kościołowi) obowiązek składania trzeciej części swoich dochodów skarbowi. W znanej mowie Chilperyka, król skarży się, że wszystkie bogactwa płyną zamiast do zubożałego skarbu do kościołów. W Clermont Childebert ustąpił cały podatek bezpośredni (tributum²) kościołom, klasztorom i pozostałemu klerowi omnem tributum tam ecclesiis quam monasteriis vel reliquis clericis qui ad ecclesias pertinere videbantur aut quicumque ecclesiae officium³). Natomiast Grzegorz cytuje własne swoje słowa, kiedy wyrażał opinię przeciwną zwoływaniu synodu: „ecclesie fides periculo ullo non quatitur“⁴) U Grzegorza ecclesiae to instytucje o charakterze prawno-gospodarczym⁵), ecclesia zaś ma znaczenie całości moralno-organizacyjnej.

Prawodawstwo świeckie, mówiąc o nadaniach, ma do czynienia nie z kościołem, lecz z kościołami. I jeżeli nawet na określenie własności kościelnej używa zazwyczaj słowa ecclesia (de servis ecclesiae aut fi-

¹ Możliwość w tem dostrzec także wpływ c. 9 edyktu 614 r., który cytuje *trzech* poprzedników Chlotara: Gontrama, Chilperyka i Sigiberta.

² O charakterze tributum por. Thibault, *L'impôt direct et la propriété foncière dans les royaumes francs* N. R. H. 1907 t. 31, 52—71. L e h u e r o u, *Histoire des institutions mérovingiennes* 1842, 285 i n.

³ Gr. T. H. Fr. IV, 2; VI, 46; X, 7.

⁴ Gr. T. H. Fr. IX, 20 — M. G. SS. I, 378.

⁵ podobnież u Fredegara IV, 60 super rebus ecclesiarum.

sci vel cuiuslibet ¹⁾ hominibus ecclesiae ²⁾, gdzie gen. ecclesiae równa się ecclesiasticus, mówiąc o nadaniach, wspomina zazwyczaj — kościoły (quicquid antefacti regis ecclesiabus aut fidelibus suis contulerunt ³⁾). Tak samo edykt 614 r. wspomina lasy kościołów, zarządców kościołów (prepositi). W nadaniach merowińskich występuje w dyplomach i w formułach — zawsze dany, ściśle określony kościół, jako obdarzony i wyposażony.

W ustawodawstwie synodalnem drugiej połowy VI st. znajdujemy te same sposoby formułowania, co u Grzegorza, zwłaszcza wyraźnie występuje to w uchwałach synodalnych w obrębie państwa Gontramowego i w uchwałach synodu incerti loci po r. 614.⁴⁾ Kościół jako instytucja moralno-organizacyjna zwie się zazwyczaj ecclesia ⁵⁾, kiedy jest mowa o nadaniach na rzecz kościoła, o uprawnieniach kościoła — występują ecclesiae ⁶⁾, majątki kościelne — zwane są ecclesiasticae lub ecclesiae ⁷⁾ (genit.).

¹ Pactus pro tenore pacis c. 11, M. G. Cap. I, 6.

² Edykt 614, c. 5.

³ Umowa w Andelot M. G. SS. r. Mer. I, 377.

⁴ W synodzie niewiadomego miejsca i roku, zatwierdzającym uchwały paryskie, najpewniej lokalnego burgundzkiego pochodzenia, por. Hefele, *Conciliengeschichte* 1877, III, 71, na 13 terminów, mówiących o kościele i kościelnym, ecclesiasticus spotyka się 2 razy, ecclesia 8, ecclesiae 3, przyczem ecclesia — oznacza 3 razy dom boży w ścisłym materjalnym tego słowa znaczeniu gmachu kościelnego, 5 razy kościół, jako całość (ut ecclesiae status c. 9, in solacium ecclesiae... necessarium ecclesiae c. 11, ab ecclesia sequistrentur c. 12, c. 13), zaś ecclesiae dwa razy oznaczają instytucje prawno-gospodarcze c. 7 de praevasoribus ecclesiarum... ecclesiarum predia, raz zaś są plur. od domów bożych qui ad ecclesias confugium faciunt c. 9. Zarówno drugi wypadek c. 7, jak c. 9 — mogłyby według przyjętego zwyczaju posiadać ecclesia, a nie ecclesiae. Capit. I, 193 — 5.

⁵ Turon. 567, wstęp pro pace et instructione ecclesiae Con. I, 122 c. 14 — ministri ecclesiae ib. 125. Lugd. 567 aut 570 c. 5 quia multa sunt ecclesiae membra ib., 140. Conc. Paris. 573, epistola Pappoli: quotiens aliquae exortae fuerint in ecclesia causae ib. 147. Ep. sinodi ad regem; cum in ecclesia sancta ib. 150. Lugd. 567 aut 570 c. 2 — mimo, że mówi o sprawach majątkowych kościoła, rozumie kościół — jako instytucję powszechną, a nie instytut prawny, jak na to wskazuje słowo niewierni i używa ecclesia, a nie ecclesiae; quia multae tergiversationes infidelium ecclesiam quaerunt collatis privare donariis I, 140.

⁶ Paris, II (także zw. III, por. niżej s. 360) c. 1 de facultatibus suis ecclesiis aliquid contulisse probantur ib. 142. Turon. 567 c. 26 I, 134. Matic. 583 c. 4 quae ecclesiis conferuntur ib. 156 Valent. 585 locis sacris contulissent ib. 162. Matic. 585 c. 1 in sacro-sanctis ecclesiis ib. 165 c. 5 ministris ecclesiarum ib. 167, c. 7 quia sacris sunt commendanti ecclesiis ib. 167 (w dawniejszych synodach w takim zestawieniu bywa ecclesia, np. Paris. II c. 9 ib. 145 sive hereditibus sive ecclesie pro defensione fuerunt depotati), c. 8 de sacrosanctis ecclesiis s. 168 (inaczej patrz wyżej odsyłacz 5).

⁷ Turon. 567 c. 25 res ecclesiae lub ecclesiastica rura ib. I, 134 Lugd. 567 aut 570, c. 5 de rebus ecclesiae s. 140. Paris II, c. 1 res lub facultates ecclesiae s. 142,

W uchwałach synodalnych ogólnych z czasów Chlotara II, w pierwszych 30-u latach VII st. zmienia się zwyczaj: zwykłą formułą jest *ecclesia*, natomiast *ecclesiae* spotykają się wyjątkowo.¹⁾ Ponieważ c. 13 *praeceptio* mówi o kościele, jako o instytucji prawno-gospodarczej, wobec tego termin *ecclesiae* rkpsu B należałoby uznać za bardziej naturalny. Jest on zgodny ze zwyczajem ogólnym określania kościoła w języku potocznym końca VI i VII st., z określeniami prawa świeckiego i z terminologią ustawodawstwa kościelnego końca VI st. (ostatnich lat trzydziestu), zwłaszcza z terminologią synodalną burgundzką czasów Gontrama, a nawet i Chlotara II po r. 614. Termin *ecclesia* rkpsu A, odpowiada terminologii uchwał synodalnych paryskich 614 i z Clichy r. 626 (627). Należy więc dać przewagę i w tym ustępie rkpsowi B, rękopis zaś A uznać wypadnie za odchylenie, przystosowane do zwyczajów kancelarii wielkich synodów Chlotara II, powstałe w podstawie rkpsu A, lub dokonane przez kopistę A.

C. 2 Rkps. A.

In parentum ergo successionibus quicquid legibus discernuntur, obseruentur omnibus contra inpetrandi aliquid licentiam derogata; quae se quolibet ordine inpetrata fuerit vel obtenta, a iudicibus repudiata, inanis habeatur et vacua

Rkps. B.

quicquid legibus decernitur, obseruetur, omnem cuius inpetrandi aliquid licentiam derogans; qui sicutlibet ordinem inpetrati fuerit vel obtenta, a iudicibus repudiata et inanis habeatur et vacuas.

Mimo znacznej różnicy zewnętrznej, istniejącej w sformułowaniu c. 2, *praeceptio*, trzeba stwierdzić, że istotnej różnicy między obu rękopisami w tym ustępie niema, przynajmniej różnica ta nie upoważnia do dodatkowego określenia stosunku między obu rękopisami pod względem ich wartości. Po dokładniejszym zastanowieniu się nad temi różnicami, dochodzimy jedynie do wniosku, że oba rękopisy opierają się najwidoczniej na jednej i tej samej podstawie, na tym samym pierwotnym wzorze, którego tekst został przez Rks. B zepsuty w paru

c. 2 res ecclesiae, ale w tym samym rozdziale ecclesiarum res, jako odpowiednik do episcoporum res s. 143. — Osobno należy wspomnieć *ecclesia*, jako określony kościół, np. Matis. 583 c. 7 s. 157 quamdiu episcopo loci ipsius visum fuerit, ab ecclesiae liminebus arceatur, określenie spotykające się nawet w synodzie z Mâcon zasadniczo używającym terminu *ecclesiae* (plur).

¹⁾ Dotyczy to synodów paryskiego 614 i w Clichy 626 lub 627, pomijam synod sub Sonatio, który — za Duchesnem C. R. Ac. d. Insc. et B. L. 1889, 4-e Ser., XVII, 94 uważam tylko za drugą redakcję uchwał w Clichy. *Ecclesia* spotyka się stale z wyjątkiem Paris 614 c. 8. quaecumque pro sarcetecta ecclesiis fuerint adlegata Conc. I, 187.

ustępach, (qui sicutlibet i inpetrati), a przez Rks. A poprawiony 1-o w duchu uzgodnienia pierwszej części z drugą pod względem konstrukcji (discernentur, obseruentur, zastosowane do quae, rozpoczynającego drugą część zdania, najwidoczniej pojmowanego tu, jako plur.), 2-o w duchu usuwania form obcych łacinie poprawnej, jakeśmy to już stwierdzili przy innych zmianach, jako właściwości rkpsu A (omnibus contra, zam. omnem cuius (libet), vacua, zam. vacuas). Ta wspólność podstawy, oczywiście, może zarówno odnosić się do kopji A i B, jako i do tych tekstów, z których one zostały przepisane.

Ostatni wreszcie ustęp, wymagający zestawienia odnosi się do eschatokołu.

Rkp. A.

Prouideat ergo strenuetas uniuersorum iudicum, ut praeceptionem hanc sub omni obseruatione custodiant, nec quicquam aliud agere aut iudicare, quam ut haec praeceptio secundum legum romanum seriem contenet vel sexus quorundam gentium iusta antiquae iuris constitutionem olim uixisse dinoscetur, sub alequa temeritate praesumant.

Rkp. B.

Prouideat ergo strenuetas uniersorum, ut preceptione hanc sub omni obseruatione custodiant.

Rkps. B zawiera tylko pierwszą najogólniejszą część końcową nakuzy, zwykłą we wszelkich rozporządzeniach o charakterze mandatomym. W rkpsie A — do tej samej części podstawowej niezmienniej, dodano rozwinięcie, odpowiadające zasadniczemu przeznaczeniu praeceptio, liczące się zarówno z charakterem urzędów, dla których było przeznaczone (comites agere aut iudicare), jak i z rodzajem ludności, do której się odnosiło (legum romanum — gentium... antiquae iuris constitutionem). Rzecz znamienna, że na redakcyjnej stronie sformułowania tego zakończenia widoczny całkiem wyraźnie wpływ c. 25. Conc. Turon. 567, które zresztą odnosi się pod względem rzeczowym do zupełnie innego zagadnienia: ut quicumque tam ecclesiae, quam episcopi res... quas pontifex *dinoscitur assignasse ...quaqua temeritatem pervadere... praesumpserit.*¹⁾ Możliwym jest, że kopista B opuścił drugą część eschatokou, ale możliwym jest również, że nie było jej w podstawie kopji B, i że została ona dodana przez kopistę A. lub jego pierwowzoru do tekstu zasadniczego, w każdym razie na jej sformułowanie wpływ wywarła praktyka kancelaryjna synodów²⁾.

¹ Conc. I, 134.

² Pomijam różnicę tekstu A i B w c. 5, gdzie w rkp. B jest subrepticiae eliguerit falendus, do czego w A — dodano subreptiue contra legem elicuerit fallendo nie zmieniające sensu, gdyż subreptiue elicere — oznacza właśnie contra legem, a doda-

Reasumując wywody powyższe, możemy stwierdzić. Kopja B jest niezależna od rkpsu i tekstu A. Jest to kopja p e ł n a b ł ę d ó w, lecz kopja mechaniczna i w i e r n a z jakiegoś rękopisu w. VI czy VII, który posiadał tekst praeceptio, konsekwentny w swej wewnętrznej budowie, zewnętrznie odpowiadający zwyczajom kancelaryjnym państwa frankońskiego w. VII i kancelarii połud.-galijskiej, praktyce synodów końca VI st. i synodów burgundzkich 583, 585 oraz synodu odbytego po r. 614. Rkps. A ujawnia tendencję do poprawiania tekstu, którego jest kopją. Tekst A posiada z tekstem B wspólną podstawę, lecz różni się odeń w kilku ustępach, zmieniając lub rozszerzając jego brzmienie bądź wbrew zwyczajom kancelarii królewskiej, bądź też zgodnie z praktyką synodów, zwłaszcza synodów 614 i 626 (wzgl. 627) roku ogólnych. Niezależność rękopisu i tekstu B od rękopisu i tekstu A, wspólność zasadniczego tekstu, skopjowanego przez oba rękopisy, zmiany wprowadzone przez tekst A w stosunku do tekstu x, którego kopją jest tekst B, każą przypuszczać, że pierwowzór w obu tekstach jest jeden i ten sam. Ten nieznan tekst pierwotny x był skopjowany z błędami, lecz wiernie przez kopistę B, oraz został przeredagowany przez kopistę A, ew. przez autora tekstu x_1 , który został skopjowany przez kopistę A, z małymi zmianami formalnymi. Ponieważ jednak w tekście A stwierdziliśmy tendencję do ulepszenia jego podstawy, możemy z pewnem prawdopodobieństwem przypuszczać, że przeredagowanie tekstu x (B), zostało dokonane przez samego kopistę A.

Stosunek między istniejącymi rękopisami sprowadza się bądź do genealogji

$$\begin{array}{ccc} x(B) & \text{bądź też} & x(B) \\ | & & | \\ A & & x,(A) \end{array}$$

A w takim razie za właściwy tekst praeceptio uznać możemy tekst rękopisu II-iego, poprawiony w ustępach błędnie odczytanych przez jego kopistę przy pomocy tekstu rękopisu I-ego, oraz uzupełniony na podstawie tego samego rękopisu I-ego w ustępach, zawierających opuszczenia.

Nierozwiązaną pozostaje tylko kwestja drugiej części eschatokołu, którą możnaby uzupełnić tekst rękopisu II-ego, zaznaczając jednak wyraźnie, że jej niema w tekście rękopisu II-ego.

III. Dla określenia charakteru i istoty praeceptio, której tekst wła-

no może pod wpływem spotykających się w c. 6 po kilku słowach contra legem; iusta w znaczeniu iuxta w myśl zasady upodobniania s, lub ss do x i naodwrot B o n e t, 173 — 4.

ściwy został ustalony, musimy poddać szczegółowej analizie wszystkie punkty praeceptio według kolejności ich następstwa.

Intytulacja i inskrypcja zawiera tylko zwrócenie się Chlotara, króla Franków do wszystkich komesów. Jest ona, jakśmy to już zaznaczyli, najbardziej zbliżoną do podobnej intytulacji króla Gundobada burgundzkiego.

W aryndze określone są zasady subiektywne publicznego postępowania władz: 1) łaska monarsza (*clementia*), 2) przewidująca troska o los poddanych (*provida sollecitius mente*), 3) sprawiedliwe zasady rozłożone w artykułach ustanowionego prawa (*iuste... observanda indita in titulis constitutione*), przez co rozumie się sprawiedliwość całkowitą (*iustitiae adque integritatis*), umacniające miłość i oddanie (*amor divotionis*). Obiektywne zasady obejmują potrzebę (*necessitatem*) i spokój poddanych. Poddani składają się z prowincjałów i poddanych wszystkich ludów (*populorum*). Zarówno zasady subiektywne, jak obiektywne w sformułowaniu swem pozostają w najbliższym związku z przepisem prawa rzymsko-wizygockiego „*Boni principis cura vel prima vel maxima est quietem provincialium propitia sollicitius mente tractare, quibus quanto plus fuerit humanitatis impensum, tanto pronius amor devotionis incumbit*”. Cała budowa aryngi opiera się na budowie tego przepisu *Novel. Valent. tit. VIII, 1*. Oprócz tego związku istnieje także całkiem wyraźna łączność z formularzem kancelarii burgundzkiej,¹⁾ wykazującej znaczne pokrewieństwo, oraz merowińskiej, stosunkowo jednak później, bo odnoszącej się do czasów Dagobertha: *oportet clementia principali*,²⁾ lub *condecet clemenciae principatus nostri sagaci indagacione prosequere et pervigili cura tractare*³⁾: zawierają one te same elementy, co i arynga praeceptionis, łaskę, troskę, przewidującą monarchy, zwanego także princeps. W tem samym ujęciu spotykają się te same zasady we właściwych formułach merowińskich *praespiciae regalis in hoc perfectae conlaudatur clementia, ut inter cuncto populo bonitas et vigilantia requeratur personarum (=quietas)*.⁴⁾

Pozostają do omówienia elementy ludności, podlegające przepisom tego prawa, których arynga dzieli na *provinciales* i *subiecti sibi omnes populi*. Kogo przez to należy rozumieć? Już Leoning podał w wątpli-

¹ Charakterystyczne ustępy w *Initium restitut. L. Burg.: pro quiete et utilitate populi nostri honestati disciplinae, rationi et iustitiae*; także *praet. c. 2 ut integritas et aequitas iudicandi*, por. także *c. 3*

² *Pertz 1 oct. 635, No. 15, Lauer-Samaranpl. VI, 654, 22. VI Chlodwig 11.*

³ *Dagoberta, 8, IV, 630. Vita Desiderii SS. r. Mer. IV, 571.*

⁴ *Marc. I, 8, por. także I, 6 De cuius successorem sollicitudinem integram impensius cogitemus, quid potissimum de singulis causis et titulis.*

wość, czy przez prowincjałów wolno tu rozumieć tylko Rzymian. Zaznaczył, że w frankońskim języku prawnym rzadko tylko ten termin spotyka się do w. IX, zastrzegł się, że kiedy w cytowanym wyżej przepisie *L. Rom. Vis.*, jest mowa tylko o prowincjałach, *praeceptio* wspomina także wszystkie ludy poddane, lecz nie mógł — zgodnie z pozostałą częścią *praeceptio* — nie zauważyć: „edykt Chlotara jest wprawdzie przede wszystkim przeznaczony dla części państwa, zaludnionych przez Rzymian, ale nic nie wskazuje na to, by miał mieć moc obowiązującą tylko dla Rzymian“¹⁾ Wprawdzie Halban wyjaśnia, jak stopniowo słowo i pojęcie *provinciales* zanika w prawie rzymsko-wizygockim, lecz wniosek z jego rozumowania jest ten, że jeżeli się używa jeszcze tego terminu na określenie *Romani*, to się nie myśli o określonych dzielnicach²⁾, o ile oczywiście niema w samej naturze prawa wskazówki co do terytorjum. I dlatego wbrew tłumaczeniu Zeumera³⁾ należy, zdaje się, w zestawieniu aryngi *praeceptio* widzieć przede wszystkim przeciwstawienie prowincjałów wszystkim pozostałym ludom, zgodnie z wzorem, za którym idzie *praeceptio*, t. j. z cytowaną wyżej *Lex Theudi*, przeznaczoną w król. wizygockim dla *provinciales adque universos populos nostros*. Trzeba tylko dodać, że w *lex Theudi adque* silniej przeciwstawia te dwa człony jednego pojęcia poddanych, niż — *seu praeceptio*. A że *provinciales* mają w *lex Theudi* i tu oznaczać Rzymian, kiedy *omnes populi* odnoszą się do ludów germańskich najlepiej o tem świadczy autentyczna, bo współczesna interpretacja tych zasadniczych podstaw rozporządzenia Chlotarowego, za jaką uważamy drugą część *eschatokołu*, zachowana w rękopisie I-ym *praeceptio*. Prowincjałom w *eschatokole* odpowiada „zgodnie z zasobem (seriem⁴⁾) praw rzymskich“⁵⁾, wszystkim ludom — „jak — wiadomo — pokolenia (*sexus*) owych plemion żyły według przepisów dawnego (barbarzyńskiego) prawa“⁶⁾. Prowincjałowie żyją według prawa rzymskiego, wszystkie ludy — według dawnego prawa plemion. Arynga zatem

¹ Leoning, *G. d. dt. Kirchenrechts* 1878, II, 287.

² Halban, *D. römische Recht in den germ. Volksstaaten* 1901, II, 261 — 2.

³ Zeumer, *Zwei westgotische Gesetze* I, N. A. XXIII, 80.

⁴ por. *L. Vis.* II, 1, 5 *si quis legis huius seriem*; *Fragm. Gaudenzi c. IX satis reductetur secundum edicti seriem Leges Vis. antiquiores* in *F. J. G. Ant.* 1894, 318.

⁵ por. z korespondencji Grzegorza I do Panormitana, 598, iun. *legis serie diligenter inspecta* M. G. Greg. I. Pap. reg. epistol. II, I, 27. No. VIII, 15; do Jana defensora, 603 aug. *ut huius legis series loquitur* ib. II, 2, 415 No. XIII, 50.

⁶ Muszę tu podkreślić powracającą za Baluzem błędną interpretację *eschatokołu*, której unikać trzeba. Jeszcze Sohm poleca zamiast *sexus* — czytać *secus*, które ma być równoznaczne z *secundum*. Według niego *sexus quorundam gentium iusta* (sc. *iuxta*) *antiquae iuris constitutionem* równa się *secundum antiqui iuris iustam constitutionem* Sohm, 224

praeceptio uwzględnia Rzymian i „barbarzyńców“,¹) nie określając bliżej terytorjum ich zamieszkania, i czerpie swoje zasady z prawa wizygockiego, które zresztą odpowiadają zasadom kancelarii państwa frankońskiego za Dagoberta i jego następcy.

Czy na tej podstawie nie możnaby spróbować określić terytorjum—czy nie możnaby przejść za Zeumerem do terytorjalnego zlokalizowania prowincjałów, a przynajmniej znaleźć wskazówki, prowadzącej do niego? W prawach barbarzyńskich, obowiązujących na terenie Galji, nie spotykamy terminu provinciales. Spotyka się on natomiast w korespondencji, odnoszącej się do Vienne, do właściwej Prowansji.²) Co się zaś tyczy Rzymian — to w prawie frankońskim ogólnem, w prawie salickim stanowisko ich jest tak upośledzone, że Fustel nie wahał się ich uznać za niewolników³), co zresztą nie jest słuszne, gdyż Rzymianin jest także wyraźnie wolnym⁴), bywa possessorem i towarzyszem królewskim, należy do jego orszaku⁵), lecz podlega podatkowi osobistemu⁶). W każdym razie na terenie działania prawa salickiego nie posiada on praw równych Frankowi salickiemu, co wyraźnie stwierdza decretio Childeberta 596 c. 14, ustanawiający skalę odpowiedzialności poczwórnej za Franka, podwójnej za Rzymianina i pojedynczej za niewolnika⁷). Prawo rypuarskie, omawiając stanowisko gości (advena) rzymskich, wyróżnia ich od Franków, Burgundów i Alamanów, stawia na drugim planie i przyrównuje pod względem ochrony prawnej do duchownych (clerici⁸). Zasady ogólne administracji państwowej, zachowane w formułach Markulfa, a odnoszące się do całego państwa, zarówno północy, jak południa, całą ludność danego okręgu administracyjnego (hrabstwa, księstwa lub patrycjatu⁹), dzielą

¹ Digo t, *Histoire du Royaume d'Austrasie* 1863, III, 71 uważa, że przez provinciales rozumiano i Rzymian i barbarzyńców.

² W liście bez daty, koniec V lub początek VI w., Avita bpa, do bpa Maksyma a quodam tamen nobili viro provinciali cum mea prosecutione directus est. M. G. A. A. VI, p. post., 46, Aviti Epist. XII. Provincialis może tu być identyczny z mieszkańcem Prowansji, z prowansalczykiem.

³ Fustel *Nouv. recherches*, 360 i n., 394 — 8.

⁴ L. Sal. XXIX, 3.

⁵ L. Sal. XLI, 6.

⁶ L. Sal. XLI, 7 si vero Romanum tributarium occiderit, por. Cap. IV, 1 ingenuum vel tributarium aut (przeciwstawne) militem.

⁷ M. G. Cap. I, 17.

⁸ L. Rip. 36, 3, por. także 61.

⁹ Patrycjat był instytucją wyłącznie południowo-galijską, burgundzką i prowansalską, o szerszym zakresie terytorjalnym i o wyróżnionym tytule, lecz zbliżoną do księstwa, ducatus Sohm, 455 — 479 Kiener, *Verfassung der Provence* 1900. 52 i n., 266 — 70 Martin, *Etudes critiques sur la Suisse à l'époque merovingienne* 1910, 318—361, zwłaszcza 352—4.

na Franków, Rzymian, Burgundów i inne narody, albo, jeżeli nie odnoszą się do całości, na Franków, Rzymian i inne narody¹⁾). W każdym razie dla państwa frankońskiego, jako całości lub dla jego specyficzniej frankońskiej części Romani są nieodzowną częścią ludności, lecz częścią zajmującą drugie miejsce po „barbarzyńcach“. To samo da się zauważyć i na ściślejszym terenie burgundzkim²⁾), mimo, że tam Burgundio w rozumieniu potocznym końca VI w. może uchodzić za pojęcie ogólniejsze, zawierające w sobie przedewszystkiem rozumienie ludności rzymskiej³⁾).

A tymczasem w sformułowaniu naszej *praeceptio provinciales* jako ci, co żyją według prawa rzymskiego, różniący się od barbarzyńców, *gentes*, żyjących według swego prawa dawnego⁴⁾), są postawieni na miejscu pierwszym. Taby mogło wskazywać, albo, że *praeceptio* odnosi się do terenu, gdzie Romani czyli *provinciales* stanowili główną część ludności, albo że ze względu na charakter *praeceptio*, która ma się głównie zajmować prawem rzymskim — a tak jest istotnie — grupa ludności, do której odnosi się to prawo, jest przedewszystkiem wspomniana. I w tym jednak wypadku odnosiłoby się to nie do całego państwa, lecz do tych jedynie jego dzielnic, gdzie pojęcie *provinciales* jeszcze żyje. W konsekwencji prowadziłoby to albo tylko do Prowansji, posiadającej przeważną większość ludności gallo-rzymskiej⁵⁾ albo

¹ Marc. I, 8, *comitiae, ducatus aut patriciatus in pago... omnis populus ibidem commanentes tam Franci, Romani, Burgundiones vel reliquas nationis*. Wzmiankowanie Burgundów w tej *carta de ducatu* najwidoczniej skutkiem rozszerzenia formuły i na okręgi, gdzie *ducatus* jest patrycjatem, patrz notę 9 str. 346. Marc. I, 40 *leudesamio* na terenie ściślejszym ut *omnes paginsis vestros tam Francos, Romanos vel reliqua natione degentibus*.

² tam *barbarus, quam Romanus* L. Burg. praef. c. 11, tam Burgundio, quam Romanus ingenuus IV, 1, 3, 4; VI, 1; VII, 1; XIII, *Obtimati Burgundioni vel Romano nobili* XXVI, 1 *Const. extr.* XXI, 11.

³ Gr. T. H. Fr. II, 33 *ipse vero regionem omnem, quod nunc... Burgundia dicitur in suo dominio restauravit. Burgundionibus leges mitiores instituit ne Romanos obpraerent*. Co do Fredegara patrz Manteuffel *Znaczenie terminu genere Romanus w IV księdze t. zw. kroniki Fredegara*. *Przeegl. hist.* 1925 t. XXV, 315 i n.

⁴ Znajduję tu potwierdzenie tezy Haveta, II, 12 — 28. *Du sens du mot „romain“ dans les lois franques*, która opiera się nie na rasie, a na „nationalité“ — z zastrzeżeniem oczywiście, że to nie wyczerpuje pojęcia Romani. Natomiast nie zgadzam się z tezą Kurtha, który w Romani Burgundji widzi wyłącznie element przeciwstawny Burgundom, a nie innym barbarzyńcom, a w Romani Akwitanijskiej całą ludność Akwitanijskiej. *La France et les Francs dans la langue politique du M. A. R. Q.* H. 1895, t. 57, 376 — 383. *Etudes franques*, I, 111 i n. Na podstawie Fredegara należy widzieć w Romani, element odrębny przedewszystkiem od Franków, związany z całą Burgundją, lecz odmienny i od Burgundów właściwych, por. zwłaszcza *Fred.* IV, 78, 44, 89 — 90.

⁵ Kiener, 27.

wogóle na południe Francji, na tereny prowansalsko-burgundzko-akwitańskie¹⁾. Przypuszczenie takie wymaga jednego jeszcze zastrzeżenia, że w każdym razie mogły tu jeszcze w grę wchodzić także interesy kościoła, w wielu dziedzinach używającego prawa rzymskiego²⁾, przez co — provinciales, właśnie jako romani, mogli być wysunięci na plan pierwszy.

C. 1 ustala charakter rozporządzenia i ogólną zasadę postępowania. Rozporządzenie niniejsze jest ogólnem, ma posiadać znaczenie rozporządzenia powszechnego, *auctoritas generalis*,³⁾ w odróżnieniu od rozkazów indywidualnych, przewidzianych np. przez c. 7, lub 2 naszego aktu. Zasada jego polega na powszechnem stosowaniu norm dawnego prawa i unieważnianiu wyroków sędziów, któreby przekraczały prawo (*lex*) i słuszność *aequitas*.

Zasada sformułowana w c. 1 *praeceptio* powtórzona jest jeszcze dwukrotnie w naszym dokumencie w postaci jednakże nieco zmienionej, z przejściem od ogólnej zasady normy prawnej do konkretnych form jego stosowania w życiu administracyjnym. Tak więc c. 9 ustanawia niewzruszalność sprawiedliwych i prawnych (*cum iustitia et lege*), dawnych rozporządzeń królewskich, które nie mogą ulegać zmianom na skutek nowych uzyskanych nielegalnie od króla rozporządzeń. Przepis ten pozostaje w wyraźnej sprzeczności z zasadą prawa salickiego, która przyznawała jednakową wagę dwu sprzecznym dokumentom, jeżeli oba wyszły od króla⁴⁾. C. 5 ustanawia nieważność wszelkich od króla podstępnie uzyskanych rozporządzeń (rozkazów).

C. 1 — ustanawia zasadę najogólniejszą, c. 9 — waruje nietykalność stałych nadań królewskich, lub stosunków, legalnie przez rozporządzenia ustalonych, c. 5 — broni przed podstępem uzyskiwaniem rozkazów *ad hoc*. Wszystkie trzy punkty poruszają jedno i to samo zagadnienie, sprawę przywrócenia jakiegoś stanu rzeczy, który odpowiadać ma normom dawnego prawa, nie przekraczając w praktyce prawa pisanego i słuszności, który opiera się na dawnych rozporządzeniach królewskich, a który zagrożony został przez późniejsze nieprawne rozporządzenia i jakieś podstępnie od króla, a zatem nieprawnie uzyskane rozkazy.

Na konstrukcję c. 1 wpływ wywarł formularz merowiński: *sed profirmitatis talis studium petiit mem. ille, ut per nostra auctoritate omnes res suas tam quod regio munere... quod ad*

¹ Oprócz Fredegara dla Akwitacji *Fred. Cont.* c. 25 — patrz Halban, I, 168, 170, 176, 200 — 1 (fragmenty Gaudenziego) 242, 269 — 70 (Burgundja).

² Schröder, *R. G.* 241, n. 10.

³ por. Giry *Manuel de diplomatique*, 1894, 710 — 3

⁴ L. Sal. XL, 7. Brunner, *Dt. Rechtsgeschichte*, I, 446.

praesens cum aequitatis ordine quietis possedit.¹) Nadto w sformułowaniu c. 1 i 9 widać znaczne pokrewieństwo z rozporządzeniem umowy z Andelot: et quicquid unicuique fidelium in utriusque regno per legem et iusticiam redebetur, nullum praeiudicium paciatur²). Pokrewieństwo to dotyczy nie tylko pojęć prawnych, na których opiera się sformułowanie, lecz także samego ducha postanowienia. To, co w umowie zostało pozytywnie stwierdzone, a mianowicie przywrócenie rzeczy należnych poddanym obu umawiających się władców, rzeczy utraconych w okresie długich walk, to daje się wydedukować z c. 1 i 9: istnieje dążenie do przywrócenia jakiegoś stanu normalnego, najwidoczniej zwichrzonego. Pokrewieństwo także z ducha istnieje i z c. 13 edyktu 614. Przypuszczalnie c. 1 i 9 praeceptio liczą się z temi samymi stosunkami, z których wyrosła umowa w Andelot i edykt paryski.

O ile chodzi o stronę wewnętrzną tego przepisu, c. 5 znajduje wyjaśnienie w samej praeceptio, przedewszystkiem w c. 9, ale także w c. 10 i 7. Subrepticie eliguerit c. 5 odpowiada auctoribus contra lege electis c. 9—per auctoritatem nostram matrimonium... sine... voluntatem praesumat expetere c. 7 i oblationes... competitionibus auferantur c. 10. Historjografja popiera to sformułowanie licznymi przykładami. Grzegorz w ten sam sposób określa tak częste uzyskiwanie katedr biskupich przez świeckich w drodze rozkazu królewskiego. Nicecius tamen ex laico, qui prius ab Chilperico rege preceptum elicuerat, in ipsa urbe episcopatum adeptus est.³) Co się zaś tyczy strony zewnętrznej, to tu istnieje mocne podobieństwo budowy i sformułowania c. 5 z Interpret. do Cod. Theod. 1, 2, 4: quicquid non vera, sed falsa petitio a principe obtinuerit (=auctoritatem... subrepticie eliguerit) quia fraus intervenit (=falendus principem), non valebit (powtórzone po prostu przez praeceptio⁴). Podobieństwo to sięga także i samej istoty rozporządzenia.

C. 2 gwarantuje legalny (legebus decernitur) porządek spadkobrania po krewnych (parentum) i odsuwa (derogans) wszelką możliwość łamania tego porządku przez rozporządzenia administracyjne (licentiam), przedewszystkiem przez uzyskiwanie odpowiednich rozkazów królewskich⁵). Zazwyczaj zestawia się rozdział ten z c. 6 edyktu 614

¹ Marc. I, 33.

² Ss. rer. Mer. I, 377.

³ Gr. T. H. Fr. VIII, 20, także VII, 31.

⁴ Tu należy także odnieść Interpret. Cod. Theod. I, 2, 1: „quaecunque contra leges a principibus fuerint obtenta, non valeant”.

⁵ Zdaje mi się, że wbrew temu, co mówi Viollet, *Histoire des institutions politiques et administratives de la France* 1890, II, 224 dotyczy to nie tylko prawa samego króla, lecz i jego urzędników. Na to naprowadzałoby zestawienie z c. 6 edyktu 614.

ze względu na pokrewieństwo dziedziny (prawo spadkowe). Edykt jednakże zajmuje się pewną kategorią spadkobrania ¹), kiedy praeceptio ustanawia ogólną maksymę, obejmującą oczywiście także i zagadnienia, przewidziane przez c. 6 edyktu, o charakterze bardzo obszernym. Będzie on pełnym zastosowaniem do spraw majątkowych, zasad, ujętych przez rozdziały 1 i 5 praeceptio. Sędziowie są obowiązani odrzucać (nie uznawać — repudiata, inanis, vacua), wszelkie zmiany w tym porządku, uzyskane lub osiągnięte na skutek jakiegokolwiek rozkazu. Do sędziów zatem ma należeć obowiązek kontrolowania i przestrzegania prawności spadkobrania. Zasada w rozdziale tym w części drugiej sformułowana negatywnie, została zapożyczona z ogólniej jeszcze brzmiącego przepisu Cod. Theod. I. 2, 1: quod enim publica iura praescribunt, magis sequi iudices debent. Z tego samego przepisu zapożyczoną jest myśl i niektóre formuły drugiego ustępu pierwszej części cap. 2: omnem cuius (libet) inpetrandi aequid licentiam derogans, a mianowicie contra ius rescripta (= licentia) non valeant, quocumque modo fuerint inpetrata. Jest tu coś więcej, niż proste stylistyczne podobieństwo, jak się czasem charakteryzowało podobieństwo obu tych przepisów. Istnieje nadto silny stylistyczny związek z c. 7 synodu w Epaon ²).

C. 3 zastrzega, że żaden oskarżony w przestępstwie nie może być skazany ³) nie postawiony uprzednio przed sądem (inauditus ⁴). Oskarżony i przekonany (convictus) w przewodzie sądowym (subta discussione) otrzyma wyrok na karę, na jaką zasłużył. Niezaprzeczenie zasada tak ogólnie sformułowana musiała być reakcją przeciwko wyrokom doraźnym i przeciwko samowolnemu wykonywaniu tego, co możnaby było nazwać realizacją ubezprawnienia ⁵). A jednak nie jest ona w żadnym genetycznym związku ani z c. 8 decretio Childeberti, który schwytanego (związanego) rabusia Franka nakazywał dostarczać przed oblicze królewskie, a tylko osobę niższego stanu (debilior persona) pozwalał powiesić na miejscu ⁶), ani z c. 22 edyktu 614, który uprawnienie przysługujące Frankom rozszerzył na wszystkich, zapowiadając, że ani wolny, ani niewolny, o ile nie jest schwytyany, nie może nie po-

¹ c. 6 edyktu: Cuicumque defunctu, si intestatus decesserit, propinqui absque contrarietate iudicum in eius facultatem iuxta legem succedant.

² Ostatnie słowa przepisu zapożyczone z Conc. Epaon. 517 c. 7 inane habeatur et vacuum in venditore... M. G. A. A. VI, p. post., 168.

³ Nissl *D. Gerichtsstand des Clerus im fränkischen Reich* 1886, 15 — 16: „wird es absolut gebraucht, heisst damnare criminell verurteilen“.

⁴ inauditus tłumaczę jako in audientia publica (non) positus (c. 5 edyktu 614), jako nie postawiony przed sądem królewskim, przed iudex publicus.

⁵ Flach *Les origines de l'ancienne France* 1886, I, 80 — 1.

⁶ M. G. Capit. I, 17.

stawiony przed sądem być wydany na śmierć przez sędziego lub kogośkolwiek. Raczej przeciwnie cap. 3 jest w wyraźnej z nimi sprzeczności, wprowadzając w stosunku do nich najzupełniej nową zasadę ogólną o niedopuszczalności żadnych wyroków doraźnych bez uprzedniego regularnego przewodu i wyroku sądowego. A co się tyczy oskarżonego nie jest on w praeceptio czemś przeciwstawnym „złodziejowi pojmanemu” (ligatus czy captus), gdyż praeceptio przyjmuje i termin „accusatus” najogólniej w odniesieniu do wszelakiego przestępstwa (in aliquo crimine¹).

Natomiast przepis cap. 3, jest zapożyczony z prawa rzymskiego wizygockiego, od którego przejmuje on zasady, by je jeszcze bardziej uogólnić. Część pierwsza uogólnia — przepis o zbrodni głównej na wszystkie przestępstwa, rozszerzając Pauli Sent. V, 5, 9: in causa capitali nemo absens (=inauditus) damnatur²). W części drugiej rozszerzono przepis o homicidium z Nov. Valent. III, 3, 1, z której c. 3 praeceptio zapożyzył także swoją formę: „ceterum si voluntarie habita discussione convictus fuerit homicidium comisisse, eandem penam excipiat, quae de homicidiis legibus habeatur (= quo meretur); impetrata non valeant et capitali sententia feriatur”.

C. 4 brzmi, jak następuje: „sprawy (negocia, causa) między Rzymianami polecamy kończyć według praw rzymskich”. Przepis ten jest tak ogólny, że nie sposób go streszczać. Jest on kombinacją dwóch przepisów prawa burgundzkiego barbarzyńskiego, stopionych w jedną całość sposobem większego jeszcze uogólnienia, a mianowicie Praef. ad legem Gundob. c. 8 „inter Romanos... romanis legibus praecipimus iudicari” i Lex Gund. LV, 4, „quod si eum romanus, hoc est hospes ipsius, adhibere praesumserit utrumque duodenos solidos iubemus exsolvere et causam Romanis legibus terminari”. Niezręczność sformułowania tekstu drugiego praeceptio mogła właśnie wyływać z chęci pogodzenia obu tych formuł, do siebie zbliżonych, a mimo to różnych. Pierwszy przepis mówi o sądzeniu iudicari, drugi o kończeniu sprawy terminari. Mimo zamknięcia przyjętego przez praeceptio z drugiego przepisu, c. 4 należy rozumieć, jako nakaz prowadzenia a nie tylko kończenia spraw między Rzymianami przed sądem według

¹ Brunner *Abspaltungen d. Friedlosigkeit* Z. d. S. S. 1890, XI, 78 Nissl, 121 n. 3 tłumacząc dobrze ten przepis, wychodząc z założenia, że praeceptio jest wykonaniem edyktu, daje na podstawie praeceptio fałszywe, bo w duchu praeceptio wyjaśnienie c. 22 edyktu (convincitur manifestus); dla zestawienia por. F. de Visscher *Le „fur manifestus”* R. h. du droit fr. et étr. 1922, I, 485.

² Na to zwraca uwagę Halban, który pisze przytem „weist einen ganz wagen Anklang an L. R. Vis. Paul. V, 5, § 9 auf” ib. III, 51.

prawa rzymskiego. W c. 4 tkwi dalsze i głębsze rozwinięcie pojęcia provinciales, zawartego w inskrypcji: tu wyraźnie już mówi się o Rzymianach, jako o tych, którzy żyją według prawa rzymskiego. Oczywiście zasada, wygłoszona przez c. 4 praeceptio, nie jest obca prawu frankońskiemu. L. Rip. LXI, 2 nakazuje, ażeby sprawy karne między Rzymianami sędzono według praw rzymskich: quod si aliquid criminis admiserit, secundum legem Romanam iudicetur. Formuły Marcuła przewidują wzory, zastosowane do prawa rzymskiego, np. testamenty, ut Romane legis decrevit auctoritas (II, 17) lub gesta iuxta consuetudinem Romanorum (II, 37) i t. p. A jednak te frankońskie źródła nie wpłynęły na sformułowanie c. 4 praeceptio.

Omawiając ten przepis, Sohm zaznacza: „A zatem prawo Chlotara wydaje się na to przeznaczonem, ażeby w przeciwstawieniu do prawa rzymskiego zalecić iudex'om (grafami bardzo często byli Rzymianie), zaostrezenie utrzymania prawa frankońskiego. W c. 4 mieści się przeto nacisk, ażeby tylko „wśród Rzymian“ stosowano prawo rzymskie“¹). Wniosek najzupełniej nieoczekiwany i całkiem nieuzasadniony. Po artykułach, które ogłaszały zabezpieczenie szeregu zasad prawnych, następuje c. 4, który logicznie leży na tej samej, co inne, linii. I on, oczywiście, proklamuje obronę zasady zagrożonej, lub nieznaney życiu publicznemu. Jeżeli więc może być mowa o ochronie jakiegoś prawa, to oczywiście c. 4 wprowadza ochronę prawa rzymskiego, jak to zresztą wynika z dosłownego jego tłumaczenia. Niema tam mowy o stosowaniu prawa rzymskiego „tylko“ do Rzymian, ale istnieje wyraźna troska o nienarzucanie Rzymianom, t. j. wszystkim żyjącym według prawa rzymskiego, prawa nierzymskiego²).

C. 6 ustanawia, że w razie wyroków sędziów (czy wogóle comesów), które wydane bezprawnie i niesprawiedliwie (perpere iudicavit) naraziły kogokolwiek na szkodę, biskupi pod nieobecność króla mają karąmi (duchownemi) zmuszać (castigeur) ich do tego, ażeby ponownie sprawę rozszdzili i po lepszym postępowaniu sądowem postarali się naprawić to, co niesłusznie (perpere) wyrzekli poprzednio. Zgadza się z tem, że castigare oznacza stosowanie kościelnych środków dyscyplinarnych³), w tak sformułowanym przepisie musimy dostrzec przyznanie biskupom — czynności kontrolnej nad czynnościami służbowemi urzędów świeckich (iudices = comites), prawo rozważania wszelkich skarg, napływających pod nieobecność królewską, na służbowe

¹ *Die Fränk. Reichs u. Gerichtsverfassung*, 1911, 223—5.

² por. Glossę do Cod. Theod. „Qui Romani esse noscuntur? Qui romana consuetudine vivunt vel in Romanis civitatibus vivunt“ Haenel, 462. Bliższe ustalenie, kogo obejmują Romani, patrz przy omawianiu c. 13 niżej s. 374.

³ Dah n, VII, 3, 59, 278; Leoning, II, 269.

i sądowe postępowanie urzędów¹⁾, prawo oceny tego postępowania ze stanowiska prawa pisanego i sprawiedliwości (*contra legem iniuste*), wreszcie obowiązek odsyłania tych spraw do tych samych urzędów dla ponownego, lepszego ich załatwienia w porządku sądowym. Jeżeli nawet możnaby uważać, że całe to postępowanie jest w sprzeczności z przewodem frankońskim²⁾, to jednak nie można zaprzeczyć, że rola biskupów, nie będąc, ściśle biorąc, sędziowską, jest według tego przepisu rolą zastępczą w stosunku do osoby królewskiej³⁾ i że biskupowi, rozporządzającemu tylko środkami kościelnymi, przepis ten przeznaczają funkcję czynnika rewidującego i zzewnątrz narzucającego normalnej hierarchji sądowej obowiązek rozważania spraw w porządku apelacyjnym⁴⁾. Jak daleko sięga ta władza rewizyjna, czy w następnym wyroku raz jeszcze kontrola należy do biskupa, tego *praeceptio* nie precyzuje.

W stosunkach pełnych walk między comesami i biskupami, które wypełniają historję kościoła galijskiego u Grzegorza, gdzie biskupi byli w zasadzie usunięci od możności obejmowania stanowisk comesów⁵⁾, a comesowie tak chętnie zasiadali na stolicach biskupich⁶⁾, widząc w tem najwidoczniej wzmocnienie osobistego stanowiska i może nawet lepsze uposażenie, pewne posunięcie w hierarchji społecznej, w tym nieustannym procesie spółzawodnictwa o ziemię, władzę i wpływy polityczne⁷⁾, nie najmniejszą rolę odgrywać musiały spory o wła-

¹ Waitz, II, 2^a, 188.

² Loening, II, 270 n. — usiłuje dowodzić, że o sędziowskiej czynności biskupa wogóle niema mowy.

³ por. Tierenteyn, 111.

⁴ Hauck. *Dt. Kirchengeschichte* I, 143 n. 7, także Beauchet, N. R. H. VII, 433, który, odnosząc *praeceptio* do r. 560 wyprowadza stąd — zdaniem naszym mylny — wniosek „cette prerogative mit souvent les évêques en lutte avec les comtes“.

⁵ Loening, II, 260 — 8.

⁶ Zabiegi Marachariususa, comesa z Angoulême Gr. T. H. Fr. V, 36. Albinus ex prefecto per Dinanium rectorem Provinciae extra regis consilium suscepit episcopatum ib. VI, 7. Po śmierci Teodorjusza, b-pa z Rodez, Innocentius gaballitanorum comis eligitur ad episcopatum ib. VI, 38, Nicecius comes loci illius (Dax)... episcopi preceptionem.... elicuerat VII, 31 i w. in.

⁷ ...habendi cupiditas extitit (w patrycjuszu), ut saepius ecclesiarum res auferens suis ditionibus subiugaret ib. IV, 24; w walce przeciw b-powi Clermont Cautinowi podnieca miejscowe żywoły kościelne do opozycji Firminus, qui in hac civitate comitatum potitus fuerat ib. IV, 35, audiens autem Ch. omnia mala que faciebat Leudastes (comes) ecclesiis toronicis vel omni populo ib. V, 47; walka zarządcy (rector) Prowansji Dinamjusza z bpem Teodorem Marsylskim ib. VI, 11. Udział biskupa i ludu w nominacji comesa data nobis (et) populo optionem Eunomius in comitatum erigitur Gr. T. H. Fr. V, 47, por. Tierenteyn, 106, F. Lot *La nomination du comte à l'époque mérovingienne et la Nouvelle 149 de Justin II*. R. h. du droit fr. et étr. 1924, 276 — 7

dzę sądową. Biskupi, do których król odwołuje się w wykonywaniu swej opieki nad porządkiem i moralnością, uobyczajnieniem, powstrzymaniem poddanych od zbrodni ¹⁾, którzy w wykonywaniu swego sądownictwa korzystali z zapewnienia pomocy władz świeckich ²⁾, musieli starać się o rozszerzenie swego wpływu na sądownictwo świeckie. Z tytułu ich stanowiska religijnego (miserationis intuitu) należała do nich litościwa opieka nad zamkniętymi w więzieniach. Z polecenia biskupa osoba pewna i odpowiednia (fidei et diligenti), winna dbać o zapewnienie niezbędnej żywności więźniom, a archidiacon kościoła diecezjalnego lub jego praepositus obowiązany był co niedziela odwiedzać więzienia, by się upewnić o potrzebach uwięzionych (549) ³⁾. Biskupi północnej Francji na synodzie w Tours 567 nakładają na siebie obowiązki obrony ubogich (pauperes) przed uciskiem sędziów i możnych ⁴⁾. Konkretniej, o ile chodzi o stronę pokrzywdzoną, formułuje to samo zagadnienie synod w Mâcon 585, zebrany pod protekcją Gontrana. Ujmuje się on za ubogimi (miseri), których wbrew prawu kanonicznemu i świeckiemu wypędzają z domów ich i pół przyboczni królewscy (hi, qui latere regis adherent) i potężni świeccy panowie (qui potentia seculari inflatur ⁵⁾). W imię prawa świeckiego i duchownego, w zgodzie z uchwałami synodów i rozporządzeniami królów duchowni postanawiają przy użyciu anatemy nie dopuszczać na przyszłość do tego rodzaju samowoli (licentia... ut nullus miserorum rebus suis per virtute aut adsentatione quamlibet defraudetur ⁶⁾). Ujmują się za ubogimi wogóle, ujmują się specjalnie za wyzwolencami. Na tym samym synodzie w Mâcon 585 bpi Praetextatus z Rouen i Pappolus z Chartres podnoszą sprawę „nieszczęsnych wyzwolenców”, których tembardziej uciskają sędziowie, iż oddali się oni w opiekę świętych kościołów, domagają się więc, ażeby żadne sprawy przeciw wyzwolencom nie wpływały do urzędów świeckich (magistratui cumtradere), lecz aby były rozważane jedynie przed sądem biskupa, i uzyskują jednomyślną uchwałę zebranych, ażeby wszelkie tego rodzaju

¹ Edykt Gontrana 585, M. G. Cap. I, 11, Loening, II, 268.

² Ed. Gontrana c. 12, decr. Childeb. 596, c. 2 Cap. I, 15.

³ Conc. Aurel. 549 c. 20. Conc. I, 107. Loening, II, 247 — 8.

⁴ Conc. Turon. 567 c. 27 „ut iudices aut potentes, qui pauperes oppremant, si commoniti a pontifice suo se non emendaverint, excommunicentur“ Conc. I, 135.

⁵ por. W. Sickingel D. *Entstehung d. fränk. Monarchie*, Westdtische Zeitschr. 1885, IV, 269.

⁶ Conc. Mâcon. 585 c. 14 — Conc. I, 170. Loening II, 452. por. Gr. T. H. Fr. VII, 19 „contra eos qui potentes cum rege fuerant“. Por. W. Sickingel D. *privatherrschaften im fränk. Reiche* Westdeutsche Zeitschr. f. G. u. Kunst. 1896, XV, 164 — 5.

sprawy nasamprzód wpływały do sądu biskupiego. Dopiero jednak na soborze paryskim zwycięży w pełni teza Praetextata ¹⁾.

W historjografji ujawnia się właściwa myśl episkopatu: więźniowie są uwalniani z więzień dzięki cudom św. Marcina ²⁾, bpi wtrącają się do spraw sądowych, ułatwiają odślanianie prawdziwych winowajców i ratują oskarżonych niewinnie ³⁾, oddziałują prośbami, jakgdyby rozkazami na sędziów w interesie podsądnych ⁴⁾. Słowem, ingerują w sprawy sądowe świeckie, zdobywając w nich stanowisko czynnika wprawdzie jedynie moralnego, lecz decydującego. W ciężkim okresie nieustannych walk między władcami, w dobie panowania samowoli możliwych panów, dostojników i urzędników królewskich, w czasach waśni i najazdów sąsiedzkich, oraz krwawych starć między rodami—zjawiać się musi dążenie do wyszukania jakiegoś oparcia stałego. Umowa w Andelot z r. 587 jest wyrazem takiego dążenia powszechnego, które zostało realizowane przez królów mimo dzielących ich interesów.

W takiej sytuacji episkopat, który przecież także nie był bez winy w sprawie wicherzenia stosunków wewnętrznych Galji, nie ogranicza się do roli regulatora moralnego, a w swem spółzawodnictwie z comesami usiłuje odebrać im pierwsze miejsce w dziele pacyfikacji społeczeństwa. Na to wskazuje właśnie rola bpa Grzegorza w znanej sprawie Sichariusza. Wyrosła ona z drobnego zatargu pijackiego i przemieniła się w długą i krwawą walkę dwu do śmierci mszczących się nawzajem rodów frankońskich, która w ostatnich latach stulecia miała nie tylko wstrząsnąć stosunkami lokalnymi, lecz oparła się o najwyższe czynniki państwa i zakończyła wymordowaniem obu stron. W tej walce inicjatywę porozumienia pomiędzy stronami bierze biskup, on przy spółdziale comesa, lecz przed comesem — zwołuje sąd rozjemczy „ut in nostri presencia venientes accepta ratione, cum pace discenderent, ne iurgium in amplius pulularet“ ⁵⁾. On wyraża czynną myśl publiczną, by w ten sposób wysunąć swoją osobę na miejsce pierwsze w diecezji i komitacie.

W ciągłym wzroście wpływów swoich na terenie sądownictwa, w ciągłym dążeniu do zepchnięcia comesów na plan drugi, biskupi do końca

¹ Conc. Matis. 585 c. 7 Conc. I, 167 — 8. Conc. paris. 614 c. 7 ib. 187. Edykt 614 c. 7 — nie zaakceptował stanowiska synodu ograniczając wyłączne sądownictwo kościoła nad wyzwoleńcami tylko do wyzwolonych iuxta textus cartarum M. Fournier, *Les affranchissements du V au XIII s.* R. H. 1883, XXI, 24 — 5.

² Gr. T. De Mir. S. Martini, IV, 26.

³ Gr. T. Vita Patrum VIII, 9.

⁴ Gr. T. H. Fr. VI, 8. por. Loening, II, 248.

⁵ Gr. T. H. Fr. VII, 47, Fustel *Recherches*, 499. Monod *Les aventurees de Sichaire* R. H. 1886, XXXI, 279.

stulecia nie dochodzą jednak do zdobycia roli, jaką dla nich przewidyuje c. 6 praeceptio. Prawodawstwo początków VII st. nie przyznaje im tego również. Cap. 12, sławny przepis edyktu 614 r., z którym zazwyczaj porównywują cap. 6 praeceptio, nie pozostaje z nim w żadnym związku politycznym. To, że w obu motywem jest kwestja odszkodowania za nieprawne rozporządzenia urzędnicze, nie posiada znaczenia decydującego, choćby dlatego, że i sama kwestja odszkodowania w każdym z nich jest na innej umieszczona płaszczyźnie. W edykcie jest motywem, który nie jest bliżej instytucyjnie rozwinięty,¹⁾ w praeceptio jest częścią szczegółowo obmyślanego przewodu. W praeceptio chodzi o kontrolę episkopatu nad postępowaniem władz świeckich²⁾, jakieśmy to wyjaśnili wyżej, w edykcie o związanie urzędu iudexów z miejscowym terenem. Że tak właśnie rozumieć należy ten przepis edyktu, świadczy jego dalsze zastosowanie, zachowane w tradycji VII stulecia³⁾. I to jest właśnie polityczną istotą obu przepisów.

Zresztą we wszystkich kwestjach, które zostały wysunięte przez episkopat, postulaty synodu, zaakceptowane przez króla, ulegały ograniczeniu w duchu utrzymania dotychczasowej przewagi monarchji, Zatwierdzając system wyboru biskupów przez metropolitę, współbiskupów, kler i lud diecezji, król wyraźniej podkreślił swoją rolę ordynacyjną i zatrzymał z zastrzeżeniami możność mianowania ludzi ze swego otoczenia, certe si de palatio eligitur, per meritum personae et doctrinae ordinetur⁴⁾. Tak samo zatwierdzając zakaz zwracania się duchownych wszelkiego stopnia z pominięciem swego biskupa do króla albo możnych, z wyjątkiem starania się o ułaskawienie, król wprowadził ograniczenie, zapewniające możność każdemu zwracania się do niego wprost, o ile on (król) zechce mu dać pismo do jego biskupa⁵⁾. Zasada niepodlegania duchownych i osób (iuniores) kościelnych postępowaniu i wyrokom sądów publicznych bez wiedzy biskupa ulega zasadniczemu przekształceniu, z podziałem na sprawy cywilne i kryminalne, z rozróżnieniem spraw kapitalnych, z przeciwstawieniem zwykłej podsądności oskarżeniu człowieka, schwytanego na miejscu przestępstwa, z wydzieleniem księdza i diakona od pozostałych osób kościelnych i zapewnieniem im takiego samego sądownictwa, jak bi-

¹ Duchowieństwo, jako element ładu Desazars *La conspiration de Gondovald* 1889, 12 — 13.

² Marignan *Etudes sur la civilisation française* 1899, I, 68, 69.

³ ut unusquisque patriae legem vel consuetudinem deberent sicut antiquitus. iudices conservare et ne de una provincia rectores in aliis introirent neque unus ad instar Ebroini tyrannidem adsumeret Passio Luedagari I, 7, Ss. r. Mer. V, 289.

⁴ Cap. 2 Conc. Paris 614 — Conc. I, 186, c. 1 ed. 614 r. Loening, II 182.

Cap. 5 Conc. 614, Conc. I, 187, c. 3 edyktu.

skupom¹⁾. Wreszcie, w sprawie wyzwoleńców, zasadzie zupełnego ich wyłączenia z pod sądów świeckich edykt nadał odmienną formę, zapewniając biskupom lub ich zastępcom prawa obecności i obrony w sądach państwowych, lecz tylko w stosunku do wyzwolonych przez kościół²⁾. Taką ograniczającą, konserwacyjną tendencją odznaczał się edykt, owa auctoritas vel edictum³⁾, a jednak i w tej swej postaci musiał on być wielkim krokiem naprzód na polu uznania dążności kościelnych, wielką zdobyczą kościoła i episkopatu, skoro najbliższe synody, niewiadomego miejsca i roku, oraz synod w Clichy 626—627, tak stanowczo nawiązują do przepisów synodu i edyktu paryskiego⁴⁾. O uprawnieniach, jakie cap. 6 praeceptio miał nadawać biskupom w stosunku do iudex'ów, niema tu nigdzie mowy, choć synod w Clichy w zgodzie zresztą z praktyką urzędów świeckich postarał się o jeszcze jeden element samodzielności wyborów biskupich, przez wprowadzenie obowiązku indygenatu w diecezji dla kandydatów na stolice biskupie⁵⁾. Nie zna prawodawstwo synodalne początków w. VII kontroli biskupów nad urzędami świeckimi, jaką miało zaprowadzić praeceptio, a jaka istniała faktycznie w sąsiednim państwie wizygockim. wzorującym się tam na prawie rzymskim.

Prawodawstwo rzymsko-bizantyńskie przyznawało biskupom pewien dozór nad świeckimi sędziami. Biskupom, obok zwierzchnich urzędów prowincyj i defensorów miast, przysługuje prawo odwiedzania raz w tygodniu więzień w celu kontroli uwięzionych, w celu zapoznania się z charakterem ich oskarżenia i donoszenia cesarzowi o wszelkim uchybieniu, spostrzeżonem w postępowaniu urzędów i władz prowincjonalnych⁶⁾. Do biskupów mogą zwracać się wszyscy nie mogący

¹ Cap. 6 Conc. Paris. 614. Conc. I, 187. Cap. 4 Edyktu 614. Beauchet l. c. VII, 430 — 3 tenże *Histoire de l'organisation judiciaire en France* 1886, 91 — 120. Viollet, l. c. I, 394 — 6. Havet R. H. 1887, nov-dec 370 — 1. Nissl *Gerichtsstand*, 117 — 125, 196 — 205. Lardé *Le tribunal du clerc* 1920, 126 — 140, 172 — 188.

² Cap. 7 Conc. Paris 614 i c. 7 edyktu 614. Loening, II, 237 — 8.

³ C. I Conc. incerti loci Conc. I, 193. Insc. i c. 4 Conc. Clipp. 626 (627) ib. 197, c. 27 iudices qui super auctoritatem et edicto dominico canonum statuta contemnunt vel edictum illius dominico, qui Parisius factum est, violant, si admoniti emendare contemserint, placuit eos communione privare. ib. 200. Jest to najdalej dotąd posuniętym stosunkiem krytyki biskupów do sędziów, jeżeli — nie uwzględniać praeceptio.

⁴ Dążenie do ograniczenia — por. Nissl *Zur Geschichte d. Chlotarischen Edicts von 614*. M. I. Oe. G. 1890 — 4, III Ergbd., 365 — 384.

⁵ Cap. 28 Conc. Clipp. Conc. I, 200 ut decedente episcopo in loco eius non alius subrogetur nisi loci illius indegena.

⁶ C. Iust. I, 4, 22, także c. 7. C. Th. tit. III — w sprawie przestrzegania niedzieli przez więźniów.

uzyskać sprawiedliwości od sędziego lub poszkodowani przez niego. Biskupom przysługuje prawo wezwania sędziego do wykonania obowiązku rozpatrywania sprawy między sędzią i poszkodowanym, lub kierowania jej do cesarza¹⁾. Prawodawstwo rzymskie przyznaje w ten sposób biskupowi rolę szczególnego defensora swego miasta, poza defensorem oficjalnym²⁾ i możliwość oddziaływania na bieg sądownictwa i urzędów świeckich³⁾.

Podobną rolę przeznacza episkopatowi wizygockiemu w życiu państwa świeckie prawodawstwo wizygockie w. VII, zapewniając mu odrazu, od nawrócenia się kompetencję administracyjną i prawo kontroli władz świeckich, aż do zapewnienia synodom charakteru sądu odwoławczego od wyroków wszystkich sądów⁴⁾. Już przez Reccareda (586—601) wydane uzupełnienie prawa wizygockiego pod osobistą odpowiedzialnością przed synodem i majątkową za ewent. szkody poniesione przez pokrzywdzonych nakazuje biskupom donosić królowi o wszelkich nadużyciach, popełnianych przez sędziów i urzędników, co musiało zawierać w sobie możliwość uprzedniego rozważania postępowania służbowego owych urzędów świeckich⁵⁾. Biskupom przysługuje nadto prawo nawoływania sędziów do naprawy, przyczem przewidziane jest szczegółowo postępowanie zapewniające skuteczność temu napomnieniu ojcowskiemu⁶⁾.

Przepis cap. 6 praeceptio nie odbiegający od stwierdzonej tendencji rozwoju i dążeń episkopatu w państwie frankońskim końca VI

¹ Nov. Iust. 86 c. 1, 2 i 4. Nov. 123 c. 21 — głównie Nov. 86 c. 4.

² por. Chénon *Etude historique sur le defensor civitatis*. N. R. H. 1889. XIII, 551.

³ Karłowa *Röm. Rechtsgeschichte*, I, 898.

⁴ Conc. Tolet. IV (633), C. 3 „Omnes autem qui causas adversus episcopos aut iudices aut potentes aut contra quoslibet alios habere noscuntur, ad idem concilium concurrant et quaecumque examine synodali a quibuslibet prave usurpata inveniuntur, regii executoris instantia iustissime his. quibus iura sunt, refoventur”. Mansi *Sacr. concil. nova et ampl. coll.* 1764, X, 616 — 7.

⁵ Sacerdotes vero... si excessus iudicum aut actorum scierint et ad nostram non retulerint agnitionem, noverint se concilii iudicio esse plectendos et detrimenta, que pauperes eorum silentio pertulerint, ex eorum rebus illis esse restituenda L. Vis. XII, 1, 2.

⁶ „Sunt enim prospectores episcopi secundum regiam admonitionem qualiter iudices cum populis agant: ita ut ipsos praemonitos corrigant, aut insolentias eorum auditibus emendare nequiverint, et ab ecclesia et ab communione suspendant“ Conc. Tol. III c. 18 Mansi, IX, 997—8. Conc. Tolet. IV, c. 32 „prius eos sacerdotali admonitione redarguant et si contempserint emendare, eorum insolentiam regis auribus intiment“, Mansi, X, 628. Nadto L. Vis. II, 1, 22; I, 28; quod si contingat illos auditores vel iudices mori, ad quos audientia vel iussio destinata fuerat, aut episcopo loci aut alio episcopo vel iudicibus vicinis territorii illius... negotium terminare liceat VII, 5, 1; qui invenerit denuntiet aut sacerdoti aut comiti. VIII, 5, 6; st... rei

i początku VII st. nie znajduje odpowiednika ani we własnych uchwałach episkopatu, ani w najdalej idących ustępstwach korony w r. 614, natomiast rzeczowo i formalnie najzupełniej zbliżony do przepisów prawa rzymskiego odpowiada zasadom życia wizygockiego, sformułowanym w uchwałach synodów lat 589 — 633¹⁾.

c. 7 zakazuje uzyskiwania rozkazów królewskich na małżeństwa z wdowami lub dziewczycami bez ich woli oraz porywania ich uwodzeniem i podstępem. C. 7 zawiera zasadniczy przepis wymierzony przeciwko koronie i przeciwko możnym panom świeckim.

Królowi przysługuje prawo rozporządzania losem swoich poddańek. Pragnący otrzymać rękę tej, którą chciał wziąć sobie za żonę, zjawiał się do króla, zdobywał od niego rozkaz do comesa i z rozkazem takim powracał na miejsce. Po okazaniu nakazu (*iussione regis*) sędzia musiał mu służyć pomocą dla połączenia go małżeństwem z tą, którą był sobie wybrał (*tut puellam hanc suo matrimonio societ²⁾*). Dziać się to mogło wbrew woli panny, jej rodziców, mogło być środkiem zdobycia majątku, wyrazem wpływu i znaczenia kandydata w państwie. Musiało stawać się źródłem wstrząśnień stosunków rodzinnych, zwłaszcza w odleglejszych od stolicy dzielnicach, jak np. w Owerni. A obok tego rozwinęła się gorsza jeszcze samowola: porywanie dziewczyc (*raptus*), które prowadzić musiało do najgroźniejszych konsekwencji, do walk i przelewu krwi (*vitae periculum feriat³⁾*). W okresie wojny domowej musiało to być zjawiskiem częstym, a raptorowie mimo surowych przepisów kościelnych liczyli zazwyczaj na bezkarność pewni, że jeżeli się sami nie obronią, znajdą zawsze poparcie skuteczne u możnych panów, wpływowych u dworu (*de optimatibus nostris³⁾*).

Kościół oddawna upominał się o represje przeciwko obu wymienionym zjawiskom, w uchwałach synodalnych, jasno formułując swe stanowisko. Już w r. 541 biskupi całej Galji w Orleanie wypowiedzieli się przeciwko małżeństwom, osiąganym wbrew woli rodziców (*contra parentum voluntatem impiae*) pod naciskiem władzy (*per*

liberare neclerit neque continuo ulciscendam instituerit iudiciaria protinus potestate privatus ab episcopo vel iudice districtus illi... de facultate propria componere conpellatur VI, 4, 3. Dahn, VI³, 388; Halban, I, 181, Magnin, L'église visigothique au moyen âge 1912, 193.

¹ Tierenteyn, 122—5 — przedstawia spółzawodnictwo comesów i duchowieństwa i akceptuje bez zastrzeżeń wagę przepisu 6 praeceptio, tak samo Lardé, 100.

² Gr. T. H. Fr. IV, 46.

³ Wynika to wyraźnie z interpretacji c. 4 decr. Childeberti 596 r. Cap. I, 16.

imperium potestatis¹⁾. A następnie biskupi dzielnicy Charyberta dwukrotnie upominali się o to samo na drugim synodzie w Paryżu²⁾ i w Tours w r. 567: „nullus viduam neque filiam alterius extra voluntatem parentum aut rapere aut regis beneficio estimet postulandam“³⁾. Zabiegi duchowieństwa nie pozostały bez skutku, choć starania ich osiągnęły połowiczny tylko wynik. Władza świecka nie wyrzekła się swego prawa do rozporządzania ręką kobiet-poddanych, usankcjonowała w szeregu zaginionych zresztą ustaw (Childeberta i Chlotara I, zatwierdzonych przez Charyberta) — religijno-moralną stronę ich postulatu: nullus ullam nec puellam nec viduam absque parentum voluntatem trahere (=rapere) aut accipere praesumat⁴⁾, i wypowiedziała pod naciskiem duchowieństwa (jak na to wskazuje określenie raptora = inimicus Dei) walkę gwałcicielom, najsurowiej zakazując w dekrecie Childeberta z r. 596 interwencji na rzecz raptorów. Niektnięta natomiast pozostawała zasadnicza prerogatywa królewska, i dopiero c. 7 praeceptio, nie wprost wprowadzicie, lecz stanowczo znosi prawo króla do rozporządzania ręką poddanek⁵⁾ z jednym zastrzeżeniem, nieznanem dotychczasowym stosunkom, z utrzymaniem takich rozporządzeń, wydawanych za wolą samych zainteresowanych (kobiet), rozumiejąc przez to kobiety pełnoletnie (adulte). I to prowadzi od c. 7 praeceptio pod względem zewnętrznym, opartego na tym sa-

¹ nullus per imperium potestatis filiam competere (termin używany na określenie zabiegów o nadanie cudzej t. j. kościelnej własności) audeat alienam, ne coniugium, quod contra parentum voluntate impiae copulatur, velut captivitas iudicetur: Conc. Aurel. 541 c. 22 Conc. I, 92.

² Uważam synod paryski drugi (wzgl. trzeci) za wcześniejszy od turskiego zgodnie z przypuszczeniem Duchesne'a *Fastes episcopaux de l'ancienne Gaule* 1899, II, 381-2, który przyjmuje lata 561-7. Na synodzie 567 są obecni tylko biskupi półn. zach. części dzielnicy Charyberta leżącej w kacie między Sekwaną i Loarem. Synod paryski 556—573 nie może być późniejszy od r. 567 i odnosi się bądź do czasów Chlotara I (556—561) bądź też Charyberta, najpóźniej do r. 567. Wynika to z zestawienia biskupstw. Po r. 561 Bourges i może Dol (niepewne) należały do Gontrama, pozostałe z wymienionych w synodzie biskupstwa posiadał po śmierci Charyberta Chlflperyk, z wyjątkiem Avranche, należącego do Sigeberta, por. zestawienie nazw u Jacobsa. Między Tours i Bourges stała walka, Jacobs *Histoire de Francs* 1861, II, 352. Na wcześniejsze pochodzenie synodu paryskiego wskazuje także zależność sformułowania uchwał turońskich od paryskich.

³ Conc. Paris. c. 6—Conc. I, 144 — przepis o staraniach o mandat na małżeństwo mieści się wewnątrz artykułu o zabiegach o nadanie cudzej własności natychmiastowo po: ut nullus res alienas competere a regis audeat potestate. Nadto część c. 21 Conc. Turon ib. 130.

⁴ Non solum dmni glor. mem. Childebertus et Chlotcharius reges constitutionem legum de hac re custodierint et servaverint quam nunc. dom. Charibertus rex successor eorum praecepto suo roboravit. Conc. I, 130.

⁵ Viollet, I, 224, Schröder, 118.

mym wzorze, co przepis drugiego synodu paryskiego¹⁾, do przepisów prawa rzymskiego, które wywarły wpływ na jego konstrukcję, a mianowicie do C. Th. III, 10, 1, i III, 11, 1²⁾. Porządek myśli przepisu c. 7 praeceptio odpowiada kolejności tytułów Cod. Theodosiana: i tu i tam naprzód sprawa rozkazu królewskiego, potem kwestja gwałtu (porwania). Co więcej, zasadnicza część c. 7 — odpowiada całkowicie przepisowi C. Th., choć go streszcza i ujmuje w zwięźlejszą, lecz mniej poprawną maksymę³⁾. Wreszcie cały szereg zwrotów został za pożyczony wprost z prawa rzymskiego, zarówno w pierwszej, jak i drugiej części cap. 7 (peti-expetere, surreptione precum, obreptione — per suggestio nis subrepticias). Co się zaś tyczy C. Th. III, 11 1, daje on ilustrację tego, co w postaci zwięzłej zostało następnie ujęte w formule per suggestio nis subrepticias... iniuste in praeceptio, a mianowicie, rysując obraz człowieka nadużywającego swej potęgi (ordinario vel qualibet praeditus potestate), przewagi ... (denique cuiuscunque sortis occasione potestatis utatur) i przez groźby idącego do swego celu (minacem favore m usum⁴⁾).

Cap. 8 praeceptio, najściślej w całym duchownym i świeckim prawodawstwie związany z zagadnieniem, stanowiącym przedmiot cap. 7,

¹⁾ Conc. Paris II, c. 6.

Nullus viduam neque filiam alterius extra voluntatem parentum aut rapere aut regis beneficio estimet postulandum.

Praec. c. 7.

Nullus per auctoritatem nostram matrimonium viduae vel puellae sine ipsarum voluntatem praesumat expectere neque per suggestio nis subrepticias rapiantur iniuste.

Różnica polega na tem, że w synodzie jest rapere na pierwszym miejscu, a w praeceptio na drugim.

²⁾ Zestawienie formalne Conc. Paris. II, c. 6. i C. Th. III, 10, 1 pozwala stwierdzić, że i uchwała synodu paryskiego, oparła się na tym samym przepisie prawa rzymskiego, tylko go nieco bardziej przystosowała do warunków życia frankońskiego. Szczególnie uderza podobieństwo: estimet postulandum i estimant postulandas w C. Th.

³⁾ Quidam vetusti iuris ordine pretermisso, obreptione precum nuptias, quas se intelligunt non mereri, de nobis aestimant postulandas (patrz cyt. 2 wyżej), se habere puellae consensum confingentes, Qua propter tale sponsalium genus praesentis legis definitione prohibemus... Nos enim peti de nobis nuptias supplicatione prohibemus, quas decet de voluntate parentum vel de ipsis adultis puellis aut mulieribus impetrari.

⁴⁾ Przy omawianiu znaczenia cap. 7 praeceptio nie można pominąć jednego niesłychanie ważnego pokrewiestwa. C. 7 praeceptio posiada prawie dosłownie tę samą treść i formę co przepis c. 26 Conc. Clippiacense 626 (627), który jednak zajmuje się mniszkami. Jeżeli wykreślić kwalifikacje, dotyczące ich zawodu, otrzymamy prawie bez zmiany c. 7 praeceptio Viduas — que se Deo consecrare petierint — vel puellas — Domino consecratas — nullus neque per auctoritatem regiam neque per quacumque potestate suffultus aut propria temeritate rapere vel trahere audeat Conc. I, 200. Wskazywałoby to albo na korzystanie z praeceptio przez redaktorów uchwał synodu z Clichy, albo na zależność postanowienia praeceptio od tych uchwał.

został ujęty w sposób niesłychanie lakoniczny. „Nikommu nie wolno wchodzić w związki małżeńskie z mniszkami“. Sformułowanie to jest tak ogólne i tak zwięzłe, pozbawione wszelkich cech przepisu prawnego, nie mając ani sankcji, ani organu, któryby miał zasadę tę wcielić w życie, zwłaszcza jeżeli zestawić je z długim łańcuchem przepisów duchownych i świeckich, które poświęcone były tej kwestji, że przestaje być rozporządzeniem czy uchwałą, lecz staje się formułą, proklamowaniem jakiejś zasady. Cap. 8 — jest maksymą, tem przede wszystkim różniącą się od większości innych przepisów ¹⁾ w tym przedmiocie, że nie zajmuje się samemi mniszkami, lecz — najwidoczniej, tymi, którzy sięgają po nie. Ten charakter cap. 8 jeszcze ściślej wiąże się z końcową częścią cap. 7, jakgdyby przenosząc zakaz walki z raptorami do sfery obrony klasztorów żeńskich przed ich działaniem. Taki charakter przepisu zbliża go do zasady prawa rzymskiego ²⁾, na której oparły się przepisy synodalne synodu paryskiego drugiego i turońskiego, oraz c. 18 edyktu paryskiego ³⁾. Na pokrewieństwo z przepisem edyktu naprowadza także termin użyty na określenie mniszek: kiedy zazwyczaj nazywają je *virgines sacrate* (567 c. 21), *quae se Deo voverint* (583 c. 12), *consecratae, in devotione viventes* (538 c. 19) i t. p., tutaj *praeceptio* mówi o nich *sanctimoniales*, używając nazwy stosowanej tylko wyjątkowo i to może z pewnym odcieniem lekceważenia ⁴⁾.

C. 10 gwarantuje, że zabiegi starających się (*competitoribus*) o dobra nadane kościołom przez zmarłych, pozostaną bez skutku, albo inaczej *competitiones* nie będą uzyskiwały królewskiego zatwierdzenia. W związku z powyższym przepisem powstają dwa zasadnicze pytania: o jakie dobra tu chodziło i co należy rozumieć przez *competitiones*.

Oblationes defunctorum — są to dobra wiernych zmarłych zapisane kościołom, biskupom lub klerowi według ściśle określo-

¹⁾ Conc. Aur. 549 c. 19. Conc. I, 107 Conc. Turon. 567 c. 21 ib. 128—9. Matisc. 583 c. 12 ib. 158. Paris. 614 c. 15 ib. 190.

²⁾ C. Th. IX, 25, 1 Interp. i 2.

³⁾ Conc. Paris. II, c. 5 Conc. I, 144 *Sacratarum, etiam virginum neque per raptum, neque per competitionis aliquas quisquam coniugia sortiatur.* Conc. Turon. 567 c. 21 Conc. I, 129 *ut nullus... aut rapere aut competere aut sibi in coniugium sociare praesumat.* Ed. 614 r. c. 18 *De puellas et viduas religiosas aut sanctae moniales... et si quicumque aut per virtute aut per quolibet ordine ipsas detrahere aut sibi in coniugium praesumerit sociare capitale sententia feriat.*

⁴⁾ Conc. Arv. 535 c. 16 Conc. I, 69 i Turon. 567 c. 11 ib. 124 dane inskrypcyj zachowały ten termin oczywiście bez odcienia lekceważenia. Leblant *Inscriptions chretiennes de la Gaule antérieures au VIII* s. 1857—1875 No. 259, 468, 676. *Nouveau recueil*, 1902, No. 140.

nego porządku prawnego (legaliter dimissas)¹⁾. Nadania takie pośmiertne z reguły opierają się na piśmiennym testamencie, — scriptura conlata, sub competenti ac iusto documento... derelicta²⁾, chociaż musiały istnieć i nadania bezdokumentowe, absque scriptura, których ważność mogła być stwierdzona w inny sposób³⁾. Formularz wizygocki znał dobrze ten typ nadań, przeznaczając mu szereg wzorów do zastosowania⁴⁾. Dokonywane pro devotione miały one na celu przydzielić deputare⁵⁾ dobra kościołom i stanowiły w zasadzie jedną kategorię w szeregu nadań o ogólniejszym znaczeniu, czyli donaria⁶⁾. Uchwały synodalne świadczą od czasów najwcześniejszych o tem, że tego rodzaju nadania usiłowano fałszować, dobra najeżdzać i zatrzymywać, darowiznę wogóle kasować (suppresserit) (535), z wydawaniem ich zwlekać (538)⁷⁾, sami nadawcy albo ich spadkobiercy przy lada sposobności (quacunq̄ue occasione) próbowali dobra nadane odrywać od kościoła lub decyzję raz powziętą zmieniać⁸⁾.

Jednym właśnie ze sposobów odrywania dóbr ziemskich nadanych kościołom były *competitiones*. Uznając zasadniczą słuszność argumentacji Haucka⁹⁾ i Dopscha¹⁰⁾ nie mogę jednak widzieć w *competere* — terminu technicznego, na określenie próśby o udzielenie przez króla jakiegoś *beneficium*¹¹⁾. Przeciwno temu przemawia opuszczona przez Dopscha część uchwał synodu paryskiego II-go, które on cytuje. W powołanych przez Dopscha terminach: *res alienas competire a regis audeat potestate... aut regis beneficium estimet postulandum*, gdzie samo zestawienie miałoby służyć za dowód, że skuteczne *competere* równa się *beneficium*, *competere* odnosi się do cudzych dóbr, a *beneficium* do łaski królewskiej, rozporządzającej

¹ Conc. Aur. 538 c. 25 Conc. I, 81.

² Conc. Arver. 535 c. 14 ib. 68 Aur. 541 c. 14 ib. 90.

³ Conc. Aur. 541 c. 19 ib. 91.

⁴ Form. Visig. 7, 8, 9 i 10.

⁵ np. Conc. Aur. 541 c. 32 in locum, cui auctoris eius (generis servilis) constat fuisse depotatus Conc. I, 94, c. 33 si quis... postolat habere diocessim, primum et terras ei deputet sufficienter et clericos ib. 95 i w in.

⁶ Conc. Lugd. 567 aut 570 c. 2... quaerunt collatis privare donariis... ut testamenta... ib. 140, dosłownie przejęty przepis w Conc. Paris. 614 c. 12 ib. 189 — do całości W. S i c k e l Westdt. Zeitsch. XV, 149.

⁷ quolibet ordine tardaverint vel retinere presumerint Conc. I, 81.

⁸ Conc. Aur. 541 c. 19: auferre a iure hoc ecclesiae vel alienare voluerit Conc. I, 91, por. Conc. Aurel. 549 c. 13 ib. 104.

⁹ *Kirchengeschichte Deutschlands* I², 398 n. 2.

¹⁰ *Grundlagen*, I, 312—3.

¹¹ por. słuszne uwagi L o e n i n g a, II, 689 i n. co do typu nadań konfiskowanych dóbr kościelnych, które mogły być nadawane także na własność. Cytowane przez Dopscha źródła nie określają dokładniej charakteru nadania.

ręką poddanki, zatem beneficium właśnie nie odnosi się tutaj do skutkiem pomyślnym uwieńczonego zabiegu o nadanie cudzej ziemi. Co więcej, w uchwałach tego synodu *competere* posiada całkiem ogólne znaczenie — zabiegania o rozkaz królewski, wynika to najwyraźniej z c. 5 „*Sacraratum etiam virginum neque per raptum neque per competitionis aliquas quisquam coniugia sortiatur*”, gdzie *competicio*, legalne zabieganie przeciwstawione jest raptus, zabieganiu nielegalnemu. Wynika to również z c. 6, na którym opiera się Dopsch, gdzie *competere* jest przedewszystkiem użyte w znaczeniu biblijnego pożądanego cudzej rzeczy *res alienas competire*¹⁾. Jeżeli zatem można mówić o technicznym używaniu *competere*, to wynikiem takiego zabiegania nie jest nadanie o charakterze beneficjalnym, jak chce Dopsch, lecz rozkaz królewski, nie beneficium, lecz *auctoritas*, wyraźnie wspomniane w poprzedzającym c. 9 *praeceptio*, który jest ogólnem wprowadzeniem w zagadnienia szczegółowe, jak między innymi i te, o których mówi cap. 10.

Przeciwko rozporządzaniu dobrami kościelnymi na rzecz zabiegających o to donatarjuszów królewskich, zarówno świeckich, jak i duchownych, gdyż i biskupi występują pod zarzutem pożądanego cudzej własności duchownej²⁾, wypowiadają się przedewszystkiem synody dzielnicy Charyberta³⁾. Najwidoczniej od czasów Chlodwiga, a wbrew jego obietnicy (*supra promissionem*) praktykuje się ta metoda pozyskiwania sposobem ze stanowiska kościoła, podstępny (*improba subreptione*, por. cap. 5 *praeceptio*) nadań dóbr duchownych w postaci darowizny królewskiej (*sub specie largitatis regiae*⁴⁾). W okresie podziałów (*per interregna*), którym towarzyszą walki wewnętrzne (*temporibus discordiae*) praktyka ta rośnie, rozszerza się i wzmacnia zwłaszcza po śmierci Chlotara I (*ad similia perpetranda improborum audaciam a d h u c cotidie provocaret*). Duchowieństwo broni się więc przeciwko osiadanemu na stałe donatarjuszów w dobrach, które ono nie przestaje uważać za *facultates ecclesiae*. W walce z tymi, którzy „ośmielili się zagrabić dobra kościelne i trwają w niesłusznej obronie bezprawnie posiadanego” episkopat wytwarza osobną procedurę stopniowego oddziaływania: po napomnieniu następuje surowa kara (*districtio maturata*). Niebezpieczeństwo jednakże rośnie: donatarjusze nie tylko że nie zwracają majątku kościelnego, lecz prze-

¹ Conc. Paris. II, c. 5 i 6 Conc. I, 144.

² Conc. Paris. II, c. 3 ib. 143.

³ II-gi paryski i turoński 567.

⁴ Dopsch, II, 312, zestawiając *largitas* z używaniem tego słowa w formułach nadań beneficjalnych Marc. I, 13 — widzi w tem jeszcze jeden dowód na rzecz swego twierdzenia.

kazują je w spadku własnym następcom. To co do pewnego czasu mogło uchodzić za środek przejściowy i winno się było zakończyć pełnem odszkodowaniem (reformare) kościoła, nabiera cech nowych stałych urządzeń społeczno-gospodarczych. W rękach tych, którym powierzono majątki kościelne (credendae), zamieniają się one w posiadanie dziedziczne (ulterius possidere). Prawowitym posiadaczom zostają tylko ich tytuły prawne tego, co wierni zapisali kościołom. — Duchowieństwo zmuszone jest zorganizować się: pomiędzy biskupami powstaje porozumienie, łączą się oni dla wspólnego ścigania tych z donatarjuszków, którzy posiadając ziemie, należące do jednego biskupa i leżące w jego diecezji, sami zamieszkują diecezję innego biskupa. Wytwarza się łączność zainteresowania, która przekracza granice jednej dzielnicy. Broniąc swego majątku episkopat rozumie (około 560—70 r.), że nadeszła chwila wystąpienia przeciwko stosunkom, które utrwalając się, mogą przez to samo nabrać pozorów normalnego, legalnego stanu rzeczy w społeczeństwie¹).

Pod koniec wieku, zwłaszcza południe Galji jest znowu widownią ostrej walki wewnętrznej, przechodzenia poddanych jednego władcy na stronę jego przeciwnika, konfiskat majątków i rozdawania ich przez zwycięskiego króla swoim zwolennikom, jest terenem rozwinętych *competitiones*²). Wobec niebezpieczeństwa duchowieństwo szykuje się do wzmocnienia swego stanowiska. Powracając do zasad, które leżały u podstaw uchwał synodalnych burgundzkich na początku stulecia³), upraszcza procedurę duchowną, grożąc natychmiastową ekskomuniką wszystkim gwałcicielom praw majątkowych kościelnych. Synod w Macon 583 uogólnia w jednej zwięzłej formule krzywdzicieli

¹ Conc. Paris. II, c. I Conc. I, 142—3, Conc. Turen. 567 c. 25 i 26. Conc. I, 134 — 5.

² Gr. T. H. Fr. IV, 51; V, 3 (w Neustrji, koło Soissons); *iste vero fugam iniens ad Chilpericum regem transiit facultatibus suis fisco regis Guntchramni dimissis* V, 5. Posłowie Childeberta mówią Chilperykowi: „*pacem, quam cum domino nostro, nepote tuo fecisti, petit a te omnimodis observare, cum fratri vero tuo (Guntchramno) pacem habere non potest, quia partem Massiliae ei post mortem abstulit patris fugacesque suos retenet nec eos vult ei remittere*“ VI, 31; VII, 13, *Cum autem magnus clamor fierit adversus eo, qui potentes cum rege fuerant Chilperici scilicet quod abstulissent vel villas vel res reliquas de rebus alienis, omnia quae iniuste oblata fuerant rex reddi precepit* VII, 19; *restituit eos (comesów) gratiae suae reddens quae illis ablata fuerant* VIII, 6; VIII, 12 i 13; *at vero Sunnegysilus et Gallogmagus privati a rebus, quas a fisco meruerant, in exilio retruduntur. Sed venientibus legatis, inter quos episcopi erant, a rege Gunchramno et petentibus pro his, ab exilio revocantur, quibus nihil aliud est relictum, nisi quod habere proprium videbantur* IX, 38.

³ Conc. Arvern. 535 c. 5. Conc. I. 67 (reicolam ecclesiae petunt a regibus) Conc. Aurel. 538, c. 25 ib. 80—81... *res ecclesiae debetas vel proprias sacerdotes... occupaverit, retenuerit aut a potestate ex competitione perceperit...*

dóbr duchownych: „ut qui oblationes fidelium defunctorum, quae ecclesiae conferuntur, retinet (jako jedyna ogólna forma zbrodni, velut retentatores aut aegentium necatores ab ecclesiae liminebus arceantur“ (c. IV). Synod w Valence 585, ze ściślejszego burgundzko-prowansalskiego terytorjum, występuje w interesie uposażeń z nadania królewskiego, przedewszystkiem S. Marcella i S. Symforjana, zastrzeżę się przeciwko jakiemukolwiek w przyszłości umniejszeniu stanu posiadania duchownego: neque episcopi locorum neque potestas regia quocunque tempore successura de eorum voluntate quicquam minorare aut auferre praesumat¹⁾. Władza świecka przejmując tę tendencję episkopatu w chwili regulowania spraw międzydzielnicowych, wciela do swoich postanowień postulat duchowieństwa, sformułowany pod bezpośredniem oddziaływaniem (ad iniunctionem) Gontrana, regulującego sprawy duchowne ze szczególnem zamiłowaniem, i rozciąga go ogólnie na wszystkich poddanych w traktacie w Andelot 587, zapewniając powrót do posiadania rzeczy własnych, bez jakiegokolwiek uszczerbku majątkowego (nullum prejudicium paciatur, sed liceat res debitas possedere atque recipere²⁾).

Broniąc się przed niebezpieczeństwem sekularyzacji, której korzyści miały iść wyłącznie na rzecz możnych świeckich, korzystających z szczodrości królewskiej, duchowieństwo stara się zawczasu competitorom nadać cechę — gwałcicieli. Przyrównywując ich do pervasores, stara się ich zabiegi pozbawić wszelkiej cechy legalności i usiłuje narzucić im piętno akcji wyłącznie samowolnej i bezprawnej. Tak było po śmierci Chlotara I, kiedy to „władcy nasi srożyli się między sobą, szli za podszeptem (stimulo) złych ludzi, a ludzie zabierali (pervadit) jeden dobra drugiemu pod wpływem zaborczej żarłoczności“, zajeżdżali, wyrabiali sobie nakazy na ich posiadanie i konfiskowali (pervadere, competere vel confiscare³⁾). Tak będzie również w okresie walki Chlotara II z Brunhildą, w dobie podziału królestw i zajmowania diecezji przez władzę świecką, przekształcania granic królestw i prowincyj kościelnych, kiedy to zabierano majątki bardzo wielu bez prawa, włączano je do dóbr skarbowych, a następnie rozdawano je tym, którzy wyrabiali sobie nakazy, lub poprostu zajeżdżali. Zresztą — competere aut pervadere, albo mówiąc inaczej quacunque acceptatione... possedere, czy też posiadać je pervasione jest to dla uchwał synodu paryskiego 614 r. rzeczą jedna-

¹ Conc. Matisc. 583, c. 4. Conc. I, 156. Conc. Valent. 585 ib. 163.

² M. G. SS. r. M. I, 377, por. A. Berr, *D. Kirche gegenüber Gewaltthaten d. Laier*, 1913, 32 i n.

³ Conc. Turon. 567 c. 25 Conc. I, 134.

kowo zbrodniczą¹⁾. Competitor jest równy pervasorowi, którego sprawiedliwość kościelna usiłuje ścigać w sposób jednaki, nie czyniąc zresztą różnicy między pervasorem świeckim i duchownym²⁾.

Jak cap. 7, tak i też cap. 10 odpowiada jasno wytkniętej tendencji kościoła, występującej przez cały wiek VI, sformułowaniem swem zbliża się do uchwały synodu w Macon 583, a wymierzony przeciwko możliwym właścicielom ziemi, rozszerzającym swe posiadłości kosztem kościoła, dąży do ograniczenia zasadniczej, jeżeli nie prawnej, to w każdym razie faktycznej prerogatywy króla.

C. 11 wymaga dla swej analizy wyjaśnienia uprzedniego szeregu terminów. Część pierwsza zajmuje się ciężarami naturalnymi, pobieraniem z pól, pastwisk i od bydła nierogatego. Agraria są to opłaty płacone z pól³⁾ i stanowią z nich dochód normalny, jako część redditus terre. Pascuaria są to opłaty za wypas cudzego pastwiska przez stada lub trzody (owiec lub krów), pobierane przez właściciela pastwiska⁴⁾. Dziesięciny od nierogacizny mają zupełnie ten sam charakter: jest to pobierana w naturze opłata od cudzych trzód przez właściciela lasów w okresie pełnego dojrzewania żołądździ⁵⁾. Opłaty te dotyczą także i dóbr skarbowych (fiscalis), choć posiadają i tu charakter opłat prywatnych⁶⁾. Nie są więc podatkami czy poborami o charakterze państwowym⁷⁾, są jedynie opłatami składanymi monarsze, jako osobie prywatnej, jako prywatnemu właścicielowi ziemskiemu⁸⁾.

Część druga zajmuje się zgoła czemś innym, a najważniejsza trudność polega na właściwym określeniu słowa functio. W prawodawstwie rzymskiem i wizygockiem oznacza ono wogóle podatek państwo-

¹ Odnoszę tu Fred. IV, 80, choć wspomina o czasach późniejszych: facultatis pluremorum, que iusso Dagoberti in regnum Burgundiae et Neptreco inlecece fuerant usurpatae et fisci ditionibus contra modum iustitiae redactae. Con. Paris. 614 c. 11 aut regnorum divisione aut provinciarum sequestrationem competere aut pervadere audeat aut quacumque acceptatione aut pervasione possedere aut retinere Con. I, 188—9.

² por. uchwały synodu incerti loci c. 7 Con. I, 194 i Clipp. c. 24 ib. 200.

³ Dahn, VII, 3, 92. Form. Marc. I, 36.

⁴ qui... aliena pascua absente domino invadit, sine pascuario non presumat L. Vis. VIII, 5, 5.

⁵ por. zwłaszcza L. Vis. VIII, 5, 1—4, por. Form. Visig. 5.

⁶ Accidit autem quadam vice, ut saltus montenses, ubi ad aestivandum oves abierant, circumiret atque pascuaria quae fisco debebantur inquereret. Gr. T. Lib. de virt. S. Juliani c. 17 Ss. r. M. I, 571. Edykt 614 c. 23 et quandoquidem passio non fuerit, unde porci debeant saginare, cellarinses (oczywiście = decimas porcorum) in publico non exegatur.

⁷ Dahn, VII, 3, 92, 116. Waitz, II³, 279 — 80; Philippj Zehnten und Zehntenstreitigkeiten M. I. O. G. 1912, XXXIII, 403—4.

⁸ Por. Platon. Le droit de propriété dans la société franque et en Germanie 1890, 45.

wy. Cod. Theod. XI, 4, 2. Interp. exactores ad exigendas tributarias functiones, z odmianną w Epit. lugd. exactores tributorum, tak samo, lecz ściślej formułuje to L. Vis. V, 4, 18: „qui... in arca publica functionem exolvere consueti sunt... iuxta quantitatem accepte rei functionem publicam impleturus est“. Tak samo z terminem tym spotykamy się we wcześniejszych uchwałach synodalnych¹).

Podniesiono jednak, iż około 550 roku termin ten znika z urzędowego języka frankońskiego²). Pomijam tu — niepewną formułę nieautentycznego nadania Chlodwigowego, rzekomo z r. 497: nec freda exactanda nec ullas functiones requirendas³), by zwrócić uwagę na niezaprzeczenie autentyczne świadectwa z końca VI w. i późniejsze. W języku potocznym, jak to widać z Grzegorza, functio było równoznaczne — z obciążeniem podatkowym, ze szczególnem uwzględnieniem tributum i census. Chilpericus vero rex discriptiones novas et gravis in omne regno suo fieri iussit... Sed et alii functionis infligebantur multi tam de reliquis terris, quam de mancipiis⁴). W formułach również stwierdzamy to samo: et nulla functione aut reditus terre vel pascuario aut agrario caropera aut quodcunque dici potest exinde solvere⁵), gdzie functio przeciwstawia się dochodom z ziem, tym samym, które wymienia c. 11 praeceptio. Albo w nadaniu na budowę klasztoru lub przytułku: nullas functiones vel exactionis neque exquesita et lauda convivia... neque etim caballorum pastus aut paraverida vel carrarum angaria aut quodcunque functiones titulum dici potest⁶).

Publicus jak to słusznie zaznacza Fustel, i jak to zwłaszcza wyraźnie wynika z c. 5 Edyktu 614 r. oznacza instytucję, urzędy, czynności, związane z królem, przedewszystkiem w przeciwstawieniu do ko-

¹ Biskupi synodu z Owernji do króla Teodeberta 535: ut securus quicumque proprietatem suam possidens debita tributa dissolvat domino, in cuius sortem possessio sua pervenit. Quod et thesauris vestris omnino utilius esse censimus, si per pietatem vestram salvato possessio consuetudinariam intulerit functionem Conc. I, 7i

² Kroell, w dyskusji na zjeździe w Brukselli *Compte rendu* 1923, 252.

³ Pertz, *Dipl.* I — no 1 Spuria.

⁴ H. Fr. V, 28, Chilpericus vero rex discriptores in Pectavo invitante Maroveo episcopo iussit abire... Sed cum populi tributariam (=census, jak wynika z ustępu nieco wyżej) functionem infligere vellent ib. IX, 30.

⁵ Marc. II, 36.

⁶ Marc. II, 1 — por. w formułach cesarskich imunitetów nec ullas redibitiones aut publicas functiones vel illicitas occasiones requirendas *Form. imp. c. 4, c. 29* i in. Wspomnienie późniejsze jakiegoś nadania imunitetowego w dziedzinie opłat zachowuje *Hist. Rem. eccl.* II, 2 „apud regiam maiestatem immunitatis praeceptum ecclesiae suae obtinuit, ut ab omni fiscali functione vel mutilatione prorsus haberetur ac permaneret immunis“. *M. G. Ss.* XIII, 447.

ścioła¹⁾. Functio publica więc to wogóle podatek królewski, a zwłaszcza podatek bezpośredni, na rzecz skarbu: tributum lub census²⁾.

Cap. 11 praeceptio postanawia zatem: zwalnia w s z e l k i e dobra kościelne od opłaty polnej, pastewnej i dziesięcin trzodnych, i zabezpiecza je od wkraczania w tym celu funkcjonariuszów, wzgl. dziesiętników królewskich, oraz zapewnia tym z kościołów i duchownych: którzy uzyskali dokumenty imunitetowe od dziada i ojca nadawcy, wolność od wkraczania funkcjonariuszów dla pobierania jakichkolwiek podatków na rzecz państwa (głównie podatku bezpośredniego od ludności zamieszkującej dobra duchowne).

Przepis ten wprowadza nas w wielki proces rozbieżnych tendencji, które niezmiennie rozwijały się przez całe stulecie VI, zwłaszcza od jego połowy. Chlotar, Chilperyk i Fredegunda, Childebért i ich służebnicy nakładali nowe podatki, usiłowali wciągać do obowiązku podatkowego ludzi wolnych, odnawiali zapomniane lub nieściągane pobyry, natykając się nieustannie na opór duchowieństwa³⁾. Duchowieństwo przeciwstawiało się jak mogło. Apelowało do praw dawnych, przedstawiało stare wykazy sprzeczne z wykazami poborców, uzasadniało niesłuszność ich obliczeń lub dowodziło niezdolności płatniczej ludności swych dóbr. Groziło karą niebios, odwoływało się do własnych patronów, zasłaniało swą rolą przedstawicielską, identycznością majątku swego z majątkiem boskim (res Dei) i liczyło na mocno tkwiące w duszach przesady: np. Injuriosus zapowiada w razie wprowadzenia podatku nowego upadek królestwa Chlotara I, Fredegunda przerażona chorobami swych dzieci, domaga się spalenia wszystkich niesłusznych zapisów poborowych i doprowadza do tego; comes z Bourges nie waha się wdrzeć do posiadłości św. Marcina, leżących w jego hrabstwie, lecz zachorawszy nie jest w stanie wykonać swego zamiaru ścigania kary za popieranie buntu Gundowalda i w. in.⁴⁾.

¹ *Recherches sur quelques problèmes d'histoire* 1894, 380 — 1 w c. 5 edyktu: przeciwstawiane są persona publica iudex publicus — hominibus ecclesie, preposito ecclesiae nadto — audientia publica, lub, jak w umowie w Andelot, pro causis publicis quam privatis.

² por. Thibault, l. c., oraz cyt. 4 poprzedniej stronicy.

³ Gr. Tur. H. Fr. IV, 2; Fredegonda mówi do Chilperyka: „incendamus omnes discriptiones iniquas, sufficiatque fisco nostro, quod sufficit patri regique Chlotario” ib. V, 34, wiąże się to także z discriptiones novas et graves, które ubożac ludność wywołały rozruchy w Limoges ib. c. 28. Towarzystwem Fredegondy ma być Audo iudex. „Ipse enim cum Mummulo prefecto multos de Francis, qui tempore Childeberti regis senioris ingenui fuerant publico tributo subegit”. VII, 15. Childebért posyła poborców do Poitiers ut scil. populus censum, quem tempore patres redderet, facta ratione innovata reddere deberet, następnie to samo czyni w Tours ib. IX, 30.

⁴ Z licznych charakterystycznych opowiadań Grzegorza wybieram najistotniejsze. H. Fr. IV, 2; V, 34; VII, 42 i in.

Hasłem, w którym zamyka się faktycznie dążenie do całkowitego uwolnienia swej ludności od census, staje się z a d n y c h n o w y c h p o d a t k ó w ¹⁾. I hasło to zwycięża ostatecznie na zjeździe paryskim 614 r., lecz zwycięża w formie ostrożnej, pełnej omówień i zastrzeżeń, którymi korona ratuje swobodę dalszego dowolnego wpływania na sprawy podatkowe: ut ubicunque census novus impie addetus est et a populo rec lamatur, iuxta in quesi tione misericorditer emendetur ²⁾.

W porównaniu z przepisami edyktu cap. 11 praeceptio jest obszerniejszy i węższy zarazem. Zapowiada zwolnienie od można powiedzieć wszelkich na rzecz króla, opłat prywatno-prawnych, które nie będąc nawet podatkiem, przy połączeniu w osobie i majątkach królewskich dwojakiego charakteru, mogły uchodzić za opłaty państwowe ³⁾. Gwarantuje dobrom kościelnym podatkowo ⁴⁾ zimmunizowaną swobodę od ingerencji służebników królewskich we wszelkich sprawach podatkowych. Natomiast zupełnie nie porusza sprawy podatkowego obarczenia dóbr duchownych, które nie uzyskały wyłączenia od królów trzech ostatnich generacyj.

Cap. 11 jest przedewszystkiem wymierzony przeciwko służebnikom królewskim, owym licznym descriptors i ich pomocnikom, wśród których nie brak było i żydów ⁵⁾, bogacącym się na swym zawodzie ⁶⁾,

¹ pod tym względem zasadnicze znaczenie posiada przemówienie biskupa Grzegorza, który między innymi przypomina, że Charybert obiecał, ut leges consuetudinesque novas populo non infligeret, sed in illo, quo quorundam sub patris dominationem statu vixerant. H. Fr. IX, 30.

² Charakterystyczne są zastrzeżenia: podatek nowy miał być niesprawiedliwie nałożony, lud musiał reklamować, król miał poddać sprawę zbadaniu, wreszcie zastrzegał sobie łaskę naprawy.

³ Niejasny charakter tych opłat wywołuje w literaturze obszerny spór co do ich pochodzenia por. Schröder, *Franken u. ihr Recht* Z d. S. S. 1881, II, 74—8. Inama-Sternegg, *Wirtschaftsgeschichte* I, 151. Waitz, II, 2⁸, 279 i n.

⁴ Kroell, *Immunité franque*, 1910, 68—71 — doskonale wyjaśnia, że ten imunitet podatkowy był czemś zgoła odmiennem od imunitetu sądowego i posiadał z nim tylko wspólną nazwę. Nie zgadzam się z nim natomiast „mais vers la fin du VI s. ces exemptions d'impôts semblent avoir disparu sans laisser de traces“, historia kościoła w Tours u Grzegorza stwierdza jak mocno kościół obstawał w końcu stulecia VI właśnie za obroną jakichś piśmiennych imunitetów podatkowych.

⁵ Iudaeus cum uno secte sue satillite et duobus christianis ad exegendas cautionis, quas ei propter tributa publica Iniuriosus ex vicario, ex comite vero Ennominus deposuerat, Toronis advenit Gr. T. H. Fr. VII, 23, por. uchwały synodów przeciwko żydom w Clermont 535 c. 9, Mâcon 583 c. 13, w Paryżu 614 c. 17, w Clichy 626 lub 627 c. 13, ed. 614 c. 10.

⁶ Marcus quoque refrendarius... post congregatus de iniquis discriptionibus thesauros. Gr. T. H. Fr. VI, 28.

lecz jest także zwrócony przeciwko królowi, pozbawiając go dochodów i ograniczając swobodę decyzji w sprawie rozszerzania podatków.

Cap. 12 praeceptio — zapewnia pełną trwałość wszystkim nadaniom miłościwym, które poczynione zostały przez wymienionych wyżej poprzedników obecnego nadawcy na rzecz kościołów i duchownych, jak również kogokolwiek.

W analizie rozdziału tego należy odróżnić stronę zewnętrzną od wewnętrzną, istotnej. O ile chodzi o samo sformułowanie, zwraca tu uwagę — *munificentiae largitate*, termin, który w gruncie rzeczy zawiera w sobie tautologję. Zarówno w formularzu merowińskim¹⁾, jak burgundzkim²⁾ i wizygockim³⁾ oba te terminy używają się równolegle na określenie nadania miłościwego, z tem zastrzeżeniem jednakże, że *munificentia* w założeniu odnosi się przede wszystkim do kościoła, jako nadawcy⁴⁾. Połączenie — spotyka się we współczesnej mowie potocznej, i w późniejszym, karolińskim formularzu, jako *largitatis munificentia*⁵⁾. Ten sam termin *munificentia* jest użyty dla uchwycenia analogicznego przepisu w umowie w Andelot.

O ile chodzi o stronę wewnętrzną, przepis *praeceptio* jest zbliżony do rozporządzenia umowy w Andelot i c. 16 edyktu 614 r., co jednak nie wyklucza pewnych ważnych różnic w ujmowaniu sprawy. Umowa w Andelot 1-o zapewnia nietykalność nadań obu umawiających się królów i króla Sigiberta, dokonanych *cum iustitiis*, 2-o zapewnia wszystkim posiadaczom trwałe zachowanie nadań miłościwych, dokonanych przez poprzedników stron umawiających się aż do śmierci Chlotara I. C. 16 edyktu zapewnia nietykalność zarówno nadań poprzedników, jak i własnych Chlotara, również tylko dokonanych *per iustitiis*. *Praeceptio* zaś zapewnia trwałość nadań dawniejszych, dla duchownych i świeckich, bez jakiegokolwiek prawnego zastrzeżenia.

¹ *ex munificentia regum possedit* Marc. I, 34; II, 17; *ex nostra largitate devoluta possessio* I, 2; *in villas... aut regi aut privatorum largitate conlatas* I, 3; *ex nostro munere largitatis* I, 13; I, 14 i *in. Fiscum largitatis nostre fundacja* S Vincent 558. *La Steyrie Cartulaire général de Paris* 1887, 1, 3 no 2.

² *a parentibus nostris munificentiae causa aliquid percepisse... ex nostra largitate* L. Burg. I, 3; *nostra munificentia* LIV, 1.

³ *sive de munificencia regis aut patronorum beneficiis* L. Vis, IV, 5, 5; *a nostra forsitan ei fuerit largitate donatum* ib. X, 1, 8.

⁴ *Conc. Epaon* 517 c. 17 *Conc. Aur.* 538 c. 20. *Lugdun.* 567—70 c. 5. *Cod. Euricianus*, c. 306. L. Vis, V, 1, 4.

⁵ *Coll. pataviensis* c. 4 (saec. IX), z listu kościoła Langres do króla. *Zemer*, 534. Król mówi do Kolumbana: „*Si inquit, largitatis nostre munera et tolerantis supplementum capere cupis*”... *Fred.* IV, 36.

Edykt 614 r. przyjmuje kwalifikację tego wypadku umowy w Andelot, lecz rozciąga przepis na wszystkich nadawców. Praeceptio prawie dosłownie powtarza drugie sformułowanie umowy w Andelot, wyraźniej tylko precyzując, że chodzi mu nietylko o kościoły, lecz i o osoby duchowne, którym zapewnia szczególniejsze miejsce przed wszystkimi świeckimi, ogólnikowo nazwanymi — quibuslibet personis (w przeciwstawieniu do tekstu umowy w Andelot: ecclesibus aut fidelibus).

W literaturze istnieje zasadnicze pytanie, dotyczące cap. 12 praeeptio: według Fustela przepis ten gwarantuje pełną własność wszystkich poczynionych nadań¹⁾, według Waitza zaś niema o tem mowy, istnieje tylko zagwarantowanie nadań, o charakterze zaś samych nadań (na własność, czy beneficjalnie) nic nie wiadomo²⁾.

Istotnie, w tekście praeeptio nie ma danych, któreby pozwoliły na ściśle określenie typu nadań, a te luźne wskazówki, któreby się dało z tekstu wyprowadzić, raczej przemawiają przeciw twierdzeniu Fustela. Quaecumque... munificentiae largetatem conlata sunt w zestawieniu z quod per munificitiam... possedit umowy w Andelot, a w przeciwstawieniu do quidquid... visi fuemus concessisse et confirmasse w c. 16 edyktu i quae... visus est perdedisse... de rebus sibi iuste debetis c. 17 edyktu mogłyby rodzić przypuszczenie, że w danym przepisie z Andelot i w c. 12 praeeptio jest mowa o innego rodzaju nadaniu, raczej, posiadaniu, niż o pełnej własności, o której mówi edykt. Zresztą twierdzić tego pozytywnie też nie można. Słowem c. 12 praeeptio, będąc poniekąd preredagowaniem odnośnego ustępu z umowy w Andelot³⁾, a istotnie różny od c. 16 i 17 edyktu 614 r., służy przedewszystkiem interesom kościoła i jest wymierzony przeciw rozporządzeniom królewskim, auctoritates, któreby miały na celu dokonanie zmian w stanie posiadania nadań monarszych.

C. 13 składa się z dwóch części. W pierwszej części zapewnia kościołom, duchownym i prowincjałom prawo nabywania rzeczy posiadanej trzydziestoletniem nieprzerwanem posiadaniem, w razie sprawiedliwego początku posiadania; w drugiej ustala termin trzydziesto-

¹ *Les origines du système féodal* 1900, 61—2 — w tłumaczeniu tekstów łacińskich autor opuszcza słowa istotne, jak per iustitiam, co oczywiście ułatwia mu stwierdzenie tego, co pragnie dowieść.

² *Dt. Vfgesch.* II, 1^a, 323, 325 n. 1.

³ Umowa w Andelot
quod per munificenciam precedencium
regum unusquisque... possedit, cum
securitate possedeat.

c. 12 praeeptio
Quaecumque aeclesie vel clerecis aut
quibuslibet personis a gl. m. prefatis
princepebus munificentiae largetatem
conlata sunt, omni firmitate perdurent.

letni, znoszący wszelką akcję sądową. Na pierwszy rzut oka, zwłaszcza jeżeliby przyjąć formułę rękopisu A, który wymienia w pierwszym ustępie kościół, jako taki, możnaby przypuszczać, że c. 13 jest przepisem, zapewniającym szczególniejsze prawa kościołowi i tym, którzy korzystają z prawa rzymskiego.

Tak by należało uważać, gdyby *lex tricennaria*, na którą jak się zdaje, powołuje się c. 13, miała takie same sformułowanie, co i nasz przepis. Zarówno prawo rzymskie, jak burgundzkie i wizygockie — przez *lex tricennaria* rozumie przedawnienie trzydziestoletnie bez jakichkolwiek ograniczeń i warunków¹⁾, natomiast przy dwudziestoletniej *usucapio* domaga się — sprawiedliwego początku posiadania²⁾. Taki sam charakter posiada przepis *Decr. Childeb.*, c. 3, o ile własność, podlegająca zakwestjonowaniu, nie znajduje się w tym samym okręgu administracyjnym (*ad unum ducem et unum iudicem pertinentes*). W tym wypadku *decretio* przewiduje przedawnienie dziesięcioletnie³⁾. Wprowadzenie warunku: *intercedente tamen iusto possessionis initio* jest zmniejszeniem dobrodziejstwa *lex tricennaria* na niekorzysty tych, którzy z niego korzystali⁴⁾.

W czym zatem interesie mogło nastąpić tego rodzaju przekształcenie prawodawstwa? Cała dotychczasowa tendencja prawodawstwa synodalnego, jasno wskazuje, że od r. 511 kościół właśnie, jako całość, zmierzał do tego, by nie dopuścić do stosowania przedawnienia przeciwko sobie. Rozdając ziemie swoje w posiadanie przede wszystkim duchownym, kościół dbał o to, aby nie wychodziły one z jego rąk na stałe. Wytworzył on szczególne formy związku dóbr rozdanych z całością dóbr swoich, miał specjalny rodzaj aktów *praecaturiae*⁵⁾, udowodniających jego prawa, choć nie mógł wykonywać sta-

¹ C. Th. IV, 12, 1; Nov. Valent. VIII, 1, 4 i 5; XII, 1, 12 i 13; C. Th. IV, 13. L. Rom. Burg. XXXI, 1; L. Burg. LXXIX, 2 — 5. L. Vis. X, 2, 3 — 5.

² L. Rom. Vis. Pauli Sent. V, 2, 4, zwłaszcza *Inter. Viginti annorum non requisitum possessionem, si tamen iustum possidendi initium intercessisse, possessori prodesse certum est por.* Savigny *G. d. röm. Rechts* II^o, 297.

³ *Decr. Child.* II c. 3 *ut servo, campo aut qualibet res ad unum ducem et unum iudicem pertinentes per decem annos quicunque inconcusso iure possedit, nullam habet licentiam interciandi...* De reliquis vero conditionibus omnes omnino tricennaria lex excludat... *Cap. I, 15.* Dekret Childeberta najwidoczniej odwołuje się do prawa rzymskiego.

⁴ W formułach właściwie mamy przedawnienie w tej samej zachowane postaci: *genitor suus ipsam ei moriens dereliquerat et de annis 30 inter ipsum et parentes suos qui ipsam (hereditatem) ei dereliquerant, ipsam tenuissent et secundum legem ei sit debita Form. turon. c. 39, c. 40.*

⁵ Patrz formułę *praecaturiae Form. turon. c. 7* et nunc ipsa *Cromatia* qui *ibi-dem per beneficium praecaturiae manere videtur, sic eam cum*

łego dozoru nad całym swym majątkiem, a zwłaszcza w czasach ruchliwszych nie posiadał możliwości kontroli nad wymykającymi mu się, rozrzuconymi jednostkami gospodarczymi. To też bronił się zasada, która sformułowana jeszcze w r. 517 została prawie bez zmiany przyjęta przez wielki synod w Clichy (626 lub 627): *clerici quod etiam sine praecatoriis qualibet diuturnitate temporis de ecclesiae remunerationem possiderint, in ius proprietarium prescriptionis temporis non vocetur* (c. 2¹). A sam, jedyny właściwie w Galji wyposażony w ścisłe tytuły prawne posiadania, mógł dążyć do ograniczenia przedawnienia, które z pozorami słuszności większej, jak w formule powyższej, dawało kościołowi więcej korzyści, niż strat²). Można zatem przypuszczać, że modyfikacja *lex tricennaria*, dokonana w przepisie c. 13 odpowiadała interesom kościoła, jako całości, choć mogła się sprzeciwiać interesom poszczególnych grup kleru, a wprowadzona do przepisu nadawała mu odtąd charakter zasady ogólniejszej, obejmującej wszystkich rządzących się prawem rzymskim: instytucje i ludzi, osoby prawne i fizyczne, w istocie rzeczy jednak pogarszając ich prawa³).

Sam przepis c. 13 jest kompilacją różnych części, zapożyczonych z prawa rzymskiego, wizygockiego i burgundzkiego, uwzględniając także *decr. Childeberti* i formę uchwał synodalnych burgundzkich. Część pierwsza jest przeróbką *Pauli Sent. V, 2, 4* — z ustępem wtrąconym z *decretio*, część druga jest podobną przeróbką *L. Burg. LXXIX, 5* i *L. Vis. X, 2, 3*, której przepis wywarł także wpływ na sformułowanie stylistyczne tego ustępu. Możliwy tu dostrzec także wpływ *Conc. Aur. 538 c. 13*⁴). Jako reguła ogólna odnosi się do dziedziny, która kierowała się *secundum legum romanum seriem*⁵).

Eschatokoł *praeceptio* wreszcie odwołuje się do komesów, nawołując ich do zapewnienia przestrzegania *praeceptio*. Komesom przyznaje tytuł *strenuitas*, spotykany w formułach⁶), w budowie swej trzy-

homni re sua iubeas defensare Palladius do Dezyderjusza, 630. *Desid. ep. Cadur. II, 18. M. G. Ep. I, 213.*

¹ *Conc. I, 197* — *Conc. Epaon c. 18 ib. 23* — zawiera jeszcze ustęp *cum auctoritate d. gl. princeps nostri in ius proprietarium...*

² Przedstawiam wywód ten tak, jak wynika z *Loeninga, II, 287 — 95.*

³ przeciwko *Tardif Etudes, 1881, 128, Fustel des Coulanges Mon. franque, 574. Dahn VII, 3, 290, VIII, 3, 8, a zgodnie z Loeningiem, por. także Fahlbeck, niżej str. 388.*

⁴ *L. Vis. X, 2, 3: nullo modo repetantur. Conc. Aur. 538 c. 13, et intra tricennaria tempora repetitio suppittit Conc. 1, 77, c. 13 praeceptio: sub alequa repetitione.*

⁵ *Fustel, L'alleu et le domaine rural, 1889, 148. Halban, III, 51.*

⁶ *Marc. I, 8, 14, 51.*

ma się wzoru, stosowanego w prawie burgundzkim i jest poniekąd zależny od niego w sformułowaniu¹⁾).

IV. Szczegółowa analiza wewnętrzna praeceptio w związku z analizą zewnętrzną, pozwala na ogólne scharakteryzowanie tego dokumentu.

Praeceptio składa się z intytulacji, inskrypcji, arengi i ogólnego zamknięcia, bez podania daty, miejsca i uwierzytelnienia dokumentu, oraz z kontekstu, stanowiącego jednolitą i konsekwentnie rozwiniętą całość, dzielącą się na 3 części, z których każdą rozpoczyna przepis ogólny, zawierający maksymę ogólną, odpowiadającą ideowo treści arengi. Przepisy ogólne każdej części są takim samym rozwinięciem arengi, jak przepisy szczegółowe rozwinięciem własnego przepisu ogólnego. Dokument ten niedatowany odniesiony jest do czasów Chlotara, bliżej w dokumencie nie określonego, który zatwierdza nadania immunitetu skarbowego swego ojca i dziada, którym zatem może być zarówno Chlotar I, jak II i III.

Protokół i eschatokół praeceptio pod względem budowy i treści wykazują pokrewieństwo i zależność zarówno od przepisów prawa wizygockiego, jak i burgundzkiego. W konstrukcji jest ono bardziej zbliżone do Const. Extr. XIX prawa burgundzkiego, po którym następuje bezpośrednio w rękopisie, zachowującym jego redakcję, uznana przeze mnie za poprawniejszą, w rozporządzeniu wzorowane jest na podstawie rzymskiej, przekazanej nam w prawie wizygockim Theudisa. Budowa i terminologia protokołu i eschatokołu nie odbiega od wzoru merowińskiego, który jednak w takiej postaci zachował się dopiero w dyplomach Dagoberta lub formularzu, jak wiadomo, pochodzącym z czasów późniejszych²⁾). Przeznaczona jest dla ludności, żyjącej według prawa rzymskiego i barbarzyńskiego, według zasadniczej zapowiedzi protokołu, lecz przede wszystkim uwzględnia wymagania prawa rzymskiego.

Część I-a obejmuje cap. 1—4, ustanawia najogólniejszą normę prawną, którą rozwija w zastosowaniu do prawa spadkowego i postępowania karnego i odnosi do ludności, rządzącej się prawem rzymskim,

¹ por. eschatokół w L. Burg. Extr. XIX, hanc praeceptionem nostram in omnium noticiam ponere procuretis, na sformułowaniu widać wpływ praef. c. 14 ut definitio... etiam per posteros custodita perpetuae pactionis teneat firmitatem, ten sam sposób sformułowania w Conc. Clip. 626 a. 627 c. 4 — sub omni firmitatem censuemus custodire. Conc. I, 197.

² Mimo wypowiedzianej ostatnio opinii Krusch'a *Ursprung u. Text von Marcull's Formelsammlungen* Nachr. d. K. Ges. zu Göttingen. Phil. hist. Kl. 1916, 231 — 74, który odnosi je do Meaux i r. ok. 721, pozostają przy dawnym twierdzeniu, popartem świeżo przez Levillaina R. hist. du droit fr. et étr. 1922, I. 288 o pochodzeniu formuł z ok. r. 650 z okolic Paryża.

zapewniając ochronę jej prawa. Nie odbiegając w sformułowaniu zasady od formularza merowińskiego, przejmuje swoje przepisy z prawa rzymsko-wizygockiego i prawa barbarzyńskiego burgundzkiego, nadając im jeszcze bardziej zwięzłą i zmaksymowaną postać. Mimo pokrewieństwa zamiaru i pozorów podobieństwa z przepisami edyktu 614 r. (c. 2 i c. 6 edyktu, c. 3 i c. 22 edyktu), różni się od nich istotnie, w jednym punkcie natomiast wykazując znaczną zgodność z założeniami umowy w Andelot.

Część II-a składa się z c. 5—8. Po ogólnej zasadzie, zabraniającej uzyskiwania rozkazów królewskich szczegółowych, idzie jej zastosowanie w odniesieniu do postępowania służbowego komesów i do spraw małżeńskich (ogólnych i specjalnie małżeństw z mniszkami). Cała ta część najzupełniej odpowiada ogólnej tendencji duchowieństwa państwa frankońskiego przez cały VI i początek VII stulecia, a w przepisie zapewniającym episkopatowi kontrolę nad komesami, opiera się całkowicie na przykładzie prawa rzymskiego i praktyce wizygockiej z l. 589—633. Z resztą i w budowie i sformułowaniu pozostałych rozdziałów znajduje się pod silnym wpływem prawa rzymsko-wizygockiego, choć w jednym punkcie o mniszkach wykazuje także pokrewieństwo z przepisem edyktu 614 r. Cała ta część jest wymierzona przeciwko królowi i przeciwko jego możnym, w długotrwałym sporze z komesami zastrzega dla biskupów prawa, jakich nie zapewniały im żadne inne akty państwa frankońskiego. Zwalcza ona anarchję stosunków wewnętrznych i wysuwa kościół, jako czynnik, w którego interesie przedewszystkiem *praeceptio* zostaje wydana.

Część III-a, obejmująca c. 9—13, jest poświęcona wyłącznie obronie interesów kościoła. Po ogólnej zasadzie zapewniającej trwałość prawnych *auctoritates* królewskich w postaci rozwinięcia idzie zagwarantowanie nadań testamentowych, uwolnienie od opłat majątkowych, zapewnienie imunitetów poprzedników królewskich i ich nadań, wreszcie określenie przedawnienia trzydziestoletniego. Mimo pozorów uwzględniania także prawa innych — *quibuslibet personis*, albo prowincjałów w ogóle, w tej części warowane są tylko interesy kościoła, jako takiego. To zagwarantowanie odpowiada wysiłkom episkopatu frankońskiego w w. VI i VII, lecz pozostaje w jakimś bliższym związku z dążeniem, ujawnionem na zachodzie Galji po śmierci Chlotara I, oraz pod koniec wieku VI, i na początku następnego, przedewszystkiem na terenie państwa Gontramowego. A same przepisy, przerabiające prócz uchwał synodalnych, głównie materiał rzymski i wizygocki, zgodnie z formularzem merowińskim, wykazują znaczne pokrewieństwo założenia i pojmowania z przepisami umowy w Andelot. Przepisy tej części, określające, a zatem ograniczające uprawnienia królewskie, są

przedewszystkiem wymierzone przeciwko słuźebnikom królewskim, i jakgdyby w uzupełnieniu cz. II, traktującej o moralno-politycznych przywilejach kościoła, zajmują się wyłącznie sprawami majątkowymi duchowieństwa.

Praeceptio, odnaleziona w rękopisie kościelno-prawnym, przeznaczona przedewszystkiem dla kościoła, którego zagadnienia żywotne ujmuje w trzech grupach: ogólnoprawnej, moralno-politycznej i gospodarczej, zadania swe pojmuje w zasadzie ogólniej, jako gwarancję prawa rzymskiego. Traktuje więc kościół, jako część — jakiegoś szerszego pojęcia, pojmanego, jako provinciales czy romani. Odnosząc się do kościoła, widocznie ma działać na terenie, gdzie romani byli zjawiskiem powszechnem, a w każdym razie prawnie biorąc, czemś pierwotniejszym, niż instytucja i prawo kościelne. Umieszczona w rękopisie pośród przepisów prawa burgundzkiego, jakgdyby jeden z jego rozdziałów, pełna zapożyczeń z prawa rzymsko-wizygockiego, wizygockiego i burgundzkiego, ściślej związana językowo i terminologicznie z uchwałami synodalnymi burgundzkiemi, powstać mogła tam, gdzie i prawo i język ten miały powszechniejsze zastosowanie. — Wykazująca znaczne podobieństwo z umową w Andelot, jak i ta umowa, mająca na celu zwalczanie anarchji wewnętrznej stosunków, wypracowanych walkami domowymi, pokrewna najbardziej prawodawstwu synodalnemu czasów Gontrama i Chlotara II, zewnątrznie zgodna z formularzem i ideologją kancelarji Dagoberta I, lub formułami późniejszymi, ustalonymi ostatecznie w państwie merowińskim, odnosić by się mogła do czasów zamkniętych przez lata, które stanowiły momenty przełomowe w życiu władców wymienionych (587 — umowa w Andelot; 639 — śmierć Dagoberta).

Próbując bliżej określić miejsce pochodzenia i czas powstania praeceptio, moglibyśmy postawić kilka przypuszczeń, nie ośmielając się, oczywiście, ich dokładniej precyzować. Z charakterystyki praeceptio wynika, że odnosi się ona do kościoła na terytorjum wstrząsanem walkami, gdzie ludność nosi miano Romani, gdzie działa prawo burgundzkie, rzymsko-wizygockie, gdzie dosięgają wpływy urzędów wizygockich. Z charakterystyki tej wynika związek praeceptio z terytorjum królestwa Gontrama. Z analizy kilku ustępów wynikało nadto ściślejsze spokrewnienie tych przepisów z sytuacją omówioną w uchwałach synodów paryskiego drugiego i turskiego z r. 567. Dane te pozwoliłyby przedewszystkiem w Burgundji, albo mówiąc ściślej, w królestwie burgundzkim Gontrama, a zatem w Prowansji, Burgundji ściślejszej, czy też w Akwitanji szukać miejsca powstania tego dokumentu. Bliższe rozejrzenie się w składzie synodu paryskiego II-go, przypuszczenie, jakieśmy to wyżej uczynili, że jest on wcześniejszy od synodu

turskiego, i zestawienie składu synodu turskiego ze składem synodu paryskiego, pozwoliłyby na wydzielenie dwóch części terytorjalnych: część na północ od Loary, występująca na synodzie w Tours i w Paryżu, i część południowa, obejmująca Bourges, Dol, Bordeaux, znajdująca się tylko na synodzie w Paryżu. Jeżeli porównać ze sobą poprzednie przypuszczenie z wynikiem zestawienia składu synodów paryskiego i turskiego, zwłaszcza mając przed sobą mapę Galji z r. 587¹⁾, możemy postawić przypuszczenie dalsze, że część akwitańska synodu paryskiego spowodowała przepisy spokrewnione z przepisami *praeceptio*, i że te oto przepisy zostały następnie częściowo bez zmiany wprowadzone do uchwał późniejszego synodu w Tours. Ale zarazem przypuszczenie to mogło by nas naprowadzić na trop innej jeszcze hipotezy: bylibyśmy na śladach nie tylko uchwał, z których wyrosły przepisy *praeceptio*, bylibyśmy może w zetknięciu z terenem, do którego *praeceptio* miała się odnosić. Ta oto część Akwitacji, od Bourges do Bordeaux, skąd wyszły uchwały parysko-turskie, pierwotna w większości swej posiadłość Charyberta, później dział terenu Gontramowego — mogła być miejscem powstania, czy raczej przeznaczenia *praeceptio*.

Wydana przez Chlotara, czy też pod jego imieniem, a zamknięta w latach 587 — 639, *praeceptio* odnosić się może jedynie do Chlotara II. Związek z terenem akwitańskim nakazywałby jeszcze bardziej zwęzić granice chronologiczne, co najmniej do czasu wejścia Chlotara w znaczną część posiadłości Gontrana, co najmniej do r. 613, czasu ostatecznego opanowania ziem Teodoryka. Czy wobec śladów podobieństwa formularza dagobertowego z *praeceptio* nie należałoby jeszcze bardziej ram czasowych zwęzić, i czy nie należałoby ich zamknąć w latach wspólnego panowania 622—do końca 629²⁾, czy nie można by wprost wskazać takiego punktu w czasie, w którym zetknęli się ojciec i syn, zresztą dla załatwienia wzajemnych sporów, lecz także dla uchwalenia decyzji o charakterze ogólnym, jak to miało miejsce w Clichy w 42 roku panowania Chlotara, gdzie byli obecni biskup z Metz Arnulf i tylu innych z całego państwa³⁾, a zatem czy nie można podać r. 622 i do niego odnieść daty powstania *praeceptio*, to jest już tylko luźnym domysłem, przy którego trwałości nie śmiałyby się upierać.

Jako wynik, nie powiem pewny, lecz w każdym razie prawdopodobny naszego wywodu, przyjąć możemy, że *praeceptio* odnosi się do

¹ Longnon *Geographie de la Gaule au VI s.* 1878 mapa no. 11.

² Krusch *Z. Chronologie d. meroving. Könige* F. z. dt. G. 1882, XXII, 459. Havet *Oeuvres*, I, 94. M. G. Ss. r. Mer. VII, 483, 491 — 3.

³ Fred. IV, 53.

Akwitanji, może do ziem między Bourges a Bordeaux, do czasów Chlotara II, może do lat między 613, wzgl. 622 a 629¹⁾).

A teraz powstaje pytanie, czym jest owa praeceptio, albo mówiąc inaczej, jakie jest jej miejsce w szeregu innych aktów świeckich, czy duchownych tego okresu?

V. Zwycięstwo Chlotara nad Brunhildą, która przecież reprezentowała dążenie do silnej władzy, do poskromienia, do podeptania szlachty, zwłaszcza burgundzkiej²⁾, nie oznaczało wcale zwycięstwa zasad przeciwnych polityce strony zwyciężonej. Dokonywało się zjednoczenie dawnego terytorjum państwa frankońskiego, restauracja królestwa Chlotara I³⁾, a mimo to dokonywało się ono z utrzymaniem, z uznaniem usankcjonowanych odrębności dzielnicowych, stanowiących i w dalszym układzie jakgdyby o istnieniu królestw dzielnicowych⁴⁾. Zwycięstwo zostało osiągnięte przecie dzięki odstępstwu możnowładców — urzędników Brunhildy, a ceną zdrady — było zapewnienie dowódcom, którzy opuścili swego króla i wydali go Chlotarowi, dożywotniego stanowiska majordomów⁵⁾. Dożywotni majordomus, do którego rąk mogła przejść także najwyższa prerogatywa monarchy, mun-

¹ W określaniu daty powstania praeceptio zbliżam się do tych, którzy od czasów Montesquieu (XXX c. II) odnoszą praeceptio do czasów Chlotara II: Naudet, Guerard, Gerard, Eichorn, Merkel, oraz patrz niżej, i przeciwstawiam się poglądom Maassena, Rotha, Savigny, Bethmann-Hollwega, Sohna, Lehuérou, Tardifa, Beauchet, Monod, Havet, Martin i in., którzy odnosili praeceptio do czasów Chlotara I. Najdobitniej datę powstania na 560 r. określił Fustel de Coulanges. Ostatnio Perrot przenosi ten dokument bardziej wstecz do r. 525 wzgl. 526, raczej niż do 560 i umiejscawia go koło civitates Tours i Poitiers.

² Charakterystyczne jest przedstawienie osoby Protadiusa, protegowanego Brunhildy, jako wyraziciela w świadomości Burgundji jej systemu: *fiscum nimium stringens de rebus personarum ingeniose fisco vellens implere et se ipsum ditare, quoscumque de gente nobilem reperiret, totusque humiliare conabat, ut nullus reperiretur qui gratum quem adriperet, potuisset adsumere; haec his et alies nimia sagatitate vexatus maximae cunctos in regno Burgundiae locratus est inimicus. Fred. IV, 27.*

³ Firmatum est omnem regnum Francorum sicut a priorem Chlotarium fuerat dominatum. Fred. IV, 42 Et credimus. Deo gubernante iuxta do nnae Balthildis magnam fidem ipsa tria regna tunc inter se tenebant pacis cencordiam. Vita Balthildis Ss. r. M. II, 488, por. Déclareuil *Histoire générale du droit français* 1925, 95.

⁴ Odrębność terytorjalna — żyje w podziale Dagoberta Fred. IV, 76, jest zaznaczone także poczucie jedności: in integritate deberit aspecere. Znamienne słowa, jako wyraz tradycji odrębności. His regibus mortuis (t. j. właściwie wymordowanych) Burgundiones et Austrasii cum reliquis Francis pace facta Chlotarium regem in totis tribus regnis in monarchiam elevaverunt. Lib. hist. Franc. c. 40.

⁵ Dożywotnim majordomem w Burgundji zostaje główny sprawca spisku przeciw Brunhildzie Warnacharius, w Austrazji Rado Fred. IV, 42.

deburdis, czyli rozporządzanie mundus królewskim¹), staje się potęgą, która musi bronić się przed ingerencją władzy monarszej przez popieranie dotychczasowej odrębności prowincjonalnej²), która może marzyć o rozszerzeniu jeszcze swego stanowiska przez wprowadzenie majordomatu dziedzicznego³).

Zwycięski monarcha, który liczyć się musi z wolą, czy z rolą wczorajszych swych popleczników, używając zresztą tych samych co i oni środków, o ile na to pozwalają warunki, musi dążyć do złamania ich stanowiska, do osłabienia poczucia odrębności terytorjalnej, do pozyskiwania siłą lub łaską miejscowego społeczeństwa na rzecz swoich rządów osobistych, do unifikacji. A wszelka unifikacja prowadzi do tych samych metod: do niszczenia czynników w społeczeństwie, na tyle silnych, że reprezentują one odrębność, i na tyle słabych, że można je zgnieść, a nie trzeba z nimi paktować; do odrywania zarządu miejscowego z rąk ludzi miejscowych i oddawania je w ręce ludzi, oddanych wyłącznie władzy centralnej, do poddawania bezpośredniego terytorjów odrębnych — władzy naczelnej. Taką była w gruncie rzeczy metoda rządów Brunhildy w Burgundji, taką również będzie ona za Chlotara, czy Dagoberta, z tą może istotną różnicą, że obaj ci władcy, każdy zresztą inaczej, działali w zmienionych warunkach i do nich musieli się dostosowywać.

Poczyna sobie na terenie burgundzkim Chlotar ze zwykłą sobie ostrożnością, która była wynikiem całego jego życia, gdzie tak często los go prowadził od powodzenia do klęski, by go znowu wywyższyć. Ma do czynienia z dziedziną działania bardzo skomplikowaną. Świadomość odrębności terytorjalnej istnieje tu żywa. Jeżeli niema wyraźnego poczucia łączności między dostojnikami, możliwymi przedstawicielami miejscowego społeczeństwa, jeżeli na plan pierwszy wybija się współzawodnictwo osobiste, dążenie każdego do zajęcia lepszego stanowiska, do pozyskania nominacji królewskiej, do indywidualnego wywyższenia się, to jednak nie można zaprzeczyć, że w walce miejscowych wielmożów z nasłanym, obcym majordomem ujawnia się i poczucie odrębności pochodzenia, powiedziałbym narodowe, i skupienie żywiołów lokalnych przeciwko władzom, nasłanym z poręki króla.

¹ Carta de mundeburde regis et principis mówi jedynie sub mundeburde vel defensione inl. vero illius maiores domus nostri cum omnibus prefatae ecclesiae Marc. 1, 24.

² Brunner *Dt. Rechtsgeschichte* II, 106.

³ Walka Chlothara II z synem zmarłego Warnachara Godinem, zakończona za mordowaniem Godina i zniesieniem burgundzkiego majordomatu Fred. IV, 54 nasuwa podejrzenie, mimo innych jej pozorów, że była to walka — z jakimś przewidywaniem, czy podejrzeniem możliwości przekazania majordomatu z ojca na syna.

Walka Aletheusa z Herponem, jednym z tych, których Chlotar II wynagradza za uczestnictwo w zdradzie przeciw Brunhildzie księstwem ultrajurańskim, późniejsze jego jakieś niewyraźne machinacje wspólnie z biskupem Leudemundem przeciwko samemu królowi w opowiadaniu Fredegara¹), posiadają znamienne zabarwienie. Aletheus czyni przygotowania do sięgnięcia po koronę burgundzką, a kronikarz jakgdyby z pewną dumą, mimo, że stoi po stronie zwycięskiego w końcu króla, podkreśla jego burgundzkie, burgundzko-królewskie, miejscowe rodowe pochodzenie. Ten patrycjusz Burgundji, zespala wokół siebie miejscowego komesa i miejscowego biskupa dla zamordowania nastanego duxa, rodem Franka. I bez względu na to, jak rozumieć owe słowa: *genere Franco*, jest rzeczą pewną, że jest on wprowadzony na miejsce cudze, jest nastanym z zewnątrz, a ruch sam Aletheusa przeciw Herponowi, może mający nawet źródło w osobistej jakiejś animozji obu dostojników, jest wyrazem zbiorowego partykularystycznego działania burgundzkiego²). Te same cechy dadzą się wykryć w późniejszym o wiele, już, po Dagobercie (642) zatargu między majordomem Flaochadem, również przybyszem w Burgundji, który zbiera wokół siebie licznych możnych miejscowych, który łączy się i wiąże z majordomem neustryjskim Erchinoaldem, który pozyskuje sobie na miejscu innych nastanych dostojników, jak *comes palatii de pago ultraiurano*, Bertharius, a dawnym zasłużonym patrycjuszem pochodzenia burgundzkiego Willibadem. W tej walce na śmierć i życie, rzecz znamienna, po stronie Willibada staje inny Burgund — Manaulfus, by bronić, jak się zdaje, sprawy przegranej zgory³). Czy nie możnaby wobec tego zaryzykować twierdzenia, że jednak świadomość odrębności terytorjalnej stąpiła się z poczuciem samodzielności i solidarności, reprezentowanem przedewszystkiem—mimo wzajemnego współzawodnictwa, przez możnych wspólnego, miejscowego pochodzenia. Czyżby bez tego były zrozumiałe ustępstwa takich nieprzejednanych autokratów-zarządców, jak Warnacharius, lub tenże sam Flaochadus. Były jakieś słuszne prośby (*iustis petitionibus*), które Warnacharius każe sobie przedstawiać przez duchowieństwo i możnych

¹ Fred. IV, 43 i 44.

² Przyznaje to nawet Martin, 209, naogół akceptujący pomysły Fustela, idący w tej sprawie za Schnürerem *D. Verfasser d. sog. Fredegar chronik* Coll. Friburg, 1900, IX, 81.

³ Fred. IV, 89, 90, 78. Bonnell *D. Anfänge d. Karol. Hauses* 1886, 109, pod r. 642 także Schnürer, 125 i n. F. Lot *Encore la chronique du pseudo-frédegair* R. H. 1914, t. 115, 336.

burgundzkich, by je przecież przyjąć i zatwierdzić (w r. 616¹). A Flaochadus zmuszony jest od tego zacząć swoją walkę, że rozdwaia społeczeństwo: na piśmie, pod przysięgą zatwierdza wszystkie godności i stanowiska burgundzkich książąt i biskupów, by ich w ten sposób odrazu odciąć od Willibada, a wroga swojego odosobnić we własnem społeczeństwie²).

Król Chlotar na początku nie skazuje Aletheusa. Kara śmierci spotyka właściwie współpracowników, jak się mówi, niesłusznie działających (iniusti agentes) zamordowanego duxa. I trzeba dopiero pozorów spisku przeciwko osobie samego króla, by Chlotar ważył się zawezwać do siebie Aletheusa i nakazał go ściąć (gladium trucidare). I teraz kara nie dosięga drugiego uczestnika zмовy, biskupa. Leudemund znajduje bezpieczne schronisko w Luksowji, potem wraca nietknięty, mając wyraźne świadectwo zasadniczej odmienności w traktowaniu przez króla przedstawicieli możnowładztwa duchownego a świeckiego, najbardziej nawet potężnych.

Ale i wtedy, po stłumieniu spisku, Chlotar postępuje sobie łagodnie, a uchwałami swojemi stwierdza, że między Aletheusem, a pozostałem burgundzkim społeczeństwem możnowładczo-kościelnem istnieć musiała jakaś łączność ściślejsza, którą król musiał uwzględnić i którą starał się zrozerwać. Słusznie odnosi Manteuffel³) słowa c. 11 edyktu 614: ut pax et disciplina in regno nostro sit... ut revellus vel insullentia malorum hominum severissime reprimatur, do likwidacji tego spisku burgundzkiego, i przypuszcza, że w edykcie widoczne są ślady kompromisu pomiędzy unifikacyjną dążnością króla, a koniecznością liczenia się z interesem społecznym, w powyżej określonym rozumieniu tego słowa. Dopiero śmierć Warnachara najwidoczniej wyzwala króla od zależności, w jakiej się znajdował wobec potężnego majordoma. Naprzód pozbywa się niepożądanego ewent. spółnika spadku Warnachara, jego syna Godina, pod pozorem obrony podeptanych przezeń zasad religijnych, mimo gotowości Godina do poddania się woli królewskiej i przyjęcia przezeń narzuconych sobie warunków. Potem wypędza w Akwitanji za rzekomą winę spółwiedzy o spisku baskijskim Palladiusa i jego syna biskupa z Eauze Sidocusa (Sen-

¹ Cum universis ponteficibus Burgundiae seo et Burgundae faronis Bonogillo ville ad se venire precepit ibique cunctis illorum iustis petitionibus annuens preceptionibus roboravit Fred. IV, 44.

² Cunctis ducibus de regnum Burgundiae seo et pontefecis per epistolas etiam et sacramentis firmavit unicuique gradum honoris et dignitatem seo amicitiam perpetuo conservavit Fred. IV, 89.

³ *Polityka unifikacyjna Chlotara II.* Rozpr. hist. T. N. W. t. V, z 1.

tusa¹⁾. Wydaje na śmierć Bosona, syna Audoleno, z pagus Stampensis (Étampes), który ginie z ręki Arneberta, i wtedy przystępuje do uregulowania sprawy zarządu Burgundji. Zwołuje do Troyes możnych i rycerstwo burgundzkie i proponuje im mianować kogoś innego na stanowisko, zajmowane dotąd przez Warnachara, by otrzymać jednomyślną, przygotowaną oczywiście zgóry odpowiedź, że oni nie chcą nikogo na stanowisko majordoma i że pragną pozostać z bezpośredniej zależności od króla samego²⁾. Uporawszy się z odrębnością prowincjonalną, której wyrazicielem był przeciw majordomus, napozór zatem przedstawiciel samego króla, a nie miejscowego społeczeństwa, pozbywszy się majordoma przy poparciu opinii tegoż społeczeństwa, czy też tylko jego świeckiej części, Chlotar musiał tembardziej baczyć na głos tej opinii, liczyć się z wymaganiami, czy interesem duchownych i świeckich dostojników prowincjonalnych, uwzględnić metodę postępowania, stosowaną poprzednio na miejscu przez Warnachara. Na pojednawczość w znacznym stopniu wywrzeć musiało wpływ także stanowisko własnego jego syna, Dagoberta. Młody król oddany do rąk panów austrazyjskich, wychowany czy rządzony przez bpa Arnulfa³⁾, przezeń pobudzany do samodzielności i w walkach wewnętrznych wielmożów przeciwstawiany ojcu, przed którego wpływami na wewnętrzne sprawy austrazyjskie widocznie bronią się i Arnulf i Pepin majordomus, przywódcy pozostałych dostojników miejscowych (prioribus sublimatis⁴⁾, Dagobert domaga się rozszerzenia terytorjum wydzielonego sobie królestwa austrazyjskiego i uzyskuje cel swój, mimo ostrego oporu Chlotara, dzięki wyrokowi rozjemczemu panów świeckich i duchownych, kierowanych znowu przez Arnulfa⁵⁾. Dagobert staje się czynnikiem, krępującym swobodę postępowania Chlota-

¹ Bladé *La Vasconie cispyrénéenne jusqu'à la mort de Dagobert 1-er* Annales de la faculté des lettres de Bordeaux 1890, 387 — przypuszcza, że obaj i Palladius i Senot byli biskupami w Eauze, które traktowali jako swoje uposażenie.

² Eo anno (w 43 roku panowania, zatem 627) Chlotarius cum procerebus et leudibus Burgundiae Trecassis coniungetur cum eorum esset sollicitus, si vellint decesso iam Warnachario alium eius honores gradum sublimare, sed omnes unanimiter deligantes, si nequiquam si velle maiorendomus elegere, regis gratiam obnoxie potentes cum rege transagere. Fred. IV. 54, por. Richter *Annalen d. fränk. Reichs* 1873, I, 156 — 7 przyjmuje 626.

³ Vita Arnulfi c. 16: „Nam prefatus rex Chlotarius tanta eum fide et amore dilexit, ut cum prolem suum Dagobertum in principatus culmine sublimasse, eidem regnum ad gubernandum et filium erudiendum in manu tradidisset“. M. G. Ss. r. Mer. II, 439.

⁴ Ważna opowieść o bezskutecznej interwencji Chlotara w sprawie Agilolfinga Chrodoalda Fred. IV, 52.

⁵ Chl. vehementer denegabet eidem ex hoc nihil velle concedere... reddensque ei soledatum, quod aspexerat ad regnum Austrasiorum hoc tantum exinde, quod citra Ligere vel Provinciae partibus situm erat, suae ditione retenuit Fred. IV, 53.

ra także i w stosunku do Burgundji. Stary król zmuszony jest wzywać do siebie dostojników swoich i biskupów z Burgundji, jeżeli pragnie załatwić sprawy, tyżące się „pożytku królewskiego i zbawienia ojczyzny”, czyni to wprawdzie w ten sposób, że obok burgundzkich ma przy sobie panów neustryjskich, że łączy ich w jednym wspólnym zgromadzeniu. A jednak, choć rozkaz jego może powstrzymać jeszcze rozpoczynające się walki i zahamować nienawiści, przybierające w związku ze zjazdem w Clichy charakter jakiegoś większego wstrząsu, choć słowo jego zwraca się specjalnie do Burgundów, znajdując u nich posłuch natychmiastowy, Chlotar II — sam nie rozwiązuje tych spraw publicznych¹⁾.

Jego śmierć sprowadza zmianę w metodzie postępowania. Dagobert jadący przez Reims do nowej stolicy swej — Paryża, w Soissons odbiera hołd od wszystkich sprowadzonych tam biskupów i całego rycerstwa Burgundji, obejmuje władzę i nad Neustrją²⁾ i rozpoczyna panować mimo uznania odrębności prowincjonalnej, „narzucając w Burgundji lęk biskupom i możliwym panom³⁾”. „Dobry król Dagobert“ legendy w opowieści burgundzkiego kronikarza, autora ostatniej części Fredegara, zamienia się w krwawego władcę, który nie szanuje ani życia, ani mienia swych poddanych, a który mimo to w końcu zmuszony jest przejść do łagodniejszych rządów i zawsze liczyć się musi z częścią społeczeństwa burgundzkiego.

Tą częścią jest po staremu duchowieństwo. Chlotar zawdzięczał zwycięstwo swoje nie tylko działaniom dowódców wojskowych i zarządców hrabstw i księstw, którzy wystąpili przeciw Brunhildzie. Po stronie Chlotara opowiedziało się duchowieństwo. „Możni Burgundowie, mówi Fredegar, biskupi, zarówno jak pozostali rycerze (leudis), bojąc się Brunhildy i mając do niej nienawiść, weszli w porozumienie z Warnacharem i umówili się, ażeby żaden z synów Teodoryka nie mógł uciec i ażeby oni wybrali sobie królestwo dla Chlotara“⁴⁾. O nastroju całego duchowieństwa w Galji świadczy także żywot św. Kolumbana. Święty zajmuje stanowisko wyraźnie niezyczliwe wobec obu braci Teodoberta i Teodoryka, w okresie ich walki wpływa na to, że Chlotar zachowując neutralność, pozwala im obu zniszczyć swe siły. Przepowiedniami swemi przygotowuje przyszłe zwycięstwo Chlotara, a kiedy przychodzi chwila właściwa, król Neustrji: „memor prophetiae viri Dei collecto exercitu fines regni, quae suae ditioni debebantur,

¹ Fred. IV, 55.

² Fred. IV, 56.

³ Tanta timore ponteficibus et procerebus in regnum Burgundiae consistentibus Fred. IV, 58.

⁴ Fred. IV, 41.

conatur recipere“¹⁾. Zawdzięczając powodzenie kościołowi, musiał Chlotar zapłacić za nie, jak zapłacił Warnacharowi lub Radowi. Tylko, że duchowieństwo było czemś zgoła odmiennem od nawet najmniejszego władcy świeckiego, było potęgą, jako całość zorganizowana, reprezentowało autorytet moralny o charakterze powszechnym, mimo wszystko nie zamykało się nigdy w granicach jednej tylko dzielnicy i znajdowało posłuch w całej Galji. Odznaczało się siłą i solidarnością, tem właśnie i przedewszystkiem, czego brakło możnym panom świeckim Burgundji. I dlatego inny był stosunek Chlotara do Leudemunda, niż do Aletheusa, i dlatego Chlotar pozwala duchowieństwu sformułować poglądy swoje w Paryżu w r. 614, by, zresztą, starając się następnie zwięzić zakres ich żądania, nadać im charakter obowiązujący w edykcie, by wreszcie tolerować, że powracać będą raz po raz do „owych uchwał, postanowionych w Paryżu“, że jednym tchem wymawiać będą „edykt i przepisy kanonów, ustanowione w Paryżu na tym w. synodzie w bazylice ś. Piotra i zatwierdzone przez najśl. pana i króla Chlotara“²⁾. Albowiem, jeżeli król, jak mówiliśmy, liczy się ze społeczeństwem miejscowem, burgundzkiem, jeżeli majordomus zgadza się na rozpatrywanie jego próśb, jego „petytów“, to — najpewniej rozumie przez społeczeństwo przedewszystkiem duchowieństwo, owych pontefices, na których musi się oprzeć, a którzy zaznaczą się na pierwszym miejscu w jego sporze z Dagobertem.

Duchowieństwo było nietylko siłą, lecz było siłą świadomą, posiadającą tradycję postępowania, wytkniętą linię dążeń publicznych, i jasno nakreślony program żądań. Rządzący się ogólnymi zasadami religijnymi i kościelnymi kler, albo raczej episkopat Galji, przedewszystkiem w imię własnych interesów materialnych i moralnych musiał przeciwstawiać się nieustannym walkom wewnętrznym. Zwalczając anarchję, stawał się wyobrazicielem ładu: pierwszy i najgłośniej; domagał się porządkowania spraw wewnętrznych, normowania stosunków prawnych, broniąc własnego stanowiska, wysuwał się na czoło społeczeństwa i państwa, rozszerzał teren swego oddziaływania, pod swą opiekę brał dawnych klientów wyzwoleńców, słabych w społeczeństwie, kobiety i ubogich, przygarniał nowych, krzywdzonych nadmiarem podatków i ciężarów, występując w ich obronie, zastępował własną sprawę. Zabiegając o zabezpieczenie swego stanu posiadania, swych uprawnień skarbowych, zdobywa on sobie prawo prze-

¹ Vita Columbani c. 24, 28 i 29 M. G. Ss. r. Mer. IV, 98, 105, 106.

² Conc. incertí loci c. I, Conc. I, 193. Conc. Clíp. 626 a. 627 praef. i c. 4 — ib. 196 — 7.

mawiania w imieniu ogółu, gdyż jego sprawa jest naprawdę sprawą spokoju publicznego.

Mocny tak wielką rolą kulturalną, w imię tej samej zasady, episkopat dąży coraz wyraźniej do dwóch celów. Stara się zabezpieczyć wybory swoje od symonii, coraz potężniejszego narzędzia w ręku żądnych korzyści królów, zasłonić od bezpośredniego nacisku władzy, ochronić katedry biskupie od niegodnych kandydatów, od wpływu urzędów świeckich, od narzucania osób z otoczenia dworskiego, od wstrząśnień i niespodzianek, słowem dąży do ostatecznego określenia i ustalenia systemu nominacji z możliwie największym osłabieniem wpływu władzy świeckiej¹). A zarazem, zdobywszy autorytet polityczny, określony, mając w swem ręku funkcje prawdziwych defensorów miast i diecezji, pełen ambicji do odgrywania istotnie pierwszej roli w swym okręgu w dziedzinie dozoru nad stosowaniem prawa i pilnowaniem porządku, pragnie pozyskać uprawnienia sądowe w zakresie normalnego świeckiego biegu spraw, zabiega nie tylko o faktyczne, lecz i o prawne podporządkowanie swemu autorytetowi i swej władzy równorzędnych organów administracji — komesów. W stałej, upartej walce z nimi o wpływy, episkopat rozporządzający swoją siecią służebników administracyjnych duchownych, myśli o tem, by ich wszystkich, aż do najdrobniejszych, owych iuniores, nie wyłączając nawet niewolników, czy zapisanych do ksiąg kościelnych, *quorum nomina in matricula ecclesiastica tenentur scripta*²), wyzwolić z pod zależności sądów i agend państwowych (*publicis actionibus*), natomiast czyni wysiłki o to, by ze swej strony zdobyć dozór i kontrolę, wykonywać cenzurę moralną i prawną nad urzędami i służebnikami państwowymi. — I znaczną część swoich zamiarów realizuje początkiem VII st., zamykając je w zwycięskim choć kompromisowem sformułowaniu edyktu 614 r. Jeżeli dla kogo edykt ten posiada wartość *magna chartae*, to przede wszystkim albo wyłącznie dla episkopatu i kleru całej Galji: w nim bowiem zdobył on sankcję państwa dla swojej koncepcji wyborów biskupów, swojego poglądu na podległość sądową osób duchownych i charakter ich hierarchji, na opiekuńczą rolę Kościoła w państwie. Co więcej, na tym najliczniejszym i najpowszechniejszym od lat stu zjeździe episkopatu, poczuł się on w silniejszym

¹ W tej dziedzinie pewien, choć jednostronny i niedokończony materiał zebrał Fustel *Monarchie*, 544 — 566. Grzegorz właściwie swoją całą historję pod tym kątem ujmuje. Niektóre wypadki bardziej drastyczne obnażają praktyki rządowe, jak np. ordynacja Melantiusa przez Fredegondę w Rouen H. Fr. VIII, 41, nominacja Desideriusa VIII, 22, zabiegi presbytera Heraclusa z Bordeaux ib. IV, 26 i in.

² Conc. Aurel. 541 c. 13 — Conc. I, 90.

stopniu w jedności, stwarzając obok monarchicznego, drugi czynnik unifikacji państwowej¹). Ale, jak w organizacji państwa, tak i w organizacji kościoła, jedność nie jest sprzeczna z utrzymaniem podziału na samodzielne, historycznie rozwinięte, odrębne dzielnice. Pontifices Burgundiae są wraz z Burgundae farones wszędzie na pierwszym miejscu, kiedy chodzi o załatwienie spraw, związanych z losami Burgundji²). Wolno przypuszczać, że, jak w Paryżu w r. 614, tak i na tych zjazdach biorąc wraz z możnymi świeckimi udział w omawianiu przepisów, które następnie ze zmianami uzyskiwały zatwierdzenie królewskie czy majordomowe, nie zapominali o ściślejszych własnych sprawach, czysto kościelnych³). A przecież niezadowolone pozostały sprawy, stale zagrożane przez brak porządku prawnego, nieuwzględnione dotąd pretensje kleru do supremacji nad komesami i zawsze narażane były na niebezpieczeństwo interesy materialne, posiadłości i tytuły kościelne.

Można wyobrazić sobie, jak się kler szykował do owych zjazdów i jak uzbrojony zjawiał się na owych naradach. Nie będzie to zresztą tylko przypuszczeniem. Zestawienie uchwał synodalnych 614 r. z przepisami edyktu z tegoż roku, daje najjaśniejszy obraz tego, jakim modyfikacjom ulega stopniowo myśl kościelna w zetknięciu z rzeczywistością polityczną. Przepisy synodu harmonijnie zbudowane, rozłożone według określonego planu, wyprowadzone z zasady ogólnej i traktujące kolejno sprawy wyborów biskupich, podległości osób duchownych, spraw majątkowych, dyscypliny kościelnej i żydów, ulegają zupełnemu rozbiciu, rozkawałkowaniu i załatwianiu, jak widać, po długich dyskusjach, przy nawrotach do kategorii rzeczy, już poprzednio załatwionych. Porządkowi i logicznemu rozwinięciu przygotowania kościelnego odpowiada przypadkowość i dorywczość rozwiązania polityczno-kancelaryjnego⁴). Jeżeli istniały „petyta“, o których wspomina kronika Fredegara, być one musiały zbliżone w konstrukcji do

¹ Na synodzie 626 czy 627 znowu spotykają się przedstawiciele wszystkich dzielnic, choć mniej licznie, niż w r. 614, przytem Austrazja jest słabiej reprezentowana od Neustrji i zwłaszcza Burgundji ib. 200 — 1.

² W Bonneuil 616 Fred., IV, 44, w Clichy 626/7 ib. 55, natomiast niema ich w Troyes, gdzie decydowano sprawę majordomatu po Warnacharze. Możeby należało przypuszczać, że król z duchowieństwem doszedł do osobnego porozumienia na zjeździe zwołanym w Mâcon, 627, w którego czasie Warnacharius miał umrzeć. Vita Eustasii c. 9. Conc. I, 206 n. Ragut *Cartulaire de S. Vincent de Mâcon* 1864, CCLVI. Vita Columbanii c. 9. M. G. Ss. r. Mer. IV, 125, Schnürrer, 87.

³ por. L. Duchesne *L'église dans la Gaule franque au VI s. R. d. deux mondes* 1924, 15 nov., VII per., 300.

⁴ por. także Nissl *Gerichtstand*, 118 — 9 oraz Z. *Geschichte d. Chlotarischen Edicts von 614*. M. I. Oe. G. 1890 — 4, III Ergbd, 365 — 384.

kanonów synodu paryskiego, a na treść ich złożyć się musiały te kwestje życiowe dla duchowieństwa, które pozostały poza nawiasem edyktu.

Do wysunięcia żądań takich zachęcić mogły także stosunki najnowsze w sąsiednim Król. Wizygockiem, zwłaszcza po nawróceniu się, po synodzie Toletańskim III-cim, 589 r. Duchowieństwo nieustannie wzmacnia tam swój stan posiadania, uzyskuje nowe nadania, uniezależnia dawne. W synodach zdobywa organ jak gdyby prawodawstwa ogólnego państwowego, nieomal zupełnie wolnego od wpływu i oddziaływania Korony, która zatrzymuje w ręku swoim tylko prawo nominacji biskupów. Episkopat sprawuje kontrolę nad funkcjonowaniem władz świeckich. Pod jego wpływem wyrównują się stosunki między zdobywcami, a dawnym elementem rzymskim. Romani powracają do dawnego swego stanowiska, a ich prawo do większego znaczenia¹⁾. Następuje prawdziwe połączenie interesu kościelnego z królewskim.

Jeżeli nie w całej Burgundji, to w każdym razie na najbliższych ziemiach akwitańskich i w Prowansji duchowieństwo i związany z nim element romański nie mogły obojętnie przysłuchiwać się odgłosom zmian, płynących z za Pirenejów, lub dokonywujących się w najbliższem zetknięciu w Septimanji. Nie mogły i nie były obojętne na to, czego najlepszym dowodem jest *praeceptio*, przez nas rozważana, czyniąca zadość w pełni nieuwzględnionym w edyktie 614 r. postulatowi episkopatu, a z ducha i formy tak zbliżona do urzędzeń i prawa wizygockiego.

VI. Czemże więc była owa *praeceptio* i jakie jest jej miejsce w szeregu aktów w. VII, które nastąpiły po edyktie paryskim? Teraz dopiero możemy odpowiedzieć na to pytanie. Że nie była, że nie mogła być ona rozporządzeniem wykonawczem do samego edyktu, jak to powszechnie przypuszczano²⁾, to zdaje się po całym wywodzie naszym nie może ulegać wątpliwości. Czyżby wobec tego być miała

¹⁾ por. Magnin, 91 — 6 Leclercq *Espagne chretienne* 1906, 359 i n. Znamienny wpływ monet Reccareda i Leovigilda na monety Chlotara II, bite w Marsylji i Uzès Prou *Les monnaies mérovingiennes* 1892, XL i No 2474.

²⁾ Fahlbeck *La royauté et le droit royal franc.* 1883, 218 — 224, 226, 326 — 31, 332 — 7 — przeprowadza tezę, że *praeceptio* była rozporządzeniem wykonawczem do edyktu. Za nim przyjmują tę tezę Viollet, I, 224; Dahn VI, 2, 40; VII, 3, 290, 534, Brunner, I, 541, częściowo, lecz z zastrzeżeniami Halban 1907, III, 51, Dopsch, 1923, II, 94, 100, natomiast Loening II, 259—70 n. 1 uważa *praeceptio* za akt bezpośrednio poprzedzający edykt i przez edykt uwzględniony, tego samego dowodzi Schröder w *Neuere Forschungen z. fränk. Rechtsgeschichte* H. Z. 1879, t. 79, 231 n. 4 i w *Dt. Rg.* 1907, 118, 208, chociaż sam pierwotnie odnosił *praeceptio* do czasów Chlotara I *Franken und ihr Recht* Z. d. S. S. 1881, II, 76. Samodzielny charakter, lecz późniejszy nadaje *praeceptio* Waitz, II, 2^o, 387 — 95, 398, odnosząc ją do zjazdu w Bonneuil 616, Digt, III, 17, 162 — 3 do r. 620.

osobnym aktem królewskim, wydanym w obronie, czy w interesie części duchowieństwa frankońskiego, dla ziem o przewadze żywiołu romańskiego, dla południowych, czy połudn.-zachodnich części Burgundji? I to przypuszczenie wydaje się mało prawdopodobnym. Uchwały synodów ostatnich lat panowania Chlotara tak stanowczo i jednolicie wspominają ostatnie, najświeższe akty, zapewniające przywileje duchowieństwu, że gdyby w szeregu ich była i praeceptio, nie zapomniałyby o niej. Zresztą przebijają w nich wyraźna troska o nieutrącenie zdobyczy, najwidoczniej zachwianych w praktyce życia, a nie ma mowy o dalszem posuwaniu się naprzód w spółzawodnictwie z comesami-iudexami, niema mowy o kontroli ich postępowania ogólnego, jest tylko wysiłek zmierzający do zabezpieczenia się przed ich samowolą i lekceważeniem przepisów paryskich 614 r.¹⁾ Niema jakiegось postępu w dziedzinie zdobyczy politycznych, natomiast widać tu mozolną, wszystkiemi kościelnymi środkami uprawianą, obronę przed możliwością utraty korzyści raz osiągniętych. Pozostaje zatem konieczność odmówienia praeceptio charakteru aktu, wydanego przez króla Chlotara?

Czyżby więc była falsyfikatem? Na to należy odpowiedzieć i pozytywnie i negatywnie²⁾. Za akt, który wyszedł od króla, uchodzić, zdaniem moim, nie może żadną miarą. Lecz zresztą za akt taki uchodzić wcale nie ma zamiaru: nie posiadając ani daty, ani miejsca swego wydania, ani środków uwierzytelniających u współczesnych najpewniej nie mogła budzić wątpliwości co do swego znaczenia. Akt ten prawnym, obowiązującym staje się dopiero pod ręką badaczy nam współczesnych.

A jednak skonstruowana według wymagań kancelaryjnych w. VII, rozwinięta konsekwentnie, stanowiąca całość ideową i konstrukcyjną, wyposażona w elementarne tylko formalne pierwiastki pełnego normalnego aktu prawnego — nie budzi wątpliwości co do swej wartości istotnej, lecz za pełny akt uchodzić nie może. Wydawać się może jedynie konceptem, czy projektem, zgóry i porządnie przygotowanym, konceptem aktu, który, o ile sądzić można na podstawie posiadanych źródeł, nigdy wydanym nie został. Zamiar tego konceptu, charakter jego dążności, jego budowa, wszystko jasno wskazuje na źródło jego pochodzenia.

Czy to rzywany przez Warnachara, czy też zjawiający się do Cliechy dla rozwiązania sporu między ojcem i synem, lub dla wspólnego omawiania spraw państwowych, episkopat burgundzki musiał przecie posiadać obok ogólnego, także swój, czysto kościelny program żądań,

¹ Conc. Clép. 626 a 627 c. 27 Conc. I, 200.

² Sprawę tę podnosi Perrot, lecz też ją odrzuca.

swoje, zgóry przygotowane *petitiones ecclesiasticae*. Za takie właśnie petyta episkopatu akwitańskiego z natury swego charakteru *praeceptio* może uchodzić. Niezaakceptowane przez króla nie przestają one, zdaje się, towarzyszyć biskupom w ich podróżach na zjazdy ogólnopństwowe, o czemby świadczyć mogła druga ich redakcja, zachowana w rkpsie w. VII, odniesiona już do czasów Chlotara I, a pod względem terminologii swej zbliżona do sposobu wyrażania się synodu 626 (ew. 627) roku, teraz dopiero stając się czemś, co mogłoby uchodzić za falsyfikat, gdyby przyznać odpisowi rkpsu A charakter urzędowego odpisu, z którego korzystać mieli występujący na zjazdach biskupi akwitańscy. —

Nie będąc ani aktem prawodawstwa świeckiego, ani zbiorem uchwał duchownych, *praeceptio* i z treści i z formy nabiera przy naszym ujęciu właściwego znaczenia, jako dokument, który odślania praktykę wzajemnego przystosowywania się sił zorganizowanych w monarchji merowińskiej i program żądań pierwiastków najbardziej świadomych w państwie w latach 614 — 26 (27), t. j. episkopatu poł.-zachodniego Galji.